

*WOJSKOWY
PRZEGLĄD PRAWNICZY*

K W A R T A L N I K



REDAKTOR: MJR K. S. DR KAZIMIERZ SARNICKI



*1 9 3 4
ROK VII W A R S Z A W A ZESZYT 2*

TREŚĆ

1. *Mjr k. s. Wincenty Skrzywan.* — Wzruszenie.
2. *Płk k. s. Tomasz Rybicki.* — Prawo karne wojskowe rzymskie. dokończenie).
3. *Ppor. k. s. Zygmunt Skoczek.* Przepadek przedmiotów i narzędzi według kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach.
4. *Dr Emil Schultheisz król. węg. kpt. aud.* — Obecny stan węgierskiego wojskowego ustawodawstwa karnego (prawo materialne) (ciąg dalszy).

Dział informacyjny.

5. Opinie Departamentu Sprawiedliwości.
6. Sprawozdania i omówienia.
7. Bibliografia.
8. Przegląd czasopism.
9. Lista konsulów, upoważnionych do wykonywania czynności z art. 18 i 19 ustawy z dnia 11 listopada 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 944).
10. Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.
11. Orzecznictwo Sądu Najwyższego.
12. Orzecznictwo Najwyższego Sądu Wojskowego.

KOMITET HONOROWY.

<i>Gen. Brygady</i>	<i>General Brygady</i>	<i>General Brygady</i>
<i>Dr Mecnarowski Emil</i>	<i>Langner Władysław</i>	<i>Dr Krzemiński Jakób</i>
Prezes Najw. Sądu Wojskowego.	Zastępca II Wicemi- ministra Spr. Wojsk.	Prezes Najwyższej Izby Kontroli

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY.

Płk k. s. Dr Buszyński Marjan — Zastępca Szefa Dep. Spraw M. S. Wojsk.

Płk k. s. Dr Cięciel Stanisław — Sędzia Najw. Sądu Wojskowego.

Płk k. s. Dr Matzner Bolesław — Szef Wydz. w Dep. Spraw. M. S. Wojsk.

Płk k. s. Słowikowski Kazimierz — Szef Wydz. w Dep. Spraw. M. S. Wojsk.

Mjr k. s. Dr Sanicki Leopold — Szef Wydz. w Dep. Spraw. M. S. Wojsk.

Mjr k. s. Węsierski Jerzy — Szef Wydz. w Dep. Spraw. M. S. Wojsk.

WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

kwartalnik wydawany przez Departament Sprawiedliwości M. S. Wojsk.

WARSZAWA

KWIECIEŃ — CZERWIEC

ROK 1934

Mjr k. s. Wincenty Skrzywan.

W z r u s z e n i e.

Studjum z zakresu psychologii kryminalnej.

Według odczytu, wygłoszonego na posiedzeniu
Sekcji Prawn. T. W. W. w Warszawie.

Wzruszenie jest terminem psychologicznym, którego kodeks z r. 1932 — w przeciwieństwie do kodeksu z r. 1903 — nie zna. Kodeks z r. 1903 uwzględniał wzruszenie w przestępstwach przeciw życiu (art. 458) jako moment stanu faktycznego, uzasadniający przyjęcie łagodniejszej kwalifikacji, jednak w żadnym wypadku nie uznawał wzruszenia jako okoliczności, wykluczającej karalność czynu. Kodeks z r. 1932 mimo nieużywania terminu „wzruszenie“ uwzględnia to pojęcie w o wiele większej mierze nie tylko w porównaniu z kodeksem z 1903 r., ale nawet w porównaniu z innymi kodeksami współczesnymi. Z pośród nich jedne (jak np. kodeks norweski w art. 56) wyraźnie wspominają o wypadkach uprawnionego gniewu jako o okoliczności, zmniejszającej pocztytalność, drugie natomiast (jak kodeks włoski w art. 51) uwzględniają wzruszenie tylko w wypadkach, gdy „gniew lub ból“ był bezprawnie sprowokowany. Jako okoliczność, wykluczającą pocztytalność uwzględnia silne wzruszenie — o ile wiem — tylko kodeks norweski w art. 44. Ujęte jest tam wzruszenie w słowach: „szczególny stan ducha, w którym sprawca nie mógł panować nad swemi czynami“. Tymczasem kodeks z 1932 r. ujmuje tę kwestję inaczej i zupełnie oryginalnie.

W 1150/24/18

chwilowe zatrucia narkotykami, jeszcze inni oświadczają nieśmiało, że pierwsza część art. 17 nie jest ani ściśle psychiatryczną ani psychologiczną. Natomiast dla mnie nie ulega żadnej wątpliwości, że wyrażenia „inne zakłócenia czynności psychicznej“, nie można rozumieć psychiatrycznie. Niema patologicznego zakłócenia czynności psychicznych, które nie byłoby wynikiem niedorozwoju lub choroby umysłowej. Byłoby to *contradictio in adjecto*. Przepuszczenie, że pod zdaniem tem należy rozumieć tylko zakłócenie, spowodowane narkotykami, nie wytrzymuje krytyki. Jakikolwiek zatrucie organizmu ludzkiego, jest zawsze stanem chorobowym.

Z nieubłaganą przeto logiką musi się przyjść do przekonania, że „innemi zakłóceniami“ w rozumieniu art. 17 są zakłócenia, które nie dadzą się podciągnąć pod pojęcie psychiatrycznej części tego artykułu.

A do takich należy silne wzruszenie, wywołujące skutki psychiczne, wyszczególnione wyczerpująco w drugiej — psychologicznej części art. 17.

Zarzucić można temu stanowisku, że gdyby ustawodawca miał również zwykle silne wzruszenie na myśli, byłby to wyraźnie napisał. Przedewszystkiem sam termin „wzruszenie“ nie jest powszechnie przyjęty i jednoznaczny. Po drugie nie można z góry wykluczyć, że w miarę postępu psychologii i psychiatrii, nie będzie można pod pojęciem „inne zakłócenia“ rozumieć również innych stanów psychicznych, nie określaných dziś słowem „wzruszenie“. Wystarczy porównać pod tym względem choćby kodeks z r. 1903 z kodeksem z r. 1932 by zwrócić uwagę, że szczegółowe wyliczenie stanów patologicznych w dawnym kodeksie, uznane zostało za zbyt krępujące.

W ten sposób doszliśmy do paradoksalnego napozór twierdzenia, że teoretycznie na podstawie art. 17, jak z jednej strony możnaby uznać człowieka chorego umysłowo za poczytalnego, tak z drugiej, można uznać człowieka normalnego, zdrowego, za niepodlegającego karze.

W takim oświetleniu poruszony temat i jego ważność uwydatnia się jasno. Przecież wielka część spraw karnych, to czyny dokonane w stanie słabszego lub silniejszego wzruszenia, a dla sędziego przy ustalaniu stanu faktycznego podstawowe znaczenie musi mieć ocena względnego stopnia zakłócenia czynności psychicznych w całym toku przebiegu wzruszenia od chwili impulsu aż do wyładowania się na zewnątrz w formie reakcji.

Treścią dalszych rozważań będzie więc psychologiczna analiza:

1) Wzajemnego ustosunkowania w czasie dwóch momentów: kulminacji wzruszenia i reakcji zewnętrznej, tudzież,

2) siły wzruszenia i jego wpływu na dziedzinę poznania, uczucia i woli, następnie zaś ocena poszczególnych momentów impulsu, wzruszenia i reakcji ze stanowiska kryminologicznego.

Dla uniknięcia nieporozumień podkreślam, że analiza psychologiczna różni się zasadniczo od analizy w innych dziedzinach wiedzy. Analiza jest naukową metodą badawczą, polegającą na rozłożeniu danego zjawiska na części składowe, zbadaniu stosunków, zachodzących między nimi, praw, regulujących te stosunki a w końcu na stworzeniu syntezy na jednym ogólnym prawie opartej. Analiza psychologiczna jest tylko analogią tej metody. Dosłownie stosowaną być nie może, ponieważ rozłożenie treści świadomości ludzkiej na „części składowe“ jest w bardzo małym tylko zakresie możliwe. Pozatem posługuje się wprawdzie metodą eksperymentalną, jednak eksperyment w psychologii jest w rzeczywistości „wczuwaniem się“ a więc z natury rzeczy nosi na sobie ciężar błędów subiektywizmu badacza. Analiza psychologiczna musi więc raczej posługiwać się intuicją, aniżeli innymi władzami poznawczymi człowieka. Już Ribot ¹⁾ podkreśla, że dla wniknięcia w życie uczuciowe należy wyzwolić się — o ile to tylko jest możliwe — od wpływu metody intelektualistycznej. Nie mniej jednak podkreślić należy, że metoda analizy psychologicznej jest metodą ściśle naukową, zależną od charakteru badanych zjawisk. Eksperyment psychologiczny jest tak samo uzasadniony jak eksperyment fizyczny, ma tylko inny charakter. Przy pomocy eksperymentu fizyka bada zjawiska świata zewnętrznego, odbywające się w czasie i przestrzeni, tylko pod względem ilościowym. Natomiast badanie zjawisk pod względem jakościowym nie należy do fizyki, lecz tylko i wyłącznie do psychologii. Tylko psychologia bada jakościowe cechy zjawisk. Zjawiska psychiczne przebiegają poza kategorjami czasu i przestrzeni. Nie ma zjawisk psychicznych „wcześniejszych i późniejszych“ w ścisłym tego słowa znaczeniu, „większych i mniejszych“, „górných i dolnych“ i t. d. nie można ich pod tym właśnie względem badać i wyodrębniać, gdyż takie wyodrębnienie byłoby równoznaczne z unicestwieniem.

Poruszone zagadnienie należy raczej do teorii poznania, niż do psychologii, uświadomienie sobie jednak tego zadania psychologii

¹⁾ Th. Ribot. Z zagadnień psychologii uczuć. Tłumaczenie Swierczewskiego. Lwów. Str. 42.

jest koniecznym dla zrozumienia metod i celów badań psychologicznych. Jeśli w innych naukach (jak np. w chemji) używa się terminu „analiza jakościowa i ilościowa“, to pojęcia te nie mają nic wspólnego z „jakością“ w rozumieniu psychologicznym. Analiza jakościowa w chemji dąży do wykrycia rodzaju pierwiastków, z których się dane ciało złożone składa, podczas gdy analiza ilościowa określa ilość tychże. Jakości ciał a więc: przyjemności i nieprzyjemności, piękności i brzydoty i t. d. chemja nie bada. Nawet badanie takich własności jak twardość i miękkość jest badaniem tylko ilościowym, podczas gdy twardość jakiegoś ciała, jako jego przymiot jakościowy, można oceniać tylko jako czucie nerwowe. Również fizyka bada tylko ilościowo ruch materji. Naprzykład: określając kolor czerwony w odróżnieniu od fioletowego fizyk poda różnicę długości i ilości fal świetlnych, określając temperaturę wyższą i niższą poda tylko szybkość drgnień cząstek danego ciała w jednostce czasu. Natomiast „czerwone“ od „fioletowego“, „ciepłe“ od „zimnego“ i t. d. odróżnia i bada człowiek tylko jako taki lub inny stan swej świadomości.

W psychologii przeprowadza się wprawdzie badania pod względem ilościowym i stosuje się eksperyment jako metodę tych badań, lecz eksperyment taki obejmuje tylko fizyczne i fizjologiczne odpowiedniki stanów psychicznych lecz nigdy stany psychiczne jako takie.

Przystępuję do właściwego tematu.

II.

Jeśli prawdziwy jest obraz Jamesa ¹⁾, w którym świadomość ludzka przedstawiona jest jako fala, żywa, zmienna, wiecznie tasama, i w każdej chwili inna, mieniąca się wszystkimi kolorami tęczy, zależnie od oświetlenia i punktu obserwacji, to wtargnięcie impulsu do niej jest wrzuceniem kamienia w falującą spokojnie toń. Porównanie to, chociaż nosi wszelkie cechy raczej poetyckiego obrazu, jest bardziej prawdziwym, niż się to na pierwszy rzut oka wydaje. Spokojna toń zostaje złamaną, zmieszaną i wzburzoną nie tylko na swej powierzchni, ale i w głębi zależnie od przenikania kamienia. Powstają coraz nowe kręgi współśrodkowe, budzą się powracające fale i długi czas upłynąć musi zanim fala się uspokoi.

Prawie dosłownie takie same „wzruszające“ skutki wywołuje impuls zewnętrzny, wtargnąwszy do świadomości człowieka. Stan psychiczny takim impulsem wywołany, określamy słowem „wzruszenie“. Impulsem jest więc wszystko, co dochodzi do świadomości;

¹⁾ William James: Principles of Psychology.

każda nowa treść, obojętne czy będzie to czucie, wrażenie, spostrzeżenie, wyobrażenie, skojarzenie wyobrażeń, sąd, idea i t. d. Wszystko też wywołuje wzruszeniowe skutki, nas jednak zajmuje w danej chwili tylko taki rodzaj impulsów i takie wzruszenia, które mogą być analizowane i oceniane ze stanowiska kryminologicznego. Nie będą więc nas interesować niezwykle zresztą ciekawe doświadczenia i eksperymenty, przeprowadzane przy pomocy bardzo czułych przyrządów, w których wzruszenie może być rozpoznane zaledwie w słabym wahnięciu igiełki elektrometru. O nich może być mowa dopiero w psychologii zeznań. Analizie poddam tylko impulsy i wzruszenia o takiej sile, że wyładowane zostały w postaci reakcji zewnętrznej, kryminologicznie przedstawiającej się jako działanie człowieka.

Impuls zewnętrzny a więc np. uderzenie, w pierwszej chwili dochodzi do świadomości jako czucie czysto nerwowe i zanim jeszcze co do swej treści moralnej zostanie „uświadomiony“, wywołuje reakcje systemu nerwowego, mogące się przejawiać na zewnątrz w działaniu. Ta reakcja czysto nerwowa, odbywa się bez udziału nie tylko woli ludzkiej, ale nawet jeszcze bez zabarwienia uczuciowego. Jeszcze nie jest właściwym, psychicznym źródłem wzruszenia. Będzie nim dopiero uświadomienie sobie moralnej treści uderzenia. Musimy więc ten krótki okres czasu od momentu impulsu (uderzenia) do reakcji świadomej podzielić na dwie zupełnie odrębne części: 1) Od chwili impulsu zewnętrznego do uświadomienia sobie jego moralnej treści (do powstania zabarwienia uczuciowego) i 2) od tego momentu do reakcji świadomej. Chociaż dopiero w tym drugim okresie mamy do czynienia z wzruszeniem psychicznym, a w pierwszym tylko z reakcją czysto nerwową, nie można go pominąć, ponieważ może mieć znaczenie kryminologiczne.

Reakcja systemu nerwowego na impuls zewnętrzny jest nieświadomym odruchem, właściwym wszystkim żyjącym istotom od ameby do człowieka.

W myśl postawionego wyżej zagadnienia, interesuje nas przede wszystkim szybkość odruchu i jego siła.

Szybkość zależy od szybkości przewodzenia wrażeń przez nerwy i od rodzaju zaatakowanego zmysłu. Praktycznie odruch następuje bezpośrednio po impulsie i przytaczanie odnośnych eksperymentów i ich wyników jest bezcelowe.

Natomiast kwestja siły odruchu nie jest tak prosta.

Gdybyśmy założyli, że siła odruchu powinna zależeć w pewnym stopniu od siły impulsu, to zbadawszy i określiwszy siłę impulsu,

moglibyśmy przystąpić do „zmierzenia“ odruchu, odpowiadającego danemu impulsowi. Otóż mierzeniu siły podniety poświęcano od czasów Webera i Fechnera bardzo wiele czasu, trudu i pomysłowości. Z początku zdawało się, że rzeczywiście udało się znaleźć formułę dla ilościowego określania czuć. Odnośne dzieła robią wrażenie podręczników wyższej matematyki z logarytmami, różniczkami, całkami, tabelami i t. d. Naprzykład: Pierwszy zasadniczy wzór mierni czy Fechnera¹⁾ „wygląda“:

$$\gamma = k (\log \beta - \log b)$$

$$\gamma = k \log \frac{\beta}{b}$$

Przetłumaczony na słowa brzmi on::

Wielkość czucia (γ) stoi w związku nie z absolutną wielkością podniety (β), lecz z logarytmem jej wielkości, gdy ta odniesiona jest do wielkości progowej (b) t. j. do tej wielkości, wziętej za jedność, przy której czucie powstaje i zanika, krótko: wielkość czucia jest proporcjonalną do logarytmu fundamentalnej wielkości podniety“, (k w powyższym wzorze jest współczynnikiem proporcjonalności).

Rychło jednak okazała się potrzeba modyfikacji pierwotnego wzoru w miarę nowych założeń filozoficznych. Już Fechner skomplikował pierwotny wzór niezwykle, cóż jednak mówić o dalszych pracach Wundta, Bernsteina, Münsterberga, Brentano, Plateau i innych²⁾. Ostatecznie wszystkie „równania duszy“ mają dziś zaledwie historyczne znaczenie. Zrozumiano, że psychofizycy popełniali stale jeden kardynalny błąd: chcieli mierzyć pojęcia niewymierne. Zamiast mierzyć czucia, mierzyli faktycznie tylko podniety. Te można było zmierzyć przy pomocy miary, wagi i zegarka t. j. przyrządów do badań ilościowych. Każdą ilość można zawsze rozpatrywać jako pewną wielokrotność innej ilości: jedna linja mieści się w drugiej, jeden ciężarek w drugim, minuta składa się z sekund. Ciężar dwukilogramowy zawiera w sobie dwa ciężarki kilogramowe, lecz czucie ucisku dwóch kilogramów, nie pozostaje w żadnym ilościowym stosunku do czucia ucisku jednego kilograma. Te stosunki można było rozpatrywać tylko bardzo pobieżnie. O ile w zastosowaniu do danego indywiduum badanie względnych zmian natężenia czucia można było jeszcze od biedy przeprowadzić, to o stworzeniu ogólnego, bezwzględnego prawa mowy być nie mogło.

¹⁾ Gustaw T. Fechner: Elemente der Psychophysik. K. Lasswitz: G. T. Fechner.

²⁾ W. Heinrich: Teorie i wyniki badań psychologicznych.

Gdy określenie bezwzględne siły czucia, jako impulsu zewnętrznego jest faktycznie niemożliwe, cóż mówić o mierzeniu siły odruchu i stosunku tej siły do czucia i podniety. Wszelkie próby w tym kierunku byłyby podobne do prób wykazania, że dwa razy tak silny porażenie, wywoła dwa razy silniejszą obrazę a co za tem idzie usprawiedliwioną byłaby dwa razy tak silna reakcja.

Ostatecznie więc przychodzimy do bezwzględnego twierdzenia, że wszelkie próby określenia stosunku impulsu i odruchu pod względem siły są zgóry skazane na niepowodzenie. Zarzut, że reakcja odruchowa była niewspółmierną do impulsu niema i mieć nie może najmniejszego psychologicznego uzasadnienia.

Psychologja odróżnia reakcję odruchową od instynktownej.. Odróżnienie to w psychologji jest jednak natury zewnętrznej i nie odnosi się do istoty tych dwóch pojęć. Naprzykład James nazywa instynktem „czynność, która realizuje pewne cele, nie przewidując ich uprzednio, realizuje, dzięki skoordynowaniu aktów, które nie jest wynikiem wykształcenia“. Claperède ¹⁾ zaś podaje następujące kryteria do odróżniania odruchów i aktów instynktowych:

Odruch:

1. Ruch częściowy.
2. Sztwywność, niezmienność.
3. Niezależność wzajemna różnych odruchów.
4. Niezależność od usposobienia wewnętrznego.
5. Nieplastyczny, niezapamiętywany.
6. Ograniczony do odpowiedzi na podrażnienie.
7. Reakcje proste.
8. Podnieta określona ściśle.

Instynkt:

- Akt całości organizmu.
- Elastyczność, miękkość.
- Zależność wzajemna (prawo pozytyku chwilowego).
- Uspodobienie wewnętrzne potrzebne.
- Mniej lub więcej plastyczny, zapamiętywany.
- Przewyższa odpowiedź na podrażnienie.
- Reakcje skoordynowane.
- Podniety wtórne mogą przez doświadczenie asocjacyjne zastępować podniety pierwotne.

Tak samo mniejwięcej określają różnicę odruchu i instynktu, względnie czynności ruchowych refleksyjnych i instynktownych wszyscy psychologdzy. I nic dziwnego, ponieważ pojęcie instynktu należy

¹⁾ Dr. W. Radecki: Psychologja wzruszenia i uczuć.

do kategorii ściśle biologicznych, a nie psychologicznych. Dla biologa instynktownymi są te odruchy i bezwolne czynności żywego organizmu, które drogą doboru naturalnego i dziedziczenia okazały się dla danego gatunku korzystne w walce o byt. Gdy tę definicję przyjmie się za odpowiadającą istocie rzeczy, odróżnienie odruchu organicznego od instynktu nie nastęrczy większych trudności.... gdy będzie mowa o zwierzętach, natomiast odróżnienie takie u człowieka jest w praktyce niemożliwe a w każdym razie zwodnicze i bezpłodne. Jak uczy nas eksperyment i codzienna obserwacja, reakcja odruchowa czy instynktowna jest zawsze albo ucieczką przed impulsem albo kontratakami zależnie od organów zaatakowanych. Jak każde stworzenie, wyposażone w organa obronne, zaatakowane, przedewszystkiem w kierunku ataku zwraca swą broń, tak i człowiek w odruchu bezwolnie i nieświadomie zwraca swe pięści lub broń. I tu poraz pierwszy natykamy się na zjawisko, mające znaczenie dla prawnika.

Odruch jest stanem, wykluczającym świadomość działania. W dalszej konsekwencji: czyny ludzkie, dokonane w odruchu, nie mogą być w zakresie karnym poczytane.

W praktyce prawnik z odruchem rzadko kiedy się spotyka. Wprost trudno nawet skonstruować stan faktyczny, gdzieby mogło być ustalone „działanie w odruchu“. Działanie takie musiałoby praktycznie być prawie jednoczesne z impulsem. Musiałoby mieć charakter instynktownej samoobrony lub odruchowej ucieczki, jak instynktownem jest odwrócenie się i uchylenie na niespodziewany wystrzał za plecami, jak odruchowem jest usunięcie ręki od rozpalonego żelaza. Nie mniej jednak wypadki takich stanów faktycznych się zdarzają.

Przykłady wzięte z dochodzeń i aktów sądowych:

Obrona Lwowa. W Dyrekcji kolejowej w korytarzu przed bramą, ułożona była „pozycja“ ze stołów i aktów, za nią barykada z aktów luźnych i w pakach zamykała dostęp do dalszych korytarzy. Na „pozycji“ leżało dwóch żołnierzy z karabinami. Była noc i absolutna cisza, przerywana wystrzałami. Zupełnie niespodziewanie z lewej strony pozycji runęła kilkumetrowa ściana z aktów. Powstał nagle straszny hałas. W tej samej chwili, zanim hałas przebrzmiał a więc w małej części sekundy jeden z żołnierzy wystrzelił w kierunku hałasu, rzucił się w tył i spadł z „pozycji“. Wszystko stało się tak szybko, że dosłownie nie było czasu jeszcze na „przestraszenie się“. O udziale świadomości w działaniu tego żołnierza mowy być nie mogło. Wiedział przecież, że z tyłu, przy barykadzie żaden wróg znajdować się nie może. Strzał miał dość przykre konsekwencje. Po

wypadku żołnierz (młody, zdrowy chłopak) uległ rodzajowi histerycznego ataku.

Wypadek powyższy, analizowany według tabelki Claperede'a nosi wszelkie cechy działania w odruchu.

Drugi przykład (z aktów W. S. O. I.):

Żołnierz stoi na warcie odludnej wśród krzaków. Zbliża się rozprawdzający, nie od strony drogi. Noc księżycowa. Usłyszawszy szelest krzaków, żołnierz momentalnie strzela w tym kierunku, kładąc rozprawdzającego trupem. Badany nie był w stanie odtworzyć sytuacji nawet w przybliżeniu.

Trzeci przykład (z aktów W. S. O. II.):

Oficer, siedzący spokojnie w towarzystwie w restauracji, ujrzał wzniesioną nad swą głową rękę. Momentalnie, zanim ręka opadła, chwycił butelkę, stojącą tuż przy jego prawej ręce i uderzył ze straszną siłą rzekomego napastnika.

Miarodajnem we wszystkich tych trzech przykładach jest ustalenie, że reakcja nastąpiła szybciej, niż fizjologiczne objawy wzruszenia. We wszystkich tych trzech wypadkach (zdaniem mojem) miało się do czynienia z działaniem nieświadomem to zn. w takim stanie zakłócenia czynności psychicznych, że sprawcy nie mogli rozpoznać znaczenia czynu i pokierować swem postępowaniem.

III.

Impuls, przebywszy ten okres, zostaje uświadomiony, wywołując już zmiany nie tylko czysto fizyczne, ruchowe, ale i psychiczne, tudzież ich odpowiednik — fizjologiczne. Teraz dopiero mamy do czynienia z wzruszeniem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jest to jedno z niewielu zjawisk psychiczno-fizjologicznych, które może być dość dokładnie wyodrębnione z całokształtu świadomości ludzkiej właśnie dzięki ścisłemu związkowi z obiektywnymi objawami fizjologicznymi.

Nie znaczy to bynajmniej, by wzruszenie było przez wszystkich psychologów traktowane jednoznacznie. Jak w całej psychologii, tak i w tej dziedzinie mamy krańcowe stanowiska, reprezentowane przez uczonych wysokiej miary. W dalszym ciągu przedstawię analizę, opartą na badaniach i teorjach, które nam prawnikom najjaśniej i najpraktyczniej zobrazują istotę zagadnienia.

Dla ułatwienia zaczniemy od przykładu:

Mamy przed sobą człowieka w paroksyzmie strachu. Już na pierwszy rzut oka widzimy niezwykle zmiany fizjologiczne, zachodzące w jego organizmie. Jest bładny, jęka się, ponieważ z trudem po-

rusza ustami, ręce drżą, pot występuje nawet w zimnie, mięśnie tułowia i nóg są napięte i t. d. Nie chce się ruszyć z miejsca, gdy jednak zerwie się, ruchy ma nieskoordynowane, tak, że opanować ich nie może (ucieka na oślep). Przy szczegółowszem badaniu stwierdzić możemy, że serce jego, oddech, gruczoły tak zewnętrznego jak i wewnętrznego wydzielania są silnie zaatakowane. Działalność zmysłów uległa jeśli nie porażeniu, to ograniczeniu, działalność mięśni nie podlega woli i t. d. Dosłownie taki sam chaos obserwujemy w psychice tego człowieka: zdolność poznawania, odczuwania, działania i t. d. ma „wzruszoną”. Mimo woli zadajemy sobie pytanie: jaki związek zachodzi między temi objawami fizjologicznymi a stanem psychicznym.

Źródło zakłócenia czynności fizjologicznych i psychicznych musi się znajdować w mózgu t. zn. tam, dokąd wtargnął impuls. Za pośrednictwem nerwu błędnego mózg oddziałuje bezpośrednio na serce a za pośrednictwem rdzenia przedłużonego na ośrodki naczynioruchowe, które tam mają swe siedlisko. Z rdzenia przedłużonego idą podniety do naczyń krwionośnych, które kurczą się lub rozszerzają nadmiernie, zależnie od rodzaju bodźca. Serce w pierwszej chwili przestaje bić lub zwalnia rytm bicia i zahamowuje dopływ krwi do mózgu, co natychmiast objawia się w postaci nowego impulsu w nerwie błędnym. Pod jego wpływem serce zaczyna bić rytmem przyspieszonym i wysyła wzmoczoną falę krwi do mózgu. Jest to więc wsteczne uderzenie na mózg pierwotnej jego podniety. U człowieka przebieg ten trwa kilka sekund (od 2 do 9). Pierwotny skurcz lub rozszerzenie naczyń krwionośnych powoduje wstrzymanie lub silniejszy dopływ krwi do poszczególnych narządów. Funkcja ich zostaje zahamowaną lub przyspieszoną. Ponieważ działanie organów poszczególnych jest „organicznie” ze sobą związane, zmiana funkcjonowania jednego organu, powoduje zmiany w innych coraz dalszych i głębszych. Z wstecznem uderzeniem wzruszenia na mózg następuje gwałtowna zmiana natężenia funkcyj. Lecz nie na tem koniec. Jak w wzburzeniu każdej fali obserwować możemy równocześnie wpływ siły bezwładności, dążącej do uspokojenia, tak i w organizmie wzbudza się akcja obronna, paraliżująca gwałtowne naruszenie dotychczasowego spokoju. Dwie te tendencje: zakłócająca i hamująca zaczynają się ścierać, powodując narazie jeszcze większy chaos.

Zrozumiałą jest rzeczą, że taka zmiana działalności mózgu i innych ośrodków nerwowych musi się odbić na psychicznych funkcjach mózgu, a więc na myśleniu, odczuwaniu i aktach woli. Wsteczne uderzenia wzruszenia na mózg i tu powodują przeciwstawne sobie

wahania, objawiające się bezwzględnym chaosem psychicznym. W całym tym procesie fizjologiczno-psychicznym widzimy wyzwala- nie się niejako energii potencjalnej organizmu ludzkiego w celu ra- towania zagrożonego organizmu.

Dla zajęcia jasnego stanowiska co do znaczenia i roli wzruszenia w psychice ludzkiej i ostatecznie co do kryminologicznego znaczenia wzruszenia nieodzownem jest zanalizowanie tej sprawy z ogólniej- szego, biologicznego stanowiska.

Wśród psychologów i biologów odróżnić, można trzy stanowiska: Jedni ograniczają się do opisu zjawisk. Takich jest większość. Drudzy jak np. Paulhan ¹⁾ stanowczo oświadczają, że „wszelka na- miętność, wszelkie wzruszenie, wszelkie uczucie etc. jest oznaką nie- doskonałości organizmu. Jeszcze inni w końcu jak np. Radziwiłło- wicz ²⁾ stoją na stanowisku, że wzruszenie biologicznie jest przeży- kiem, „dosadne w wyrazie u zwierząt i dzieci zanika coraz bardziej w miarę posuwającego się rozwoju, zanika prawie zupełnie w wieku dojrzałym, opanowywane coraz bardziej przez zjawiska wyższego porządku. Przeżytkiem jest wzruszenie również i psychopatologicz- nie. Uważamy je za objaw zwyrodnienia, za postać uwstecznienia, za cechę inwolucji“. Jednak ci autorzy wyraźnie odróżniają wzrusze- nie od uczucia. Uczucie według nich — „to sprawa ewolucyjna a nie inwolucyjna, która rozwija się a nie zanika, rośnie w natężeniu i wpływie na bieg życia osobniczego w miarę postępującego rozwoju duchowego“.

Nie uważam się za kompetentnego do krytyki tych stanowisk, ale jednak nie mogę się powstrzymać od zwrócenia uwagi, że wszystkie te stanowiska są jednostronne. Analiza fizjologicznych przejawów wzruszenia zdaje się przecież uprawniać do wniosku, że objawy te mają identyczną wartość dla organizmu, co inne objawy „chaosu“ fizjologicznego w chwili zagrożenia organizmu chorobą. Z chwilą wtargnięcia zarazków chorobowych cały organizm wzburza się i „wzrusza“, lecz jest to tylko pierwszy objaw chaosu „mobilizacji ratunkowej“. Nikomu przez myśl nie przyjdzie uważać torsyj, go- rączki i t. d. za przeżytek biologiczny. Inna rzecz, że czasem orga- nizm tej „akcji ratunkowej“ nie jest w stanie wytrzymać. Przecież wtargnięcie do psychiki ludzkiej silnego impulsu jest niczem innym, jak zagrożeniem harmonji psychicznej. Gdyby nie wzruszenie chwi- lowe, taki impuls musiałby zmienić całą jaźń człowieka. Asymilacja

¹⁾ Paulhan. Les phénomènes affectifs et lois de leur apparition.

²⁾ R. Radziwiłłowicz. Wzruszenie i uczucie. Nowiny psychiatryczne. 1924.

nowych pierwiastków psychicznych musi się odbyć stopniowo, musi się co do kolorytu i wartości przystosować do całej treści psychicznej, jako jedności. Zanim to nastąpi jaźń ludzka broni się jak przed wrogiem tak długo, dopóki go nie przystosuje do siebie. Wzruszenie to „stopka“ instalacji elektrycznej, poświęcającej kawałek drutu dla ochrony pracującego motoru. Fakt, że człowiek dorosły łatwiej opanowuje wzruszenie od dziecka, nietylko nie przeczy tej zasadzie, lecz przeciwnie potwierdza ją. Człowiek dorosły nie tak łatwo też ulega chorobom jak dziecko. Cały proces fizjologiczny i psychiczny wzruszenia przekonuje o tem, że taka a nie inna jest rola wzruszenia. Przedewszystkiem przemawia za tem ostateczny skutek wzruszenia. Otóż prawo szeregowania się akcji i reakcji organicznych sprawia, że przy silnem wzruszeniu przebieg i objawy fizjologiczno-psychiczne są identyczne, niezależnie od kolorytu uczuciowego. Wielka rozkosz i wielka przykreść powodują ostatecznie te same objawy. O ile w pierwszej chwili nastąpiło np. w radości silne rozszerzenie naczyń krwionośnych, o tyle następnie musi nastąpić ich zwężenie, podobnie jak to już w pierwszej chwili ma miejsce w strachu. Przy kilku takich wstecznych uderzeniach zaciera się zupełnie pierwotny charakter, coraz bardziej miesza się z objawami przeciwnymi, tak że po pierwszym paroksyzmie, np. radości, człowiek nietylko „wygląda“, ale przeżywa wszelkie inne, głębsze objawy przykreści. Ten związek między objawami fizjologicznymi i psychicznymi wzruszenia jest tak głęboki, że tym zmianom fizjologicznym zupełnie odpowiadają zmiany nastrojów psychicznych. Każdy to na sobie obserwował, każdy przeżywał przesyt i to przykry przesyt po silnej bujnej radości czy rozkoszy. Również każdy pamięta spokojne rezygnacje po atakach gniewu czy strachu. W ten sposób silne impulsy zostały zatrzymane i osłabione w procesie wzruszenia. Ślad ich pozostaje i wpływ ich powoli wzrasta znowu w tak zwanych „powracających falach wzruszenia“, i wtedy sięgają już one głębiej.

Jednym z najjaskrawszych argumentów a contrario, przemawiających za taką rolą wzruszenia jest powstawanie utajonych kompleksów w schorzeniach histerycznych. Silny wstrząs psychiczny, wrogi dla jaźni danego człowieka może zostać tak zatrzymany, że wogóle do świadomości nie wchodzi, wywołując bardzo szkodliwy wpływ na psychikę a nawet powodując chorobę psychiczną. Tu tkwi właśnie źródło hysterji. Nie zagłębiając się w tajniki dociekań psychoanalitycznych użyję dla wyjaśnienia zagadnienia przykładu Freuda¹⁾,

¹⁾ Freud: Wykłady o psychoanalizie.

który skierował jego uwagę na podświadomość człowieka i stworzył podstawy do zrozumienia całego szeregu niewytłumaczonych dotychczas zjawisk psychicznych. Przykład ten zresztą jest powszechnie znany.

Były dwie siostry: zamężna i niezamężna. Siostra niezamężna była panną inteligentną, wysoce moralną, słowem — dobrą kobietą. Pewnego razu wyjechała ze wspólnego domu na kilka dni, pozostawiając siostrę i szwagra w najlepszym zdrowiu. Powróciła po kilku dniach i wszedłszy w wesołym i pogodnym usposobieniu do pokoju, zobaczyła zupełnie niespodziewanie swą siostrę na katafalku. W tej chwili doznała strasznego wstrząsu, padła na ziemię, straciła przytomność, a gdy lekarze po długich zabiegach ocucili ją, stwierdzili ciężki stan hysterji. Funkcje ruchowe były zahamowane, mowa zniekształconą, działalność zmysłów ograniczoną i t. d. jednym słowem ciężki wypadek hysterji. Nie pomogły żadne metody leczenia. Mijały lata a stan nie zmieniał się. Aż dopiero wziął ją w opiekę Freud. Wypytyując szczegółowo o początki choroby stwierdził przedewszystkiem, że wszystkie okoliczności, z początkiem choroby związane, nie znajdują się w świadomości chorej. Nie pamięta ich poprostu. Powoli zaczął badać stosunek wzajemny tych trzech osób i zadał chorej pytanie, czy zobaczywszy siostrę na katafalku nie pomyślała o tem, iż będzie mogła wyjść zażamąż za szwagra, którego w tajemnicy przed nim a nawet sobą kochała. Zaledwie to pytanie padło, chora uległa porażki drugiego niezwyklego wstrząsowi a po ocuceniu okazała się zupełnie zdrową. Hysterja znikła.

Co się stało?

Otóż zła, podła, nieludzka myśl, mieszcząca w sobie radość ze śmierci siostry, była czemś tak wrogiem i obcem dotychczasowej treści świadomości tej kobiety, będąc równocześnie realizacją podświadomych tęsknot jej i uczuć, że musiała poprostu „odbić“ się od tej świadomości. Z tego i setek innych przykładów wyciągnął Freud wniosek, że niezwykle silny wstrząs psychiczny, rozświetlwszy nagle mroki świadomości a nawet podświadomości człowieka, nie jest czasem w stanie wyładować się zewnątrz lub wewnątrz, ulega zahamowaniu i pozostaje jako niewyżyty kompleks pod progiem świadomości, wpływając zawsze szkodliwie na całość kształtu psychiki ludzkiej. Jedynym ratunkiem jest „oswobodzenie kompleksu“ przez przeniesienie go ponad próg świadomości. Metodą, zmierzającą do tego celu jest psychoanaliza.

Wyjaśnia nam ona czem jest taki niewyżyty kompleks w psychice ludzkiej. Otóż jest niczem innym tylko „impulsem“, który bez nor-

malnego wzruszenia, „opanowany“ wtargnął do treści jaźni człowieka, zmieniając jej charakter. Nawet potoczna obserwacja i doświadczenie uczy nas, że najcięższą jest rozpacz bez łez, która też zwykle kończy się tragicznie. Przysłowie mówi nawet: „żał spłynął ze łzami“. Z drugiej strony wiemy, co znaczy „cicha“ złość. Taki człowiek nigdy się nie uspakaja, lecz przeciwnie mówimy o nim, że „złość się w nim zapiekła“. Wolimy mieć do czynienia z człowiekiem, który się „wykrzyczał“.

Te właśnie niewyżyte, zahamowane, „opanowane“ impulsy w większości wypadków tworzą podłoże t. zw. złych charakterów.

Nie poświęcałbym tej — zdawałoby się — czysto teoretycznej sprawie tyle miejsca, gdyby nie wielkie znaczenie tego problemu dla kryminologa.

Bez zrozumienia istoty wzruszenia, sędzia nie będzie nigdy w stanie ocenić względnej siły impulsu. Gdy już w ustępie o czuciu podkreśliłem, że ze stworzenia bezwzględnej miary impulsu i reakcji uczuciowej musi się zrezygnować, to cóż dopiero można mówić o bezwzględnej mierze czysto psychicznych pobudek? Impuls jest tem silniejszy, im jest bardziej „wrogim“ jaźni danego człowieka. Nie „obcym“ tylko „wrogim“. Wróg nie jest kimś obcym, przeciwnie, jest kimś kogo się dobrze zna, którego niebezpieczeństwo się „czuje“, właśnie dlatego, że czuje się równocześnie niedostateczne wyposażenie obronne. Wrogim jest impuls, o którym podświadomie czuje się, że znajdzie w jaźni podatne i żyzne pole rozwoju. Dla człowieka o zupełnie czystym sumieniu, o braku nawet potencjalnego usposobienia przestępczego, zarzut dokonania jakiegoś przestępstwa nie będzie tak silnym impulsem wzruszeniowym, jak dla człowieka o podświadomej właśnie przestępczej potencji. Najbardziej reaguje na obrazę człowiek, który w życiu swem musiał nieraz „chować do kieszeni“ drobne ukłócia, lekceważenia i t. d. Niezwykle silnie odczuje obrazę honoru również ten, który niezawsze umiał uszanować honor w bliźnim. Na zarzut zdrady małżeńskiej najsilniej zareaguje ta osoba, która przynajmniej in potentia, już zdrady dokonała, a całą siłą swej istoty broni się od popełnienia zdrady in actu. Tylko po tej drodze można dojść do oceny względnej siły impulsu. Niesprawiedliwym będzie ten, kto zechce subiektywnie oceniać wagę impulsu. Co dla jednego jest błahostką, dla drugiego może być tragedją.

(Dokończenie nastąpi).

Ppłk. k. s. Rybicki Tomasz.

Prawo karne wojskowe rzymskie.

Teksty.

DIGESTORUM LIBER XLIX.

TIT. XVI.

DE RE MILITARI.

1. ULPIANUS

(libro VI. ad Edictum).

Miles, qui in comœatu agit, non videtur reipublicae causa abesse.

2. ARRIUS MENANDER

(libro I. de re militari).

Militum delicta sive admissa aut propria sunt, aut cum ceteris communia; unde et persecutio aut propria, aut communis est. Proprium militare est delictum, quod quis uti miles admittit. § 1. Dare se militem, cui non licet, grave crimen habetur; et augetur, ut in ceteris delictis, dignitate, gradu, specie militiae.

1. Żołnierza przebywającego na urlopie uważa się za pozostającego w służbie Rzeczypospolitej.

2. Przesłępstwa albo zaniechania żołnierzy, są albo im właściwe, albo wspólne z innymi, skąd i ściganie jest albo im właściwe albo pospolite.

Właściwem wojskowym jest przestępstwo, którego ktoś dopuszcza się jako żołnierz. § 1. Wstępować do wojska, komu niewolno, uważa się za wielkie przestępstwo; a powiększa się ono, jak w innych przestępstwach, zależnie od godności stopnia i rodzaju (przybranej) służby wojskowej.

3. MODESTINUS (libro IV de Poenis).

Desertorem auditum ad suum ducem cum elogio Praeses mittet praeterquam si quid gravius ille desertor in ea provincia, in qua reperiatus est, admiserit; ibi enim eum plecti poena debere, ubi facinus admissum est, Divi Sewerus et Antonius rescripserunt.

§ 1. Poenae militum huiusmodi sunt: castigatio, pecuniaria mulcta, munus indictio, militiae mutatio, gradus deiectio, ignominiosa missio; nam in metallum aut in opus metalli non dabuntur, nec torquentur.

§ 2. Emansor est, qui diu vagatus ad castra regreditur.

§ 3. Desertor est, qui per proximum tempus vagatus reducitur.

§ 4. Is, qui exploratione emanet hostibus insistentibus, aut qui a fossato recedit, capite puniendus est.

§ 5. Qui stationis munus relinquit, plus quam emansor est; itaque pro modo delicti aut ca-

3. Dezertera po przesłuchaniu odsyła Prezes do jego dowódcy z protokółem, wyjąwszy, gdy dezerter ów czegoś cięższego dopuścił się w tej prowincji, w której został przytrzymany, tam bowiem powinien ponieść karę, gdzie czyn został spełniony: postanowili D. Severus i Antonius.

§ 1. Kary żołnierskie są następujące: chłosta, grzywna, wyznaczenie służby (poza kolejnością), przeniesienie do innego rodzaju służby wojskowej, degradacja, wydalenie z wojska; albowiem nie podlegają skazaniu ani do kopalni, ani na roboty w kopalni, ani na tortury.

§ 2. Dopuszcza się samowolnego oddalenia, kto przez dzień włącząc się powraca do obozu.

§ 3. Dezercji dopuszcza się, kto, włącząc się przez długi czas, zostaje z powrotem doprowadzony ¹⁾.

§ 4. Kto samowolnie opuszcza zwiady, gdy nieprzyjaciele napierają, albo kto cofa się od rowu — śmiercią będzie karany.

§ 5. Kto samowolnie zejdzie z posterunku dopuszcza się więcej niż samowolnego oddalenia się i dlatego stosownie do mia-

¹⁾ wzgl. powraca. Właściwe zrozumienie myśli z powodu użycia wyrazu dopuszczającego dwojaką interpretację jest niemożliwe.

stigatur, aut gradu militiae deiciitur.

§ 6. Si Praesidis vel cuiusvis praepositi ab excubatione quis desistat, peccatum desertionis subibit.

§ 7. Si ad diem commeatus quis non veniat, perinde in eum statuendum est, ac si emansisset vel deseruisset, pro numero temporis, facta prius copia descendendi, num forte casibus quibusdam detentus sit, propter quos venia dignus videatur.

§ 8. Qui militiae tempus in desertione implevit, emerito privatur.

§ 9. Si plures simul primo deseruerint, deinde intra certum tempus reversi sint, gradu pulsati in diversa loca distribuendi sunt; sed tironibus parcendum est, qui, si iterato hoc admiserint, poena competenti afficiuntur.

§ 10. Is, qui ad hostem confugit et rediit, torquebitur, ad bestiasque vel in furcam damnabitur, quamvis milites nihil eorum patiantur.

§ 11. Et is, qui volens transfugere apprehensus est, capite punitur.

ry przestępstwa podlega albo chłości, albo degradacji.

§ 6. Gdy ktoś wydała się ze straży Prezesa lub innego przełożonego popełnia przestępstwo dezercji.

§ 7. Jeśli ktoś nie powróci na dzień z urlopu należy z nim postąpić w ten sam sposób, jak gdyby wydał się samowolnie albo zdezerterował, zależnie od ilości czasu, — a to po przeprowadzeniu wprzód dochodzeń, czy może nie był zatrzymany jakimis̄ wypadkami, z powodu których wydawałby się być godnym łaski.

§ 8. Kto czas służby wojskowej ukończył na dezercji, zostaje pozbawionym wysług.

§ 9. Jeśli kilku razem po raz pierwszy zdezerterowało, następnie po pewnym czasie powróciło, pozbawieni stopnia mają być rozdzieleni w różne miejsca; lecz dla rekrutów należy mieć wzgląd, gdy zaś dopuszczają się oni tego ponownie, winni podlec właściwej karze.

§ 10. Ten, kto zbiegł do nieprzyjaciela i powrócił, będzie poddany torturom i skazany na rozszarpanie przez dzikie zwierzęta albo na szubienicę: ponieważ żołnierz nic z nimi nie mają wspólnego.

§ 11. Ten zaś, który został przychwycony, gdy usiłował przejść (do nieprzyjaciela) będzie karany śmiercią.

§ 12. Sed si ex improviso, dum iter quis facit, capitur ab hostibus, inspecto vitae eius praecedentis actu venia ei dabitur, et si expleto tempore militiae redeat, ut veteranus restituetur, et emerita accipiet.

§ 13. Miles, qui in bello arma amisit, vel alienavit, capite punitur, humane militiam mutat.

§ 14. Qui aliena arma surripuit, gradu militiae pellendus est.

§ 15. In bello qui rem a duce prohibitam fecit, aut mandata non servavit, capite punitur, etiamsi res bene gesserit.

§ 16. Sed qui agmen excessit, causa vel fustibus caeditur, vel mutare militiam solet.

§ 17. Nec non et si vallum quis transcendat, aut per murum castra ingrediatur, capite punitur.

§ 18. Si vero quis fossam transsiluit, militia reicitur.

§ 19. Qui seditionem atrocem militum concitavit, capite punitur.

§ 12. Lecz gdy ktoś niespodzianie, w czasie marszu, zostanie schwycony przez nieprzyjaciół, po rozważeniu jego postępowania w życiu dotychczasowym, będzie mu dana łaska, a gdy po upływie czasu służby wojskowej powróci (do kraju) będzie przywrócony do praw wysłużonego żołnierza i otrzyma wysługę.

§ 13. Żołnierz, który na wojnie zbroję straci albo sprzeda, będzie karany śmiercią; w drodze łaski zmienia rodzaj służby wojskowej.

§ 14. Kto ukradnie cudzą zbroję ma być ukarany pozbawieniem stopnia wojskowego.

§ 15. Kto na wojnie uczyni rzecz przez wodza zakazaną albo nie wypełni polecenia, będzie karany śmiercią, nawet gdyby (skutkiem tego czynu) sprawa wzięła dobry obrót.

§ 16. Lecz kto wystąpi (wyrwie się naprzód) z szeregu — za to zwykle albo otrzymuje plagi (kijami), albo zmienia rodzaj służby wojskowej.

§ 17. Także, gdy ktoś przekracza wał albo przez mur wkracza do obozu, śmiercią bywa karany.

§ 18. Jeśliby zaś kto przeskoczył rów, będzie wyrzucony ze służby wojskowej.

§ 19. Kto wzniecił zbrojny rozkosz żołnierzy, śmiercią będzie karany.

§ 20. Si intra vociferationem, aut levem querelam seditio mota est, tunc gradu militiae deicitur.

§ 21. Et quum multi milites in aliquod flagitium conspirent, vel si legio deficiat, avocari militia solet.

§ 22. Qui praepositum suum protegere noluerunt, vel deseruerunt occiso eo, capite puniuntur.

4. ARRIUS MENANDER (libro I. de re militari).

Qui cum uno testiculo natus est, quive amisit, iure militabit secundum Divi Traiani rescriptum; nam et duces Sylla et Cotta memorantur eo habitu fuisse naturae.

§ 1. Ad bestias datus si profugit et militiae se dedit quandoque inventus capite puniendus est. Idemque observandum est in eo, qui legi se passus est.

§ 2. In insulam deportatus si effugiens militiae se dedit, lectusve dissimulavit, capite puniendus est.

§ 3. Temporarium exilium voluntario militi insulae relegationem assignat, dissimulatio perpetuum exilium.

§ 20. Jeśli jednak rokosz przebiegł tylko wśród wrzasku albo małoznaczego uskarżania się, wtedy (sprawca) będzie pozbawiony stopnia wojskowego.

§ 21. A gdy wielu żołnierzy spiskuje nad rozruchem, albo gdy pułk zdradza, należy rozwiązać wojskowy stosunek służbowy (odwołać służbę wojskową).

§ 22. Którzy nie chcieli udzielić pomocy swemu przełożonemu wzgl. zbiegli po zabiciu go, śmiercią będą karani.

Kto urodził się z jednym jądrem, lub kto je stracił, z mocy prawa ma służyć w wojsku według rozporządzenia D. Trajana; albowiem i wodzowie Sylla i Cotta, jak wspominają, mieli tę postać z natury.

§ 1. Skazany na rozszarpanie przez zwierzęta, jeśli zbiegł i zgłosił się do wojska, kiedykolwiek będzie znaleziony, ma być karany śmiercią. W ten sam sposób należy postąpić z tym, kto pozwolił się pobrać (do wojska).

§ 2. Zesłany na wyspy, jeśli zbiegłszy zgłosił się do wojska, albo pobrany zataił (to), śmiercią będzie karany.

§ 3. Zgłaszającemu się dobrowolnie do wojska wygnanie na wyspę wyznacza się, jako wygnanie czasowe, zatającemu (przeszkody), jako wygnanie dożywotnie.

§ 4. Ad tempus relegatus si expleto spatio fugae militem se dedit, causa damnationis quaerenda est, ut, si contineat infamiam perpetuam, idem observetur; si transactum de futuro sit, et in ordinem redire potest, et honores petere militiae non prohibetur.

§ 5. Reus capitalis criminis voluntarius miles secundum Divi Traiani rescriptum capite puniendus est; nec remittendus est eo, ubi reus postulatus est; sed ut accedente causa militiae audiendus, si dicta causa sit, vel requirendus adnotatus.

§ 6. Ignominia missus ad iudicem suum remittendus est, nec recipiendus postea volens militare, licet fuerit absolutus.

§ 7. Adulterii, vel aliquo iudicio publico damnati inter milites non sunt recipiendi.

§ 8. Non omnis, qui litem habuit et ideo militaverit, exactorari iubetur, sed qui eo animo militiae se dedit, ut sub obtentu militiae pretiosorem se adversasio faceret; nec tamen facile indulgendum est extraordinem iudicationis, qui negotium ante habuerunt; sed si in

§ 4. Jeśli wygnany czasowo po upływie czasu wygnania zgłosi się do wojska należy dochodzić przyczyny skazania, aby, jeśli dotyczyła trwałej niesławy, postąpić tak samo; jeśli zaś miała się skończyć w przyszłości, może powrócić do szeregów i nie będzie miał przeszkody w staraniu się o godności wojskowe.

§ 5. Winny zbrodni zagrożonej karą śmierci, który ochotniczo wstąpi do wojska według rozporządzenia D. Trajana będzie karany śmiercią; i nie należy odstawiać go tam, gdzie winny jest oskarżonym, lecz ze względu na służbę wojskową winien być przesłuchany jeśli sprawa jest znana, albo zbadany przez śledztwo.

§ 6. Wydalony z wojska winien być odesłany do swego sądziego i nie powinien być następnie przyjęty z powrotem, gdy zechce służyć, chyba że został uwolniony od oskarżenia.

§ 7. Cudzołóżnicy, albo skazani przez sąd publiczny nie mogą być przyjmowani z powrotem między żołnierzy.

§ 8. Nie każdy, kto miał wytoczoną sobie sprawę sądową i dlatego zgłosił się do wojska, ma być zwolniony ze służby, lecz tylko ten, kto w tym zamiarze zgłosił się do wojska, aby pod osłoną służby wojskowej stać się przeciwnikowi trudniej dostępnym; należy bowiem

transactione recidit, indulgentum est. Exauctoratus eo nomine non utique infamis erit, nec prohibendus lite finitae militiae eiusdem ordinis se dare; alioquin et si relinquat litem, vel transigat, retinendus est.

§ 9. Qui post desertionem in aliam militiam nomen dederunt, legive passi sunt, Imperator noster rescripsit, et hos militariter puniendos.

§ 10. Gravius autem delictum est detrectare munus militiae, quam appetere; nam et qui ad delectum olim non respondebant, ut proditores libertatis in servitute redigebantur; sed mutato statu militiae recessum a capitis poena est, quia plerumque voluntario milite numeri suppletur.

§ 11. Qui filium suum subtrahit militiae belli tempore, exilio et bonorum parte multandus est; si in pace, fustibus caedi iubetur, et requisitus iuvenis, vel a patre postea exhibitus in deteriores militiam dandus est; qui enim se sollici-

ty być ostrożnym w niezachowaniu porządku sądenia (dla tego), kto miał przedtem sprawę; lecz jeśli w toku układów sprawa wróciła do pierwotnego stanu, należy mieć wzgląd.

Zwolniony z tego tytułu nie będzie wszakże bezecnym ani nie będzie miał przeszkód, aby po skończonym sporze zgłosić się do tego samego rodzaju służby wojskowej; również gdy poniecha sporu albo zawrze ugodę — należy go zatrzymać (w służbie).

§ 9. Którzy po dezercji zgłosili się do innej służby wojskowej albo dali się do niej pobrać, Cesarz nasz przykazał, aby i oni byli karani w sposób wojskowy.

§ 10. Cięższem przestępstwem jest uchylać się od służby wojskowej niż o nią się starać; albowiem którzy dawniej nie stawili się do przeglądu, jako zdrajcy wolności byli zaliczeni w poczet niewolników; lecz po zmianie podstaw służby wojskowej odstąpiono od kary śmierci, ponieważ często kroc stan był wypełniony przez żołnierzy-ochotników.

§ 11. Kto syna swego ukrył przed służbą wojskową w czasie wojny, będzie ukarany wygnaniem i częścią majątku; jeśli w czasie pokoju, winien być bity kijami, a znaleziony młodzieniec, czy też przez ojca później wydany, winien być oddany do

tavit ab alio, veniam non meretur.

§ 12. Eum, qui filium debilitavit delectu per bellum indicato, ut inhabilis militiae sit, praecipit Divi Traianum deportavit.

§ 13. Edicta Germanici Caesaris militem desertorem faciabant, qui diu abfuisset, ut is inter remansores haberetur; sed sive redeat quis, et offerat se, sive deprehensus offeratur, poenam desertionis evitat; nec interest, cui se offerat, vel a quo deprehendatur.

§ 14. Levius itaque delictum emansionis habetur, ut erroris in servis, desertionis gravius, ut in fugitivis.

§ 15. Examinantur autem causae semper emansionis, et cur, et ubi fuerit, et quid egerit; et datur venia: valetudini, affectioni parentum et affinium, et si servum fugientem persecutus est, vel si qua huiusmodi causa sit; sed et ignorantibus adhuc disciplinam tironi ignoscitur.

gorszego rodzaju służby wojskowej, kto bowiem dał się przez innego nakłonić nie zasługuje na łaskę.

§ 12. Ten, kto okaleczył syna, gdy pobór wojenny został zarządzony, aby stał się niezdolnym do służby wojskowej, według zarządzenia D. Trajana będzie zesłany na wygnanie.

§ 13. Rozporządzenia Cesarza Germanika postanowiły, że żołnierz dezertor, który był przez dzień nieobecny, winien być uważany za samowolnie oddalającego się. A gdy ktoś powrócił i stawiał się, albo przytrzymany oddał się do dyspozycji, unika kary za dezercję, bez względu na to, komu się stawiał, względnie przez kogo został przytrzymany.

§ 14. Dlatego też przestępstwo samowolnego oddalenia się uważa się za lżejsze, jak błąkanie się u niewolników, a dezercję za cięższe, jak ucieczkę u niewolników.

§ 15. Należy zawsze zbadać przyczyny samowolnego oddalenia się, a to dla czego, gdzie był, i co robił, i należy mieć wzgląd na zdrowie, na uczucie do rodziców i krewnych, i czy ścigał zbiegłego niewolnika, czy też była jakakolwiek inna przyczyna; a także należy wybaczyć rekrutowi, nieznanemu jeszcze dyscyplinie.

5. IDEM

(libro II. de re militari.)

Non omnes desertores similiter puniendi sunt, sed habetur et ordinis, stipendiorum ratio, gradus militiae, vel loci, muneris deserti, et anteaetae vitae, sed et numerus, si solus vel cum altero, vel cum pluribus, deseruit, aliudve quid crimen desertioni adiunxerit; item temporis, quo in desertione fuerit, et eorum, quae postea gesta fuerit; sed et si fuerit ultro reversus, non cum necessitudine, non erit eiusdem sortis.

§ 1. Qui in pace deseruit, eques gradu pellendus est, pedes militiam mutat; in bello idem admissum capite puniendus est.

§ 2. Qui desertioni aliud crimen adiungit, gravius puniendus est et si furtum factum sit, veluti alia desertio habebitur, ut, si plagium factum, vel aggressura, abigeatus, vel quid simile accesserit.

§ 3. Desertor si in urbe inventiatur, capite puniri solet, alibi apprehensus ex prima desertione restitui potest; iterum deserendo capite puniendus est.

Nie wszyscy dezercerzy mają być jednakowo karani, lecz należy mieć na uwadze stopień uposażenia, stopień wojskowy, jak też miejsce, czy stanowisko opuszczone i dotychczasowe życie, także i ilość, czy zbiegł sam czy z innymi, czy z wieloma czy też do dezercji dołączył inne przestępstwo; także i czas, przebyty na dezercji, jak i to, co potem się działo; lecz i gdy powróci dobrowolnie, nie z konieczności, los jego nie będzie taki sam.

§ 1. Za dezercję popełnioną w czasie pokoju — jeździec ma być pozbawiony stopnia, pieszy ma zmienić rodzaj służby; na wojnie przestępstwo to karze się śmiercią.

§ 2. Kto do dezercji dołączył inne przestępstwo, winien być więcej karany, a to, gdy została popełniona kradzież, będzie uważana za drugą dezercję, jak również, gdy dopuszczono się porwania niewolnika, napaści, kradzieży bydła, lub czegoś podobnego.

§ 3. Dezercera należy karać śmiercią gdy zostanie znaleziony w mieście, przychwycony gdzieindziej po pierwszej dezercji może być dopuszczony z powrotem do służby, za ponowną dezercję winien być ukarany śmiercią.

§ 4. Qui in desertione fuit, si se obtulerit, ex indulgentia Imperatoris nostri in insulam deportatus est.

§ 5. Qui captus, quum poterat redire, non rediit, pro transfuga habetur item eum, qui in praesidio captus est, in eadem conditione esse certum est. Si tamen ex improvise, dum iter fecit, aut epistolam fert, capiatur quis, veniam meretur.

§ 6. A barbaris remissos milites ita restitui oportere Hadrianus rescripsit, si probabunt, se captos evasisse non transfugisse; sed hoc, licet liquido constare non possit, argumentis tamen cognoscendum est; et si bonus miles antea aestimatus fuit, prope est, ut affirmationi eius credatur; si remansor, aut negligens suorum, aut segnis, aut extra contubernium agens, non credetur ei.

§ 7. Si post multum temporis redit, qui ab hostibus captus est, et captum eum, non transfugisse constiterit, ut veteranus erit restituendus, et praemia, et emeritum capit.

§ 8. Qui transfugit, et postea multos latrones apprehendit, et

§ 4. Kto był na dezercji, jeśli się stawił, z łaskawości Cesarza naszego, winien być zesłanym na wyspy.

§ 5. Kto będąc wziętym do niewoli i mogąc powrócić nie powrócił, będzie uważany za zbiega. Tak samo zbiegiem jest ten, kto został wzięty do niewoli w twierdzy. Lecz jeśli ktoś został wzięty do niewoli niespodzianie, podczas marszu lub gdy niósł list, zasługuje na łaskę.

§ 6. Żołnierzy, którzy zostali odesłani przez nieprzyjaciół Hadrian nakazał przywrócić do służby, o ile udowodnili, że zostali wzięci do niewoli, a nie przeszli do nieprzyjaciół, a gdy to nie da się łatwo stwierdzić, należy rozpoznać na podstawie domniemania, a to jeśli był przedtem uważany za dobrego żołnierza, jest słusznem, aby wierzyć jego zapewnieniom; jeśli zaś dopuścił się samowolnego oddalenia się, albo zaniedbywał się w obowiązkach, albo był leniwym, albo nie żył razem z innymi ze swej drużyny — nie wierzy się mu.

§ 7. Jeśli po długim czasie powrócił kto był przez nieprzyjaciół wzięty do niewoli, a stwierdzono, że został wzięty, a nie przeszedł, jako stary żołnierza zostanie przyjęty z powrotem i otrzyma nagrody i wysługi (żołd).

transfugas demonstravit, posse ei parci Divus Hadrianus rescripsit, ei tamen pollicenti ea nihil permitti oportere.

6. IDEM

(libro III. de re militari).

Omne delictum est militis, quod aliter, quam disciplina communis exigit, committitur, veluti segnitiae crimen, vel contumaciae, vel desidiae.

§ 1. Qui manus intulit praeposito, capite puniendus est; augetur autem petulantiae crimen dignitate praepositi.

§ 2. Contumacia omnis adversus duces vel praesides militis capite punienda est.

§ 3. Qui in acie prior fugam fecit spectantibus militibus propter exemplum capite puniendus est.

§ 4. Exploratores, qui secreta nuntiaverunt hostibus, proditores sunt, et capitis poenas luunt.

§ 5. Sed et caligatus, qui, metu hostium languorem simulavit, in pari causa iis est.

§ 6. Si quis commilitonem vulneravit, si quidem lapide, mili-

§ 8. Kto zbiegł, a następnie przytrzymał wielu żołnierzy włóczących się i rabujących lub wskazał zbiegów może być ułaskawionym zarządził D. Hadrian, lecz temu, który obiecuje to (ofiarowuje w tym kierunku swoje usługi) nie należy wybaczać.

Wojskowym jest każde przestępstwo, które zostaje dokonane inaczej niż to ujmuje porządek powszechny, jako to zbrodnia bezczynności, albo nieposłuszeństwa albo cofnięcia się.

§ 1. Kto podniósł rękę na przełożonego śmiercią będzie karany; a zwiększa się zbrodnia zuchwalstwa zależnie od godności przełożonego.

§ 2. Wszelkie nieposłuszeństwo wobec wodza lub przełożonego wojska — śmiercią będzie karane.

§ 3. Kto w szyku pierwszy rozpoczął ucieczkę na oczach patrzących na to żołnierzy — ten dla przykładu śmiercią będzie karany.

§ 4. Wywiadowcy, którzy wyjawili nieprzyjaciółom tajemnice, są zdrajcami i ponoszą karę śmierci.

§ 5. Lecz i żołnierz (szeregowy), który z obawy przed nieprzyjaciółmi udał osłabienie, jest mu równy.

§ 6. Gdy ktoś zranił towarzysza: jeśli kamieniem — ma być

tia reiicitur, si gladio, capital admittit.

§ 7. Qui se vulneravit, vel alias mortem sibi conscivit, Imperator Hadrianus rescripsit, ut modus eius rei status sit, ut, si impatientia doloris, aut taedio vitae, aut morbo, aut furore, aut pudore mori maluit, non animadvertatur in eum, sed ignominia mittatur; si nihil tale praetendat, capite puniatur. Per vinum, aut lasciviam lapsis capitalis poena remittenda est, et militiae mutatio irroganda.

§ 8. Qui praepositum suum non protexit, quum posset, in pari causa factori habendus est; si resistere non potuit, parcendum ei.

§ 9. Sed et in eos, qui Praefectum centuriae a latronibus circumventum deseruerunt, animadverti placuit.

7. TARRUNTENUS PATERNUS

(libro II. de re militari).

Proditores, transfugae plerumque capite puniuntur, et exactorati torquentur; nam pro hoste, non pro milite habentur.

wydalony z wojska, jeśli mieliby — dopuszcza się zbrodni gardłowej.

§ 7. Kto się zranił, albo inaczej starał się śmierć sobie zadać Cesarz Hadrian poleca, aby zbadać jaką drogą do tego doszło, aby nie występować przeciw niemu, jeśli chciał umrzeć z niewytrzymałości na ból, albo przez niechęć do życia, albo przez chorobę, szaleństwo lub wstyd, — ale wydalic z wojska; jeśli nic takiego nie zachodzi — śmiercią będzie karany.

Przez wino lub swawolę (popelnionym) przestępstwom gardłowym należy karę wybaczyć, a skazać na zmianę rodzaju służby wojskowej.

§ 8. Kto nie udzieli pomocy swemu przełożonemu, gdy mógł to uczynić, ma być uważany na równi ze sprawcą; a gdy nie mógł oprzec się, należy mu wybaczyć.

§ 9. Lecz godzi się zwrócić i przeciw tym, którzyby odbiegli setnika otoczonego przez rozbójników.

Zdraycy i ci, którzy zbiegli do nieprzyjaciela, zwykle bywają karani śmiercią i zwolnieni ze służby podlegają torturom; albowiem uważa się ich za nieprzyjaciół, a nie za żołnierzy.

8. ULPIANUS

(libro VIII. Disputationum).

Qui status controversiam patiantur, licet revera liberi sunt, non debent per id tempus nomen militiae dare, maxime lite ordinata, sive ex libertate in servitute, sive contra petantur; nec hi quidem, qui ingenui bona fide serviunt; sed nec qui ab hostibus redempti sunt, priusquam se luant.

9. MARCIANUS

(libro III. Institutionum).

Milites prohibentur praedia comparare in his provinciis, in quibus militant, praeterquam si paterna eorum fiscus distrahat; nam hanc speciem Severus et Antoninus remiserunt. Sed et stipendiis impletis emere permittuntur. Fisco autem vindicatur praedium illicite comparatum si delatus fuerit: sed et si nondum delata causa stipendia impleta sint, vel missio contigerit, delationi locus non est.

§ 1. Milites, si heredes extiterint possidere ibi praedia non prohibentur.

Kto ma postawiony sobie zarzut co do swego stanu, nawet gdyby naprawdę był wolnym, nie może w tym czasie wstąpić do wojska, szczególnie gdy proces jest wszczęty, bez względu na to czy chodzi o wydostanie go z wolności do niewoli, czy naodwrot, a także i ci, którzy będąc wolnourodzonymi dobrowolnie służą jako niewolnicy, jak i ci, którzy zostali odebrani od nieprzyjaciół, nie mogą wstąpić do wojska póki się nie zrehabilitują.

Żołnierzom nie będzie wolno uprawiać roli w tych prowincjach, w których odbywają służbę wojskową z wyjątkiem że ich ojcowiznę zabrał Skarb cesarski, albowiem ten przypadek uwzględnili Severus i Antonius.

Także i ci, którzy ukończyli służbę wojskową, będą mogli nabywać. Ale na rzecz Skarbu cesarskiego będzie skonfiskowana rola uprawiana nieprawnie, jeśli zostanie (o to) kto oskarżony; lecz gdy ukończył służbę przed wniesieniem skargi, albo zdarzyło się zwolnienie z innych przyczyn skarga nie ma mieć miejsca.

§ 1. Żołnierzom będzie wolno mieć dziedzinę, jeśli nie stało dziedziców (tam, gdzie niema właścicieli).

10. PAULUS.

(libro singulari Regularum).

Qui excubias palatii deseruerit, capite punitur.

§ 1. Sed ex causa desertionis restitutus in militiam non aliter medii temporis stipendium et donativa accipit, nisi hoc liberalitas principalis ei specialiter indulserit.

11. MARCIANUS

(libro II. Regularum).

Ab omni militia servi prohibentur, alioquin capite puniuntur.

12. MACER

(libro I. de re militari).

Officium regentis exercitum non tantum in danda, sed etiam in observanda disciplina constitit.

§ 1. Paternus quoque scripsit, debere eum, qui se meminerit armato praeesse, parcissime com meatum dare; equum militare extra provinciam duci non permittere: ad opus privatum, piscatum, venatum militem non mittere; nam in disciplina Augusti ita cavetur: Etsi scio, fabrilibus operibus exerceri milites non esse alienum, vereor tamen, si quidquam permisero, quod in usum meum aut tuum fiat, ne modus in ea re non adhibeatur, qui mihi sit tolerandus.

Kto zdezerteruje ze straży pałacowej śmiercią będzie karany.

§ 1. Lecz przywrócony do służby po sprawie o dezercję nie inaczej otrzyma wysługi i darowizny za czas miniony, aż łaskawość książęca specjalnie mu tego dozwoli.

Niewolnicy nie są dopuszczani do żadnej służby wojskowej inaczej (postępując) śmiercią karani będą.

Funkcja dowódcy wojsk polega nie-tylko na ustanawianiu karności wojskowej lecz i na jej przestrzeganiu.

§ 1. Już Paternus napisał, że należy temu, który zna się na zawiadywaniu uzbrojeniem, urlop dawać jak najoszczędniej; nie należy zezwalać na wyprawadzenie konia wojskowego poza prowincję; do robót prywatnych, łowienia ryb, polowania, żołnierzy nie wysyłać; albowiem w instrukcji Augusta tak postanowiono:

„Jakkolwiek wiem, że jest w zwyczaju ćwiczyć żołnierzy w pracach rzemieślniczych, obawiam się jednak, że jeśli coś dopuszczą, co będzie na twoją albo moją korzyść, aby nie niezachowano w tem tej miary, na jaką mógłbym zezwolić“.

§ 2. Officium tribunorum est, vel eorum, qui exercitui prae sunt, milites in castris continere, ad exercitationem producere, claves portarum suscipere, vigiliis interdum circumire, frumentationibus commilitonum interesse, frumentum probare, mensuram fraudem coercere, delicta secundum suae auctoritatis modum castigare, principibus frequenter interesse, quae res commilitonum audire, valetudinarios inspicere.

13. IDEM

(libro II. de re militari).

Milites agrum comparare prohibentur in ea provincia, in qua bellica opera peragunt, scilicet, ne studio culturae militia sua avocentur; et ideo domum comparare non prohibentur. Sed et agros in alia provincia comparare possunt. Ceterum in ea provincia, in qua propter proelii causam venerunt, ne sub alieno quidem nomine iis agrum comparare licet, alioquin fisco vindicabitur.

§ 1. Is autem, qui contra disciplinam agrum comparaverit, si, nulla de ea re quaestione mota, missionem acceperit, inquitari prohibetur.

§ 2. Do obowiązków trybunów, wzgl. tych, którzy wojsku przewodzą, należy żołnierzy trzymać w obozach, zachęcać do ćwiczeń, odbierać klucze od bram, strażę od czasu do czasu obchodzić, być obecnym przy rozdziale zboża między towarzyszy broni, jedzenie próbować, karcić oszustwa, powściągać nadużycia kwatermistrzów (prowiantowych), przestępstwa karcić według stopnia swej władzy, często przebywać wśród uprzywilejowanych żołnierzy, wysłuchiwać skarg towarzyszy broni, doglądać (odwiedzać) chorych.

Żołnierzom nie będzie wolno roli uprawiać w tej prowincji, w której prowadzą akcję wojenną, rozumie się, aby przez zajęcie się uprawą nie byli odwoływani od swej służby wojskowej; lecz z tego powodu będzie wolno przygotowywać im dom. Ale i rolę mogą sobie przygotowywać w innej prowincji. A w tej prowincji, do której z powodu bitwy (działań wojennych) przyszli, nie wolno, aby pod jakimkolwiek cudzem nazwiskiem rolę uprawiali, gdyż inaczej będzie skonfiskowana na rzecz Skarbu.

§ 1. Ten zaś, ktoby wbrew rozkazowi rolę uprawiał, jeśli (o ile żadna z tego powodu nie była poruszona sprawa), został zwolniony, nie będzie mógł być niepokojony.

§ 2. Illud constat, huius praescriptionis commodum ad eos, qui ignominiae causa missi sunt, non pertinere; quod praemii loco veteranis concessum intelligitur; et ideo et ad eum, qui causaria missus est, potest dici pertinere, quum huic quoque praemium praestatur.

§ 3. Missionum generales causae sunt tres: honesta, causaria, ignominiosa. Honestae est, quae tempore militiae impleto datur; causaria, quum quis vitio animi, vel corporis minus idoneus militiae renuntiatur; ignominiosa causa est, quum quis propter delictum sacramento solvitur. Et si, qui ignominia missus est, neque Romae, neque in sacro comitatu agere potest; et si sine ignominiae mentione missi sunt, nihilominus ignominia missi intelliguntur.

§ 4. Irreverens miles non tantum a tribuno, vel centurione, sed etiam a principali coercendus est; nam eum, qui centurioni, castigare se volenti, resistit, veretes notaverunt; si vitem tenuit, militiam mutat; si ex industria fregit, vel manum centurioni intulit, capite punitur.

§ 2. Jasne, że korzyść tego przepisu nie odnosi się do tych, którzy zostali wydaleny z wojska, bo to zezwolenie rozumie się jako rodzaj premji dla weteranów; a także może to dotyczyć i tego, który został zwolniony przyczynowo, gdyż temu także nagroda przysługuje.

§ 3. Zwolnień są 3 główne rodzaje: honorowe, przyczynowe i haniebne. Honorowe jest to, które daje się po wypełnieniu czasu służby wojskowej; przyczynowe, gdy ktoś zostaje uznany za mniej zdolnego do służby wojskowej z powodu wady umysłu lub ciała; haniebne zaś (to jest wydalenie z wojska), gdy ktoś z powodu przestępstwa zostaje zwolniony z przysięgi. Ten zaś, kto został wydany z wojska, nie może występować ani w Rzymie, ani w orszaku cesarskim; a jeśli zostali zwolnieni bez haniebnej wzmianki, niemniej przeto rozumieją się, jako wydaleny z wojska.

§ 4. Nieposłuszny żołnierz nie tylko przez trybuna czy setnika lecz także przez przodującego tego żołnierza winien być karany. Albowiem tego, który oparł się setnikowi, pragnącemu go skarcić, dawniej hanbiono; jeśli powstrzymał różgę — zmienia rodzaj służby wojskowej, jeśli umyślnie złał, albo podniósł rękę na setnika, śmiercią będzie karany.

§ 5. Eius fugam, qui, quum sub custodia vel in carcere esset, discesserit, in numero desertorum non computandam, Menander scripsit, quia custodiae refuga, non militiae desertor est. Eum tamen, qui carcere effracto fugerit, etiamsi ante non deseruerit, capite puniendum Paulus scripsit.

§ 6. Desertorem, qui a patre suo fuerat oblatum, in deteriorem militiam Divus Pius dari iussit, ne videatur, inquit, pater ad supplicium obtulisse. Item Divus Severus et Antoninus eum, qui post quinquennium desertionis se obtulit, deportari iusserunt; quod exemplum et in ceteris sequi nos debere, Menander scripsit.

14. PAULUS

(libro singulari de Poenis militum).

Qui commeatus spatium excessit, emansoris vel desertoris loco habendus est; habetur tamen ratio dierum, quibus tardius reversus est, item temporis, navigationis, vel itineris; et si se probet valetudine impeditum, vel a latronibus detentum, simili casu moram passum, dum non tardius a loco profectum se probet, quam ut occurrere posset intra commeatum, restitendus est.

§ 5. Uciezki tego, który uwolnił się, gdy był pod strażą albo w więzieniu nie należy uważać za dezercję, pisał Menander, ponieważ zbieg z pod straży nie jest dezercerem ze służby wojskowej. Tego zaś, który zbiegł po wyłamaniu drzwi więzienia, choćby przedtem nie dezercerował, należy ukarać śmiercią, pisał Paulus.

§ 6. Dezercera, który został wydany przez swego ojca D. Pius kazał dawać do gorszego rodzaju służby wojskowej, aby nie wydawało się, mówił, że ojciec wydał na śmierć.

Także D. Severus i Antoninus, tego który zgłosił się po 5-letniej dezercji kazali zesłać; który to przykład i w innych wypadkach należy nam naśladować, pisał Menander.

Kto przekroczył czas urlopu, ma być traktowany jak samowolnie oddalający się wzgl. dezercer; należy bowiem mieć wzgląd na ilość dni, o które później wrócił, a także na czas żeglugi wzgl. podróży i czy udowodnił przeszkodę choroby, czy też że był zatrzymany przez zbójów, czy też że poniósł zwłokę z innej podobnej przyczyny, gdy udowadnia, że nie zapóźno wyruszył z miejsca, tak aby mógł zdążyć w obręb urlopu, winien być przywrócony do służby.

§ 1. Arma alienasse, grave crimen est, et ea culpa desertio-
ni exaequatur; utique si tota
alienavit; sed et si partem eo-
rum, nisi quod interest. Nam si
tibiale vel humerale alienavit,
castigari verberibus debet, si
vero loricam, scutum, galeam,
gladium, desertori similis est.
Tironi in hos crimine facilius
parcetur, armorumque custodi
plerumque ea culpa imputatur,
si arma militi commisit non suo
tempore.

15. PAPINIANUS.

(libro XIX. Responsorum).

Ex causa desertionis notatus
ac restitutus temporis, quod in
desertione fuerit, impendiis ex-
pungitur, quodsi ratio constite-
rit, neque desertorem fuisse ap-
peruerit, omnia stipendia citra
temporis finem redduntur.

16. PAULUS.

(libro V. Sententiarum).

Qui metu criminis, in quo iam
reus fuerat postulatus, nomen
militiae dedit, statim sacramen-
to solvendus est.

§ 1. Miles turbator pacis ca-
pite punitur.

§ 1. Pozbywać się uzbrojenia
jest ciężkiem przestępstwem,
a wina ta dorównuje dezercji,
bezw warunkowo, gdy całego się
pozbył; lecz gdy i części jego,
nic się nie różni. Albowiem je-
śli nagolenice albo płaszcz
sprzedał, winien być chłostany
różgami, gdy zaś pancerz, tar-
czę, szyszak, miecz, podobny
jest dezercerowi. Rekrutowi
w tym wypadku łatwiej się wy-
bacza, a winę jego przypisuje
się często dozorcycy zbroji
(zbrojmistrzowi), gdy broń wy-
dał żołnierzowi nie we właści-
wym czasie.

Z powodu dezercji shańbio-
ny i przyjęty z powrotem, za
czas, który był na dezercji, tra-
ci pobory, co do czego, gdyby
zbadano przyczynę i okazało
się, że nie był dezercerem,
wszystkie pobory z przed koń-
ca czasu (zaległe) będą mu
zwrócone.

Kto z obawy przed karą za
przestępstwo, o które już był
oskarżony, wstąpił do wojska,
ma być natychmiast zwolniony
z przysięgi.

§ 1. Żołnierz zakłócający por-
kój ma być karany śmiercią.

(dokończenie nastąpi).

Ppor. k. s. Zygmunt Skoczek.

Przypadek przedmiotów i narzędzi według kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach.

Konfiskata, zwana przez k. k. i prawo o wykroczeniach przypadkiem, miała niegdyś charakter kary zasadniczej, niejednokrotnie bardzo dotkliwej, jako pozbawiającej przestępcę w pewnych wypadkach całego majątku. I nie tylko z tego powodu kara ta była dotkliwa; pozbawienie ziemi szlachcica było często równoznaczne z utratą praw szlacheckich (Kamiński — historia sądownictwa wojskowego w dawnej Polsce str. 57).

W tego rodzaju przypadku na pierwszy plan występował czynnik kary, represji, odwetu. Dobra, któremi z łaski panującego były obdarzane osoby ze stanu rycerskiego, w razie okazania z ich strony niewdzięczności lub popełnienia ciężkich przestępstw — były za karę odbierane. Znane są na przykład konfiskaty majątków szlacheckich za czasów Jana Olbrachta, który w ten sposób karał tych, którzy nie stawili się na wyprawę wołoską. W pewnych wypadkach kara odnosiła się do samych przedmiotów; np. niszczone rzeczy martwe za to, że spowodowały jakieś społecznie szkodliwe zdarzenie lub służyły do popełnienia szkodliwego czynu.

Obecnie, choć konfiskata straciła charakter kary zasadniczej, to jednak niewątpliwie zawiera w sobie element kary. Podkreśla to k. k. (art. 50), dając sędziemu możliwość pozbawienia przestępcy korzyści, które odniósł z czynu karygodnego i to nawet pośrednich.

Pozatem przypadek jako kara dodatkowa w ujęciu k. k. zawiera w sobie jeszcze inne elementy. Prof. Makowski mówi o czynniku „symboliczno moralnym“ przypadku, co według niego jest wynikiem pozostałości karania przedmiotów martwych oraz opinii, domagają-

cej się wycofania z obiegu przedmiotów napiętnowanych zbrodnią (Komentarz do k. k. 1932 t. I, str. 165). Wreszcie w instytucji przepadku dużą rolę odgrywa wzgląd na bezpieczeństwo społeczne. Pozostawienie sprawcy pewnych przedmiotów np. trucizny, broni, narzędzi do fałszowania pieniędzy i t. p. może się stać środkiem lub źródłem nowych przestępstw.

Ten ostatni czynnik przepadku ustawodawca polski uznał w pewnych wypadkach za tak ważny z punktu widzenia interesów społecznych, że wysunął go na pierwsze miejsce.

Stąd w systemie kodeksu karnego przepadek przedmiotów i narzędzi na dwojakię znaczenie:

- 1) kary dodatkowej — w zasadzie (art. 50 k. k.),
- 2) środka zabezpieczającego—w pewnych wypadkach (art. 85 k. k.).

Jeżeli chodzi o przepadek jako karę dodatkową, to sam charakter i nazwa „kara dodatkowa“ wskazuje, że może być on orzeczony tylko obok kary zasadniczej, a więc w razie skazania. Odróżnić tu przytem należy wypadki, w których sprawca uznany zostaje winnym a) zbrodni lub występku, b) wykroczenia. W pierwszym wypadku art. 50 k. k. zawiera ogólne upoważnienie do orzekania przez sąd przepadku przedmiotów, które pochodzą bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa, jak również narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia. Orzeczenie zatem w tych wypadkach przepadku jest fakultatywne, pozostawione do uznania sądu wyrokującego. Przepis ten chociaż mówi o „przestępstwach“, odnosi się tylko do zbrodni i występków, wobec niewymienienia go w art. 2 Prawa o wykroczeniach.

Poza tą ogólną normą, odnoszącą się do instytucji przepadku spotykamy również w poszczególnych przepisach bądź kodeksu karnego, bądź innych ustaw i rozporządzeń postanowienia dające możność lub nawet nakładające obowiązek orzeczenia przepadku jako kary dodatkowej. Tak np. postanowienie o obowiązkowym orzeczeniu przepadku znajdujemy w art. 186 k. k., w art. 47 prawa o broni i amunicji (Rozp. Prez. Rp. z 21.X.1932 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 91, poz. 782), w art. 78 i 83 prawa łowieckiego (Rozp. Prez. Rp. z 3.XII.1927 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 110, poz. 934) i innych.

Jeśli chodzi o ocenę dopuszczalności orzeczenia przepadku z punktu widzenia sytuacji prawnej danego przedmiotu, należy zaznaczyć, że **zasadniczo** przepadek może dotyczyć tylko przedmiotów stanowiących własność sprawcy.

Wynika to z treści art. 50 § 2, stanowiącego, że w wypadkach w których przedmioty nie są własnością sprawcy, przepadek może

nastąpić tylko z wyraźnego upoważnienia ustawy (np. według wspomnianych: art. 186 k. k., art. 83 prawa łowieckiego i t. d.), oraz z treści art. 162 k. p. k. nakazującego zwrócić je pokrzywdzonemu (obacz też § § 405 i 406 u. p. k. w.).

W porównaniu z k. k. 03 — k. k. daje sędziemu większą swobodę w zakresie orzekania przypadku przedmiotów i narzędzi. K. k. 03 nakazywał konfiskatę przedmiotów „które ustawa zabrania wyrabiać, sprzedawać, rozpowszechniać, mieć przy sobie lub przechowywać” oraz „które były przeznaczone lub służyły do popełnienia przestępstw, gdy odebranie ich specjalnie zostało przewidziane w ustawie” i „innych przedmiotów specjalnie w ustawie wymienionych”, dozwalając jedynie na orzeczenie konfiskaty przedmiotów, które były przeznaczone lub służyły do spełnienia przestępstwa, a których odebranie nie było przewidziane w ustawie. Pozatem możliwość fakultatywnego orzekania tej kary dodatkowej przewidywały poszczególne przepisy części szczegółowej k. k. 03. K. k. stawia natomiast jako zasadę fakultatywnie orzekanie przypadku, przewidując obligatoryjny przypadek tylko w jednym wypadku, a mianowicie w art. 186.

K. k. w porównaniu z k. k. 03 rozszerza też zakres dóbr, które mogą ulegać przypadkowi. Dozwała on na orzekanie przypadku przedmiotów, pochodzących pośrednio z przestępstwa, a więc pieniędzy i przedmiotów, które sprawca otrzymuje za przedmioty pochodzące bezpośrednio z przestępstwa w drodze sprzedaży czy zamiany, jeśli w ten sposób uzyskanych przedmiotów nie należy zwrócić pokrzywdzonemu, a to w myśl ogólnych zasad prawa cywilnego. („rzeczy, nabyte drogą występłą zwraca się osobie poszkodowanej” orzeczn. ogóln. zebr. Dep. Senatu L. 26/1906).

Obok skazania za wykroczenie przypadek może być orzeczony tylko w wypadkach wyraźnie wskazanych w ustawie, ponieważ część ogólna prawa o wykroczeniach nie zawiera przepisu analogicznego do art. 50 k. k. ani na niego nie powołuje się w art. 2. Wypadki takie są zresztą dość liczne. Przewiduje je np. art. 21, 22, 40, 50, 61, 62 i 63 prawa o wykroczeniach.

Przepisy proceduralne dotyczące orzekania przypadku jako kary dodatkowej, nie budzą wątpliwości. Przy skazaniu za zbrodnię lub występek karę tę zarówno sąd powszechny, jak i wojskowy, orzeka w wyroku skazującym. W wypadku skazania za wykroczenia karę dodatkową przypadku orzeka władza administracyjna w myśl rozp. Prez. Rzplitej z 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym. Jeżeli chodzi o osoby, podlegające sądom wojskowym, to orzekanie w tych wypadkach należy bądź do tych sądów, bądź do

władz administracyjnych w myśl art. 16 § 2 przep. wpraw. k. k. i art. 60 rozp. Prez. Rp. z 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnym w brzmieniu art. 30 przep. wpraw. k. k.

Oprócz charakteru kary dodatkowej, przypadek — jak na to wskazuje art. 85 k. k. — ma również charakter środka zabezpieczającego.

W tym ujęciu przypadek nie mając do spełnienia zadań, jakie, przynajmniej teoretycznie, ma spełniać kara, ma wyłącznie na względzie dobro społeczeństwa, jego ochronę przed ujemnymi skutkami, jakie mogłoby pociągnąć za sobą pozostawienie sprawcy pewnych przedmiotów, „pochodzących z przestępstwa lub narzędzi, które służyły lub były przeznaczone do jego popełnienia“, jeśli sprawca został uznany za nieodpowiedzialnego lub nieulegającego karze, albo jeżeli postępowanie umorzono, a więc gdy nie można orzec przypadku jako kary dodatkowej. W tych wypadkach z mocy art. 85 k. k. można orzec przypadek tytułem środka zabezpieczającego.

Przypadek jako środek zabezpieczający może być na podstawie przepisów k. k. stosowany tylko, jeśli idzie o czyn kwalifikujący się jako zbrodnia lub występki. W wypadku natomiast popełnienia wykroczenia, za które sprawcy nie można z jakichkolwiek względów ścigać, przypadek przedmiotów można orzec na podstawie art. 29 rozp. o postępowaniu karno-administracyjnym, w którym znajduje się postanowienie, że „jeżeli sprawcy nie można ścigać, władza może wydać orzeczenie o konfiskacie samoistnie“.

Jest to zatem przepis analogiczny do art. 85 k. k.

Oba te przepisy różnią się jednak istotnie między sobą. Przypadek z art. 85 k. k. może być stosowany tytułem środka zabezpieczającego, a art. 29 rozp. o postępowaniu karno-administr. nie czyni zastrzeżenia, że konfiskata jest dopuszczalna tylko ze względów na bezpieczeństwo społeczne. Stąd np. można orzec konfiskatę zwierzyny upolowanej na gruntach nie wchodzących w skład obwodu łowieckiego (art. 84 ust. ost. prawa łowieckiego), gdyby sprawca nawet z jakichkolwiek powodów nie ulegał karze, chociaż środkiem zabezpieczającym w danym wypadku byłaby raczej konfiskata broni.

W większości jednak wypadków konfiskata, przewidziana w przypadku popełnienia poszczególnych wykroczeń, ma na względzie ochronę społeczeństwa przed niepożądanymi konsekwencjami szkodliwych czynów.

Możliwość orzeczenia przypadku tytułem środka zabezpieczającego jest według art. 85 uzależniona od: 1) popełnienia przez sprawcę czynu zabronionego pod groźbą kary, 2) uznania sprawcy za nieodpo-

wiedzialnego lub nieulegającego karze, albo umorzenia postępowania, 3) stwierdzenia w konkretnym wypadku stanu niebezpieczeństwa społecznego, co wynika z samego charakteru instytucji środka zabezpieczającego. Kiedy taki stan zachodzi jest kwestją faktu zależną od okoliczności i swobodnej oceny sędziowskiej.

Drugi z tych warunków wymaga bliższego omówienia ze stanowiska wojskowego procesu karnego.

Jeśli idzie o formę orzeczenia przypadku jako środka zabezpieczającego w postępowaniu przed sądami powszechnymi, to z treści art. 18 § 2 przep. wpraw. k. k. w zestawieniu z przepisami art. 47 i nast. oraz z art. 387 i nast. k. p. k. wynika, że orzeczenie to wydaje sąd I. instancji właściwy do rozpoznania danej sprawy w postaci postanowienia, a więc poza wyrokiem (por. art. 388 § 2 zd. ost. k. p. k.), przyczem postanowienie to może zapaść bądź na rozprawie, bądź poza rozprawą na posiedzeniu niejawnem, (art. 49 k. p. k.).

Kwestja jest tu postawiona jasno i wątpliwości nie budzi. Odmienienie przedstawia się ten problem w świetle przepisów dotyczących postępowania przed sądami wojskowymi, z punktu widzenia których wyłaniają się pewne trudności przy orzekaniu przypadku jako środka zabezpieczającego w razie „umorzenia postępowania w warunkach § 138 u. p. k. w.“.

Według k. p. k. (art. 248 § 1) jeśli prokurator uzna, że okoliczności przytoczone w zawiadomieniu nie zawierają podstawy do dalszego dochodzenia lub wyniki dochodzenia nie dają podstawy do wszczęcia postępowania sądowego, to odmawia ścigania lub umarza dochodzenie. Odpowiednikiem tego przepisu jest w procedurze karnej wojskowej — mojem zdaniem — § 138 ust. 1 wraz z § 240 ust. 2, mówiący o „odłożeniu doniesienia“, także w wypadku, gdy było wdrożone prokuratorskie postępowanie badawcze.

Tak więc, chociaż umorzenie dochodzeń prokuratorskich, w myśl procedury karnej wojskowej nazywa się „odłożeniem doniesienia“, niewątpliwie odpowiada ono pojęciu „umorzenia postępowania“ w rozumieniu art. 85 k. k., bowiem istotnem jest nie samo określenie pojęcia, jego nazwa, lecz znaczenie, jego treść. Za takim ujmowaniem przepisów kodeksu karnego wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu wydanem w składzie 7 sędziów z dnia 18 listopada 1933 r.: „przy wykładni przepisu prawa materialnego należy uwzględnić intencję i myśl przewodnią ustawy, natomiast przepisy procesowe nie mogą mieć decydującego znaczenia“. („Gazeta Sądowa Warszawska“ z 1 stycznia 1934 r.), przemawiają też za niem motywy komisji kodyfikacyjnej według których przepadek, jako środek zabez-

pieczający będzie miał zastosowanie „w razie wydania wyroku uwalniającego lub umorzenia postępowania z powodu nieodpowiedzialności sprawcy, albo też z powodu, że sprawca nie może być skazany ze względów procesowych“. A więc mowa jest o umorzeniu, gdy również ze względów formalnych, procesowych, nie może dojść do ukarania sprawcy. Taką naprzykład przeszkodą procesową będzie śmierć sprawcy. Kara nie może być w takim wypadku orzeczona, ze względów procesowych postępowanie należy umorzyć według k. p. k. a według procedury karnej wojskowej „odłożyć“, jeśli śledztwo nie miało miejsca. Chociaż nazwa tych czynności procesowych jest inna, to jednak ich charakter i treść jest jednakowa. Zatem orzekanie kar dodatkowych, a w ich liczbie i przypadku tytułem środka zabezpieczającego winno być dopuszczalne, w razie odłożenia doniesienia.

Tymczasem art. 15 § 2 przep. wpraw. k. k. w., który — można powiedzieć — jest jedynie przystosowaniem do procedury karnej wojskowej art. 18 przep. wpraw. k. k. powiada: „orzeczenia, przewidziane w art. 85 k. k., wydaje ten sąd wojskowy, który w pierwszej instancji rozpoznawał sprawę“. Ta redakcja art. 15 § 2 przep. wpraw. k. k. w. zupełnie odmienna od redakcji art. 18 § 2 przep. wpraw. k. k. w. związku z art. 387 k. p. k. odpowiada wszystkim zacytowanym w nim przepisom kodeksu karnego z wyjątkiem art. 85 k. k. Ustawodawca stanął w danym wypadku, jeśli idzie o pojęcie umorzenia, na stanowisku formalnym, na stanowisku procedury karnej wojskowej, wymagając by uprzednio sąd „rozpoznawał sprawę“.

Stanowisko to ze względu na wymogi praktyki wydaje się nieślusne. Niejednokrotnie bowiem zachodzi potrzeba orzeczenia przepadku przedmiotów lub narzędzi, choć sprawa nie była skierowana przez prokuratora wojskowego do śledztwa. Przykładów na to daje nam życie poddostatkiem. Tak np. żołnierz w celu podrabiania pieniędzy sporządził przeznaczone do tego narzędzia; w czasie dochodzeń prokuratorskich w obawie przed karą i hańbą odbiera sobie życie. Sprawa powinna być odłożona, ponieważ sprawca nie żyje. W jaki sposób nastąpi obowiązkowe orzeczenie przepadku narzędzi, przewidziane w art. 186 § 1 k. k.? Według art. 50 i 85 k. k. przepadek orzeka sąd. W danym wypadku, jeśli prokurator zgłosi wniosek do sądu wojskowego o orzeczenie przepadku, sąd mógłby odrzucić wniosek z uwagi na przepis art. 15 § 2 przep. wpraw. k. k. w., ponieważ sprawa nie była rozpoznawana przez sąd wojskowy.

Inny przykład: żołnierz zgromadził w znacznej ilości materiał wybuchowy w komórcie, znajdującej się w bezpośrednim sąsiedztwie licznych zamieszkałych budynków; jako fachowiec niewątpliwie zda-

wał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, grożącego życiu sąsiadów; podczas doświadczeń z temi materiałami, żołnierz ten poniósł śmierć. Dochodzenia prokuratorskie, przeprowadzone w związku z tym wypadkiem, ujawniły znaczne zapasy materiałów wybuchowych, przy czem okazało się, iż materiały te nie były pochodzenia wojskowego.

Jest rzeczą oczywistą, że materiały te, jako grożące niebezpieczeństwem, powinny być skofiskowane po odłożeniu doniesienia o przestępstwo z art. 216 k. k.

W wypadkach tych w myśl art. 85 k. k. powinien być orzeczony przepadek jako środek zabezpieczający, chociaż sprawy nie były rozpoznawane przez sąd.

Tak więc brzmienie art. 15 § 2 przep. wprov. k. k. w. powinno ulec zmianie o tyle, że zamiast sądu wojskowego, „który w pierwszej instancji rozpoznawał sprawę“ powinno być „sąd wojskowy pierwszej instancji“, jak to jest w art. 18 przep. wprov. k. k. Przy takim brzmieniu tego przepisu prokurator wojskowy, który przecież sam nie może orzec przepadku, kierowałby w podobnych wypadkach sprawę po odłożeniu doniesienia lub dochodzeń, do sądu, a ten na posiedzeniu dyspozycyjnem rozważałby wniosek o orzeczeniu przepadku przedmiotów i narzędzi tytułem środka zabezpieczającego (analogicznie do art. 251 i 276 k. p. k.).

W obecnym natomiast stanie prawnym można stanąć na stanowisku, że orzeczenie przepadku tytułem środka zabezpieczającego **nie jest dopuszczalne** w razie odłożenia doniesienia lub dochodzeń prokuratorskich i dopiero skoro sprawa była skierowana do śledztwa, sąd, umarżając ją, może orzec przepadek w formie uchwały, bądź na wniosek prokuratora, bądź z urzędu.

Uważam, że przepisy tak prawa materialnego, jak i formalnego, odnoszące się do przepadku jako instytucji pozbawiającej własności rzeczy, własności, będącej „jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego“ (art. 99 Konstytucji), powinny być ujęte tak, by w praktyce nie nastroczały wątpliwości i by praktyka ta musiała być zawsze jednakowa.

Pragnąłbym też, by niniejszy artykuł zwrócił uwagę na wybitnie praktyczną stronę poruszonego zagadnienia i potrzebę odpowiedniego unormowania go.

Dr. Emil Schultheisz
król. = węgierski kapitan=audytor
docent akademji prawnej.

Obecny stan węgierskiego wojskowego ustawodawstwa karnego.

(Prawo karne materialne — ciąg dalszy).

Część szczegółowa „Ktbtk“ rozpoczyna się rozdziałem traktującym o przestępstwach przeciw dyscyplinie.

Naruszenia dyscypliny dopuszcza się osoba wojskowa wówczas, jeśli uchybia czci należnej swemu przełożonemu lub starszemu, oraz jeśli świadomie lub przez zaniedbanie nie wykonywa rozkazu służbowego (§ 66) ¹⁾.

Za uchybienie czci przełożonego poczytuje „Ktbtk“ zaniedbanie oddania zewnętrznych oznak szacunku przez podwładnego lub zachowanie się wobec przełożonego lub starszego nie nacechowane należnym szacunkiem, oraz popełnienie czynu podpadającego pod pojęcie obrazy lub oszczerstwa. (§ 68 i 69) ²⁾. Jeśli jednak oskarżony o oszczerstwo potrafi przeprowadzić dowód prawdy co do inkryminowanej okoliczności, wówczas naruszenie dyscypliny zachodzi tylko w tym wypadku, jeśli z samej formy lub towarzyszących czynowi okoliczności wynika fakt umyślnego uchybienia czci należnej przełożonemu. (§ 69).

Jako uchybienie czci kwalifikuje się również żądanie z powodów służbowych satysfakcji honorowej od przełożonego. (§ 61) ³⁾.

¹⁾ Rozdz. VIII k. k. w. 1932 r. (przyp. red.).

²⁾ art. 53 § 1, 54 k. k. w. 1932 (przyp. red.).

³⁾ art. 57 k. k. w. 1932 (przyp. red.).

O wiele surowsze sankcje karne, aniżeli w wypadku naruszenia dyscypliny przez uchybienie czci przełożonego, grożą za kwalifikowane wypadki **nieposłuszeństwa**. Z uwagi na to, że nieposłuszeństwo może w skutkach swych dotyczyć różnych co do znaczenia dziedzin i stosunków życia wojskowego, i że w następstwie skutki owe różną będą miały doniosłość, różną musi być też reakcja w stosunku do tego, który nie wypełnił rozkazu o małym znaczeniu, i do tego, który naruszył rozkaz wydany dla ochrony specjalnie ważnego interesu wojskowego. Ustawodawca musiał różnice te uwzględnić w formułowaniu istoty i stanu faktycznego przestępstwa tak, by mogły one być brane pod uwagę przy ustalaniu zasadniczego wymiaru kary.

W tej konieczności zróżniczkowania znajduje też swe uzasadnienie szeroka skala rodzaju i wymiaru kar, które można wymierzyć za nieposłuszeństwo. Rozpiętość jest tu bardzo duża, bo od kary aresztu do 6 miesięcy — w wypadku naruszenia dyscypliny o drobnem znaczeniu — poczynając, dochodzi do kary 10 lat więzienia w wypadku niewykonania ważnego rozkazu przez niedbalstwo, a w razie umyślnego nieposłuszeństwa nawet do kary śmierci przez rozstrzelanie⁴⁾).

Dla orientacji pozwolę sobie zaznaczyć, że do okoliczności od których zależy wyższa karygodność czynu należy np. doniosłość niewykonanego rozkazu, okoliczność, że rozkaz dotyczy przedsięwzięcia działań przeciwko nieprzyjacielowi, spowodowanie wielkiej szkody, popełnienie czynu podczas działań wojennych i t. d. (§ 72 i 73).

Wzorem wielu zagranicznych wojskowych kodeksów karnych „Ktbtk“ za okoliczność łagodzącą uważa działanie w stanie silnego wzruszenia psychicznego, spowodowanego ciężką zniewagą doznaną ze strony przełożonego lub starszego, jeśli działanie to jest natychmiastową reakcją na zniewagę⁵⁾).

Do grupy przestępstw przeciw dyscyplinie należą poza omówionymi poprzednio: użycie wobec przełożonego przemocy, jak również usiłowanie morderstwa przełożonego lub starszego. Za przestępstwa te grozi w czasie pokoju kara śmierci przez rozstrzelanie⁶⁾), jeśli czyn zostanie popełniony w szeregu, — a w czasie wojny wówczas, jeżeli popełniono go podczas czynności służbowej lub w związku z nią. (§ 70)⁶⁾).

⁴⁾ art. 58, 59 k. k. w. 1932 r. (przyp. red.).

⁵⁾ Morderstwo dokonane podlega karze śmierci przez powieszenie.

⁶⁾ art. 61 k. k. w. 1932 (przyp. red.).

⁶⁾ art. 53 § 2, 55 i 60 k. k. w. (przyp. red.).

Następny rozdział „Ktbtł” traktuje o przestępstwie buntu.

Bunt zachodzi wówczas, jeżeli trzy lub więcej osób wojskowych wspólnie i za wspólną zgodą przeciwstawiają się wojskowemu porządkowi służbowemu, przełożonemu lub rozkazom przełożonego (§ 77) ⁷⁾.

Doniosłe znaczenie dobra bronionego tym przepisem czyni zrosuiałą wysokość kar grożących za to przestępstwo (karą jest więzienie od 3 do 15 lat). Tem też tłumaczy się poenalizacja w szerokim zakresie czynności przygotowawczych do buntu. Karze podlega mianowicie również **zmowa, zbieranie się i wezwanie do buntu**, a nawet zmowa i zbieranie się do buntu podlega karze jako bunt dokonany ⁸⁾.

Przy przestępstwach zagrażających powszechnemu dobru lub bezpieczeństwu, do których zalicza się i bunt, doniosłość czynu przestępnego wzrasta w zależności od prawdopodobieństwa realizacji zamierzenia. Wobec tego ustawodawca już zgóry określa te czyny, przy popełnieniu których prawdopodobieństwo to jest bardzo wielkie. Ponieważ bunt objawia się typowo jako przestępstwo masowe, przeto „Ktbtł” za te przedewszystkiem czyny przewiduje surowe kary, które z uwagi na psychikę mas, charakter czynności i t. p. mają zarażliwy wpływ na masy i które w ten sposób mogą sprawców zachęcić do popełnienia dalszych, zgóry niezamierzonych nawet czynów, mogących obalić istniejący porządek służbowy. W związku z tem, przewiduje „Ktbtł” karę śmierci przez rozstrzelanie w stosunku do tego buntownika, który cielesnie uszkodzi osobę należącą do siły wyznaczonej do przywrócenia porządku i posłuszeństwa, oraz w stosunku do podżegaczy i przywódców, jeśli po przybyciu siły wyznaczonej do przywrócenia porządku i dyscypliny biorą oni nadal udział w zbieraniu się do buntu. (§ 78).

Ponieważ źródłami buntu są przeważnie momenty wynikające z niechęci do służby i te, które przez wywołanie nienawiści lub pogardy względem przełożonego mogą doprowadzić do wzburzenia umysłów i podsycania namiętności, przeto „Ktbtł” stworzył nowe, specyficzne, dotychczas nieznanne pojęcie przestępstwa, które popełnia żołnierz starający się „wśród żołnierzy rozluźnić dyscyplinę wojskową, wogóle podkopać powagę zwierzchników, poniżyć stan żołnierski, wzbudzić niechęć do służby wojskowej, lub wywołać niez-

⁷⁾ art. 64 k. k. w. 1932 (przyp. red.).

⁸⁾ por. art. 62 k. k. w. 1932 (przyp. red.).

dowolenie z przepisów i stosunków wojskowych“ (§ 85)⁹⁾. Przepięstwo takie podlega karze więzienia do 5 lat.

Wzorem kodeksu z 1885 roku „Ktbt“ poświęcił również osobny rozdział przestępowm popełnionym względem wartownika wojskowego¹⁰⁾. Dotyczące przepisy zawierają pewne odchylenia od stanowiska zajętego w tej sprawie w wojskowych ustawodawstwach obcych, wedle których nieposłuszne i brakiem szacunku nacechowane zachowanie się względem wartowników wojskowych jest pod względem prawnym traktowane narówni z popełnieniem takich czynów wobec przełożonego. Chociaż ten punkt widzenia opiera się na tezie i u nas przyjętej, iż wartownicy wojskowi są organami wykonawczymi swych przełożonych i jako tacy właściwie wykonywują ich funkcje, mimo tego istnieją ważne argumenty przemawiające za oddzielnym uregulowaniem pod względem odpowiedzialności karnej sprawy przestępowm, popełnianych względem wartowników wojskowych. Urząd przełożonego ma przeważnie charakter stały, zaś funkcja wartownicza trwa tylko przez krótki okres czasu i posiada charakter przejściowy. Następstwem tego stanu jest fakt, że przestępowta dokonane względem przełożonego i podrywające jego autorytet wywierają naogół większy wpływ na układanie się stosunków służbowych i łatwiej mogą doprowadzić do poważniejszych zaburzeń przeciw dyscyplinie, niż czyny popełnione względem wartownika. Uzasadnione jest zatem, aby różnica ta znalazła również wyraz przy określaniu kar, a to w formie ustalenia łagodniejszej sankcji karnej za przestępowm popełnione względem wartownika. Jednakowoż przestępowta popełnione względem wartownika mogą być dopóty tylko karane łagodniej od odpowiednich czynów popełnionych w stosunku do przełożonych, dopóki tylko autorytet względnie uprawnienia rozkazodawcze jako takie — przełożonego (starszego) lub wartownika są obrażone lub zagrożone. Jeśli jednak czynność skierowana przeciw wartownikowi narusza pozatem i inne jeszcze dobra podlegające ochronie prawa, wówczas należy nie tylko odrzucić, jeśli idzie o wymiar kary, określoną wyżej zasadę, ale nawet zastosować ostrzejsze sankcje karne. Wśród czynów przestępnych, popełnionych względem wartownika znajdziemy bowiem i takie, które powinny być ostrzej karane od czynów popełnionych w stosunku do przełożonego, gdyż uniemożliwiając wykonanie przez wartownika jego obowiązków zagrażają ponadto bezpieczeństwu publicznemu.

⁹⁾ por. art. 67 k. k. w. 1932 (przyp. red.).

¹⁰⁾ art. 70 k. k. w. 1932 (przyp. red.).

W wyniku takiego ujęcia problemu „Ktbtł” przewiduje za nie- które czyny występne popełnione względem wartownika, a miano- wicie za uchybienie czci oraz za nieposłuszeństwo, łagodniejsze sank- cje aniżeli za popełnienie tychże czynów w stosunku do przełożo- nych i starszych. Natomiast w przypadku użycia wobec wartownika przemocy lub niebezpiecznych pogroźek odstępuje „Ktbtł” od tej zasady.

Odmienne częściowo od dotychczasowych ujęto przepisy doty- czące dezercji i samowolnego oddalenia się z oddziału¹¹⁾.

Już rzymskie prawo karne ustaliło dwa typy, — jeśli idzie o prze- stępstwa powodujące w rezultacie zmniejszenie się stanu wojska, — to jest „opuszczenie szeregów” oraz „nieobecność w szeregach”. Jed- nakże w ustawodawstwach karnych dotychczas nie wytworzył się jednolity pogląd w kwestji ustalenia linii demarkacyjnej pomiędzy temi dwoma typami przestępstwa. System francuski widzi różnicę w momencie obiektywnym t. j. w czasie trwania nieobecności w od- dziale, system niemiecki zaś w momentach psychicznych istniejących po stronie sprawcy. Kodeks nasz z 1855 r., pozostający pod przemoż- nym wpływem prawa germańskiego, przyjął w tej sprawie niemiecki punkt widzenia, ustalający pojęcie dezercji w ten sposób, iż tylko ten żołnierz popełnia dezercję, który w tym celu opuszcza swój od- dział lub jest w nim nieobecny, aby się raz na zawsze uwolnić od ciąż- ących na nim obowiązków służbowych.

Chociaż czynienie różnicy z punktu widzenia podmiotowego da- je — wed.ug mojego zdania — rozwiązanie bardziej odpowiadające poczuciu prawnemu, pomimo tego jednak powoduje ono w prak- tycznym zastosowaniu ujemne następstwa. Zostały one — jeśli idzie o nasz dawny kodeks — ujawnione w czasie wojny światowej, kiedy czyny żołnierzy, u których nie istniał zamiar ostatecznego uchylenia się od pełnienia obowiązków służbowych, musiały być kwalifiko- wane, jako samowolne oddalenie się, jeśli żołnierze ci mieli na celu tylko usunięcie się od służby frontowej. Doświadczenie wykazało iż czyny takie pociągały za sobą tak znaczne szkody z punktu widze- nia interesów wojska — co szczegółowo omówione zostało w uza- sadnieniu ministerjalnem, dołączonem do projektu „Ktbtł” — że za- stosowanie w stosunku do ich sprawców łagodnych kar, przewidzia- nych w razie popełnienia występkę samowolnego oddalenia się, rów- nało się prawie zupełnej niekaralności. Lukę tę starał się wypełnić

¹¹⁾ Rozdział VII. k. k. w. 1932 r. (przyp. red.).

„Ktbtk“ przez rozszerzenie pojęcia dezercji, a pozatem przez dalszą rozbudowę zasad dotyczących samowolnego oddalenia się.

Mianowicie w myśl „Ktbtk“ nie tylko ten żołnierz popełnia dezercję, który w tym celu opuszcza swoje miejsce przydziału lub miejsce przeznaczenia albo tam nie powraca, aby móc się na stałe uwolnić od ciężącego na nim obowiązku służbowego, ale również i ten, który miał zamiar uwolnić się na stałe od ciężącego na nim obowiązku służbowego w armji pozostającej w sferze działań wojennych (§ 93). W razie nieistnienia takiego zamiaru zachodzi samowolne oddalenie się i czyn taki podpada pod pojęcie występku; jeśli jednak sprawca stara się w ten sposób uwolnić czasowo od służby w armji, będącej w sferze działań wojennych, czyn taki podpada pod pojęcie zbrodni i ulega karze więzienia od 6 miesięcy do 1 roku, zaś w razie istnienia okoliczności obciążających od 1 roku do lat 5. (§ 101).

Dalszą zasadniczą innowacją „Ktbtk“ w dziedzinie kar, przewidzianych za dezercję jest zaniechanie czynienia istniejącej w kodeksie różnicy pomiędzy oficerami a szeregowymi. Podwyższona została też sankcja karna za dezercję, dokonaną po raz pierwszy w czasie pokoju (dawniej więzienie do 1 roku, obecnie od 1 roku do 3 lat). Kara śmierci może być stosowana tylko za dezercję popełnioną wśród szczególnie obciążających okoliczności w czasie wojny; w tym przypadku okoliczność łagodzącą stanowi dobrowolne zgłoszenie się dezercera z powrotem w swoim oddziale w ciągu 30 dni licząc od dnia popełnienia dezercji¹⁾.

Zbrodnię naruszenia obowiązków służby wartowniczej popełnia wedle „Ktbtk“ osoba wchodząca w skład oddziału wojskowego wyznaczanego do pełnienia służby wartowniczej na stałych lub ruchomych posterunkach (patrole, ront i t. p.), która przez upicie się, zaspianie, opuszczenie lub w inny sposób czyni się niezdolną do pełnienia tych obowiązków, albo która powoduje szkodę przez niestosowanie się do poleceń ogólnych lub szczegółowych, odnoszących się do powierzonych jej służby, albo wreszcie w czasie wojny powoduje większe niebezpieczeństwo. Czyn taki kwalifikuje się jako zbrodnia również w wypadku popełnienia go przez niedbalstwo. (§ 102 i 103)¹²⁾.

¹⁾ Przepisy odnoszące się do sprawy nieusłuchania rozkazu powołującego do szeregów, zawarte są w art. 31 artykułu XLIX ustawy o obronie krajowej. Delikt taki nie jest przestępstwem wojskowym, gdyż sprawcą może być nie tylko żołnierz, lecz również każda osoba obowiązana do służby wojskowej na skutek ochotniczego zgłoszenia się do armji, która jeszcze nie została wcielona do wojska. Postępowanie należy jednak w tych sprawach do właściwości sądów wojskowych.

¹²⁾ por. art. 81 k. k. w. 1932 r. (przyp. red.).

Inne wypadki niestosowania się do poleceń ogólnych lub szczegółowych, odnoszących się do służby wartowniczej, podlegają sankcjom karnym jako występki (§ 106).

W wypadku istnienia okoliczności obciążających może być kara aresztu, wymierzana za przestępstwo kwalifikowane jako występki w czasie od 8 dni do 6 miesięcy, podwyższona do 2 lat.

Przy ocenie czynu obojętnem jest czy chodzi o służbę wartowniczą o charakterze warty honorowej nie mającej na celu ochrony bezpieczeństwa, czy też o służbę wartowniczą mającą tę ochronę na względzie.

Przykładu z węgierskiego dokonał:
Władysław Pietrzykowski,
przysięgły tłumacz sądowy.

(Dokończenie nastąpi).

Dział informacyjny.

OPINIE DEPARTAMENTU SPRAWIEDLIWOŚCI.

I.

Wstrzymanie wypłaty emerytury wydalonym z wojska lub korp. ofic.

Na pismo z dnia 11.I.1934 r. nr. 5620/I/2/Em. w sprawie wykładni postanowień punktu 2 art. 23 ustawy emerytalnej komunikuję, że wbrew tezie, ustalonej przez Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 1.VI.1933 r. L. Rej. 8911/30 w sprawie ze skargi E. S., iż:

„wydalenie zarówno ze służby cywilnej jak i z wojska pociąga za sobą, zwłaszcza za przestępstwa pochodzące z chęci zysku, za jakie został skazany skarżący, utratę zdolności do piastowania urzędu publicznego“,

nadal podtrzymuję stanowisko zajęte w pismach L.11517/IV. z dnia 20.XII.1930 r. i 11236/III. z dnia 18.XII.1930 r., iż samo wydalenie z wojska nie pociąga za sobą ani utraty zdolności do piastowania urzędu publicznego, ani utraty prawa do pobieranego uposażenia emerytalnego. Tembardziej nieuzasadnionem byłoby rozciąganie powyższej — zdaniem mojem błędnej — tezy Najwyższego Trybunału Administracyjnego na oficerów wydalonych z korpusu oficerskiego.

Wedle art. 23 wkk. z 1928 r., który był zastosowany do b. kpt. S. wydalenie z wojska będącego w stanie spoczynku oficera lub podoficera pociągało za sobą — z mocy samego prawa — tylko utratę stopnia wojskowego, utratę orderów, odznaczeń i oznak zaszczytnych oraz trwałą niezdolność do powtórnego wstąpienia do wojska. Z powyższego wynika, że wydalenie z wojska z art. 23 wkk. z 28 r. nie pociągało za sobą z mocy samego prawa utraty zdolności do piastowania urzędu publicznego i nie pociągało za sobą utraty zaopatrzenia emerytalnego.

Również kk. 03 nie dawał podstawy prawnej do przyjęcia, iż b. kpt. S. utracił wskutek skazania zdolność do piastowania urzędu publicznego lub prawo do pobieranego, w chwili uprawomocnienia się wyroku, uposażenia emerytalnego. Art. 28 i 30 kk. 03 w brzmieniu nadanem im rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24.II.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 177) postanawiały bowiem wyraźnie, że utrata emerytury i prawa pełnienia służby państwowej łączy się tylko ze skazaniem na karę śmierci, ciężkiego więzienia lub więzienia zastępującego dom poprawy, podczas gdy b. kpt. S. został skazany na karę zwykłego więzienia.

Wreszcie art. 23 ustawy emerytalnej z 1923 r. w punkcie 3 przewiduje utratę przez emeryta praw emerytalnych w razie wykluczenia z korpusu oficerskiego przez oficerski sąd honorowy, lecz tylko w tych wyjątkowych wypadkach, gdy wykluczenie nastąpiło za czyn popełniony przed wstąpieniem do wojska polskiego, a zwrócony przeciw interesom narodu polskiego. Wskazuje to również na to, że ustawodawca nie przez przeoczenie pominął przypadki wydalenia wojskowych zawodowych przez sąd z wojska lub z korpusu oficerskiego, lecz że intencją ustawodawcy była chęć pozbawienia emerytur tylko niektórych osób wojskowych wydalonych z wojska lub z korpusu oficerskiego, a mianowicie tylko tych, które podpadną pod wyraźne i szczegółowe postanowienia pkt. 2 i 3 art. 23 ustawy emerytalnej.

Z powyższych względów dwukrotnie już wypowiedział się tutaj Departament za wypłacaniem b. kpt. S. uposażenia emerytalnego (pisma z dnia 18 grudnia 1930 r. L. dz. 11236 i z dnia 20 grudnia 1930 r. L. dz. 11517) pomimo, iż b. kpt. S. został prawomocnie skazany na karę więzienia i wydalenie z wojska. Z powyższych też względów uważam cytowaną na wstępie tezę Najwyższego Trybunału Administracyjnego za błędną i nie mogącą spowodować zmiany stanowiska, zajętego przez tutaj Departament w powołanych pismach z 1930 r.

Zauważam, że również w świetle obecnie obowiązujących przepisów prawnych — zdaniem moim — służyłoby b. kpt. S. prawo do pobierania zaopatrzenia emerytalnego, albowiem art. 19 k. k. w. z 1932 r. podobnie, jak art. 23 k. k. w. z 1928 r., nie obejmuje zupełnie utraty zdolności do piastowania urzędu publicznego, a wedle art. 44, 45 i 47 k. k. 1932 r. utrata zdolności do uzyskania urzędów i stanowisk publicznych jest zależną od wyraźnego orzeczenia przez sąd utraty praw publicznych jako kary dodatkowej. Jeżeli zatem sąd wyraźnie tej kary dodatkowej nie orzeknie, postanowienie pkt. 2

art. 23 ustawy emerytalnej o utracie prawa do uposażenia emerytalnego, już pobieranego, nie może mieć zastosowania.

Zauważam dalej, że wedle przepisu ust. 2 art. 89 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27.X.1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 806) M. S. Wojsk. jest związane zapatrywaniami, zawartymi w uzasadnieniu wyroku, tylko w danej sprawie, nie zaś w innych, choćby analogicznych sprawach.

Wobec powyższego nie należy — zdaniem mojem — stosować powyższej tezy Najwyższego Trybunału Administracyjnego do innych spraw analogicznych; przeciwnie — oficerom i podoficerom w stanie spoczynku skazanym prawomocnie na wydalenie z wojska bez orzeczenia utraty praw publicznych, należy nadal wypłacać uposażenie emerytalne.

Co się zaś tyczy stosowania powyższej tezy N. T. A. do oficerów wydalonych z korpusu oficerskiego, to byłoby to niczem nieuzasadnione. Poza to wyjaśniam też, że wydalenie z korpusu oficerskiego odpowiada karze degradacji podoficerów i starszych szeregowców, na co wskazuje zresztą przepis art. 25 w. k. k. z 1932 r., iż wydalenie z korpusu oficerskiego orzeka się w tych samych przypadkach, w których co do podoficerów i starszych szeregowców stosuje się degradację. Gdybyśmy zatem przyjęli, że wydalenie z korpusu oficerskiego powoduje utratę prawa do pobieranego zaopatrzenia emerytalnego, musielibyśmy przyjąć, że te same skutki pociąga za sobą również degradacja, co byłoby wyraźnie sprzeczne z brzmieniem art. 23 ustawy emerytalnej.

(M. S. Wojsk. Dep. Sprawiedl. z dnia 20 stycznia 1934 r. Nr. 3780 — 10/IV).

II.

Wartownicy cywilni — czas służby.

Dozorcy — podległość k. k. w.

W związku z zastrzeżeniami komunikuję co następuje:

1) Sprawa długości czasu zatrudnienia wartowników cywilnych i dozorców może być rozpatrywana z prawnego i rzeczowego punktu widzenia, a ponieważ merytoryczna jej ocena usuwa się z pod kompetencji Dep. Spraw., ograniczam się do rozważenia tej kwestji tylko pod względem prawnym.

Wartownik cywilny może pełnić służbę na podstawie stosunku bądź publiczno-prawnego, jako niższy funkcjonariusz państwowy, bądź też umownego, jako pracownik kontraktowy.

W pierwszym przypadku obowiązki i prawa wartownika normuje ustawa z dnia 17.II.1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr. 87 z roku 1932 r. poz. 737), i wydane na jej podstawie rozporządzenia i przepisy, w drugim umowa i regulujące dziedzinę stosunków umownych postanowienia i przepisy prawa publicznego.

a) Ustawa o państwowej służbie cywilnej postanawia w art. 9 ust. 1, że powinności służbowe niższego funkcjonariusza określać będzie regulamin lub instrukcja, wydana przez władze przełożone. W art. 97 ust. 2 przewiduje ustawa możliwość pełnienia przez niższego funkcjonariusza służby także poza wyznaczonymi mu godzinami urzędowymi.

Z zestawienia tych przepisów zdawałaby się wynikać zupełna dowolność władz w dziedzinie określenia godzin urzędowych, obowiązujących niższego funkcjonariusza.

Ta dowolność jednak została w pewnej mierze ograniczona — jeżeli idzie o niższych funkcjonariuszów — przepisem art. 101 ust. 1 pkt. 1. cyt. ustawy, ustalającym w „zasadzie“ 8-godzinny dzień pracy.

Stylizacja tego przepisu wskazuje, że zatrudnianie niższego funkcjonariusza przez czas ponad 8 godzin jest wprawdzie dopuszczalne, jednak stan taki może mieć miejsce jedynie z uwagi na „ważne względy służbowe“ (art. 27).

b) Sprawę długości dnia pracy osób „zatrudnionych przy pilnowaniu“ normuje rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 26.I.1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18 poz. 148) ustalając w § 2 czas pracy na maksymalnie 12 godzin, jeśli pilnowanie nie jest połączone z żadną inną pracą, w tym ostatnim bowiem przypadku norma wynosi 8 godzin, a przedłużenie jej do 10 względnie 12 godzin wymaga zezwolenia udzielonego „w razie udowodnionej potrzeby“ przez właściwego Inspektora Pracy (§ 4). Rozporządzenie to odnosi się jednak jedynie do zakładów pracy, w których czas pracy jest normowany na zasadzie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. 2/1920, poz. 7), a zatem nie ma zastosowania w stosunku do takich osób zajętych w urzędach i władzach. W stosunku do tych osób — moim zdaniem — powinny per analogiam obowiązywać zasady stosowane wobec niższych funkcjonariuszów państwowych.

Uwzględniając powyższe przepisy prawne należy stwierdzić, że czas pracy wynosi dziennie:

I. dla wartowników:

- a) niższych funkcjonarjuszów państwowych w zasadzie 8 godzin; z możliwością przedłużenia, jeśli tego wymagają **ważne względy służbowe**;
- b) pozostających w stosunku umownym, a zajętych we władzach i urzędach, — analogicznie jak pod a);
- c) pozostających w stosunku umownym, a zajętych w **zakładach pracy** (wytwórninie i t. p.) — maksymalnie 12 godzin.

II. dla dozorców:

- a) niższych funkcjonarjuszów państwowych w zasadzie 8 godzin;
- b) pozostających w stosunku umownym, a zajętych we władzach i urzędach, — analogicznie jak pod a);
- c) pozostających w stosunku umownym, a zajętych w **zakładach pracy** (wytwórninie i t. p.) — 8 godzin z dopuszczalnym przedłużeniem do 12-stu na podstawie zezwolenia Inspektora Pracy.

W tym stanie rzeczy realizacja postulatu byłaby możliwa tylko w odniesieniu do kategorii wyliczonych w pkt. I. c) i II. c). Należałoby jednak rozważyć, czy takie różniczkowanie obowiązków wartowników i dozorców okazałoby się w praktyce celowe i dogodne.

2) Dla rozstrzygnięcia kwestji podległości dozorców niektórym przepisom k. k. w. będzie decydującem ustalenie czy dozorca pełni obowiązki wartownicze, a zatem ustalenie natury organizacyjnej i faktycznej.

Dep. Sprawiedl. ustosunkował się w projekcie instrukcji do tego zagadnienia pozytywnie uznając dozorców w § 1 instrukcji dla dozorców za „wartowników cywilnych“.

W razie przyjęcia tej stylizacji — kwestja podległości dozorców sądownictwu wojskowemu w przypadkach art. 105 k. k. w. nie będzie budzić żadnych wątpliwości.

(M. S. Wojsk. Dep. Sprawiedl. z dnia 12.VI 1933 r. Nr. 0200 — 99/Ust.).

III.

Żołnierze zawodowi — kandydowanie na stanowiska z wyboru w organach ustrojowych związków samorządowych.

Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) zawiera

w art. 5 ust. 1 postanowienie tej treści, iż wojskowi pozostający w czynnej służbie wojskowej nie mogą wchodzić w skład organów ustrojowych związków samorządowych, do których należą również rady gminne. Rozporządzenie zaś Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 października 1933 r., zawierające normy wykonawcze do powyższej ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 577) wyjaśnia w ust. 2 § 9, że wojskowi zawodowi w służbie czynnej mogą występować jako kandydaci na każde stanowisko z wyboru w organach ustrojowych związków samorządowych, jeżeli tylko dotyczące ich przepisy służbowe tego im nie wzbraniają lub sprawy powyższej nie regulują inaczej. Przyjąć wybór wojskowi zawodowi w służbie czynnej mogą jednak jedynie z warunkiem, że przed objęciem stanowiska w organie ustrojowym, najpóźniej zaś w ciągu czterech tygodni po dokonaniu wyboru lub ostatecznym rozstrzygnięciu protestu przeciw wyborowi (o ile protest był wniesiony) zostaną zwolnieni z czynnej służby wojskowej.

Pod „zwolnieniem z czynnej służby wojskowej“ należy rozumieć tak przeniesienie do rezerwy lub pospolitego ruszenia, jak i przeniesienie w stan spoczynku.

Zwolnienie z czynnej służby wojskowej może nastąpić w myśl postanowień pragmatyki oficerskiej lub przepisów o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców, zależnie od okoliczności, czy wybór dotyczy oficera czy też podoficera lub szeregowca.

W uwzględnieniu powyższych wywodów przyjąć należy, że zbędne byłoby udzielanie sierż. zaw. M. pozwolenia na kandydowanie do rady gminnej i że w razie wyboru możnaby go ewentualnie — na jego prośbę — przenieść do rezerwy nawet przed upływem terminu zobowiązania do służby zawodowej, a więc przed dniem 31 maja 1934 r. — w myśl art. 129 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 747) przy zastosowaniu § 215 rozporządzenia wykonawczego (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 20, poz. 132). (M. S. Wojsk. Dep. Sprawiedl. Nr. 3780—99/IV z dnia 26.II.1934 r.).

IV.

Pozwolenia na broń.

Ani P. S. 320—75, ani rozporządzenie wykonawcze do „Prawo o broni“ (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 13, poz. 106), ani też samo „Prawo o broni“ (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 94, poz. 807) nie zawierają

upoważnienia dla władz wojskowych do wydawania pozwoleń na krótką broń palną **urzędnikom wojskowym w stanie spoczynku**, wobec czego władzą właściwą do udzielania takiego pozwolenia jest niewątpliwie i wyłącznie powiatowa władza administracji ogólnej. Decyzja zatem starosty powiatu grodzieńskiego z dnia 30 listopada 1933 r. L. V. — 1170 była wydana przez władzę właściwą, w granicach jej kompetencji.

Władza wojskowa mogłaby być właściwą tylko wówczas, gdyby ustalono w drodze ustawowej, że urzędnicy wojskowi w stanie spoczynku wchodzi w skład siły zbrojnej Państwa i gdyby chodziło o broń, należącą do ich przepisowego uzbrojenia (ust. 1 art. 21 „Prawa o broni“). (Nr. 3780—99/IV z dnia 17.III.1934 r.).

V.

Agencje publiczne w b. zaborze austr.

W „zażaleniu“ swem petent prosi o zadecydowanie, czy z tytułu posiadania agencji publicznej w Przemysłu jest on uprawniony do interwencji w sprawach wojskowo-poborowych u wojskowych władz poborowych. Uprawnienie do prowadzenia wymienionej agencji otrzymał petent na podstawie dekretu kancelarji nadwornej z dnia 16.IV.1833 r. ogłoszonego okólnikiem z dnia 22.V.1833 r. (zbiór Pillera, str. 152), a na podstawie § 6 tegoż dekretu „uprawnieni agenci publiczni mogą ofiarować swe usługi do prowadzenia wszystkich interesów i załatwiać je, o ile czynności te na mocy istniejących przepisów nie są wyraźnie zastrzeżone innym osobom“.

Obowiązujące w wojsku przepisy (§ 27 Instrukcji Służbowej dla P. K. U.) postanawiają wyraźnie, że prawo do uzyskiwania informacji w sprawach poborowych w P. K. U. mają tylko osoby bezpośrednio interesowane, członkowie ich rodzin i adwokaci. Zasada ta, rzecz prosta, odnosić się musi również do uzyskiwania informacji w sprawach poborowych u władz przełożonych P. K. U., a więc i w D. O. K. Tem samym przepisy powyższe tworzą właśnie wyjątek, przewidziany w § 6 dekretu z 1833 r., wobec czego „zażalenie“ jest nieuzasadnione i powinno być załatwione odmownie z powyższych względów. (Nr. 3780—99/IV z dnia 22.III.1934 r.).

SPRAWOZDANIA I OMÓWIENIA.

„Ustawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym“.

Księgarnia prawnicza w Warszawie wydała swoim nakładem „ustawę o Najwyższym Trybunale Administracyjnym“ według brzmienia zmienionego rozp. Prez. Rp. z 27.X.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 806). Ustawa ta obowiązuje do 15.XI.1932 r. Stanowi ona kodyfikację norm uchylonej ustawy z dnia 3.VIII.1922 r., poszczególnych nowel do tej ustawy, regulaminu opartego na tych przepisach, wszystko to w połączeniu z dorobkiem orzecznictwa w przedmiocie postępowania przed N. T. A. Do tej ustawy opracował N. Rotbart tabelę porównawczą, która ma na celu ułatwienie jej stosowania w praktyce.

Zmiany wprowadzone do ustawy o N. T. A. są daleko idące i tak: odjęto N. T. A. uprawnienie do wstrzymania wykonania zaskarżonego aktu administracyjnego, — czuwanie nad wykonaniem wyroków N. T. A. przez władze należy do Prezesa Rady Ministrów, dokładniej została omówiona instytucja prawa ubogich, kolegiya orzekające składają się z trzech sędziów, a nie jak poprzednio z trzech lub pięciu. Do przepisów o N. T. A. włączono normy dotyczące stosunku służbowego sędziów N. T. A. W ustawie znajduje się przepis, że przewodniczący izby ma prawo sprawy nie budzące zasadniczych wątpliwości przekazywać do rozstrzygnięcia przez jednego sędziego (art. 116) i to prawo przewodniczącego wygasa dopiero z dniem 1 stycznia 1935 r.

Wydawnictwo to poza tabelą porównawczą przepisów ustawy z dnia 3.VIII.1922 r. z rozporządzeniem Prez. Rp. z 27.X.1932 r. zawiera tabelę opłat oraz wyszczególnia jakie pisma są od nich wolne. Skorowidz opracowany bardzo szczegółowo.

„Tezy z orzeczeń Sądu Najwyższego do kodeksu karnego 1932 r.“, zeszyt 1 Księgarnia Prawnicza, Warszawa 1933.

Nakładem Księgarni Prawniczej w Warszawie ukazały się trzy zeszyty orzecznictwa S. N. do kodeksu karnego 1932 r., obejmujące orzeczenia za czas od 1.IX.1932 r. do 1.IX.1933 r. Orzeczenia podane są w porządku artykułów k. k., prawa o wykroczeniach i przepisów wpraw. k. k. i prawo o wykroczeniach. Tezy niezamieszczone w urzędowym Zbiorze Orzeczeń są podane również, przyczem powołano

się na źródło, a więc na datę ich wydania, sygnaturę aktu oraz na czasopismo, w którym to orzeczenie zostało drukiem ogłoszone. Liczba orzeczeń jest większa niż w pracy Czerwińskiego i Przyjemskiego, (ob.niżej) brak natomiast w tych książeczkach orzeczeń do innych szczególnych ustaw karnych, do których orzeczenia znajdujemy w wspomnianej książce. Wydawnictwa Księgarni Prawniczej godne są zalecenia również z uwagi na ich mały kieszonkowy format, bardzo praktyczny w podręcznym użyciu. Zeszyt 2 i 3 opracował mr. N. Rotbart.

„Prawo karne w świetle orzecznictwa“.
Warszawa 1933 stron 91.

Stanisław Czerwiński Prokurator Sądu Najwyższego oraz adwokat Mieczysław Przyjemski opracowali wspólnie orzeczenia Sądu Najwyższego do k. k. 1932, prawa o wykroczeniach i przepisów wpraw., oraz do poszczególnych ustaw i rozporządzeń karnych, wydane w czasie od 1.IX.1932 — 1.VII.1933 r.

W przedmowie podkreślają autorzy w sposób dobitny, że „aczkolwiek k. k. z 1932 r. obowiązuje dopiero od roku, nie mniej na tle jego wykładni w praktyce powstał już szereg wątpliwości, a nawet kontrowersyj i sprzecznych poglądów“.

W pracy autorów znajdujemy również i takie orzeczenia, które nie zostały jeszcze ogłoszone w urzędowym Zbiorze Orzeczeń, jak też orzeczenia, wydane do ustaw karnych dodatkowych, np. do ustawy o zwalczaniu lichwy, o prawie czekowym, o prawie autorskim, o prawie przemysłowym, o użyciu broni przez służbę bezpieczeństwa, o postępowaniu karno-administracyjnym, o zgromadzeniach, o amnestji z roku 1932 i wielu jeszcze innych.

Artur Miller: Kodeks Karny Administracyjny.
Warszawa, 1933. Stron 94.

„Kodeks Karny Administracyjny“ obejmuje prawo o wykroczeniach i postępowanie karne administracyjne. W książeczce tej podał autor tekst prawa o wykroczeniach załączając doń te przepisy k. k., które stosują się do wykroczeń, tudzież przepisy wprowadzające prawo o wykroczeniach, — pełny tekst przepisów o postępowaniu karno-administracyjnym wraz z przepisami związkowymi z uwzględnieniem wszystkich dotychczasowych zmian w postaci obowiązującej od dnia 1.IX.1933 r., oraz zamieścił pełny tekst rozdziału IV księgi XI kodeksu postępowania karnego (art. 618—626). Dla orjentowania się w powyższym materiale ustawowym dodany jest wyczer-

pujący skorowidz rzeczowy; ponadto przytoczył autor ważniejsze orzeczenia Sądu Najwyższego.

Celem opracowania tego wydawnictwa, było przyjęcie „władzom administracyjnym z pomocą w skromnym zakresie zbioru naszych aktów kodyfikacji materialnego i formalnego prawa karnego administracyjnego“. Cel ten został osiągnięty w zupełności; książeczka ta stanie się bardzo pożytecznym podręcznikiem, szczególnie dla władz administracji ogólnej.

Kpt. k. s. Dr. Wojciech Polek.

BIBLIOGRAFJA.

Dr. Tadeusz Korwin: Podstawy ustrojowe Związku Sowieckiego. Studjum polityczno-prawne. Warszawa, 1933 r. Nakładem Księgarni Hoesicka. Str. 268.

Prof. dr. Stefan Glaser: Polski proces karny w zarysie wraz z prawem o ustroju sądów powszechnych. Księgarnia Powszechna. Kraków, 1934 r.

Adw. Józef Bloch i adw. Zygmunt Kopankiewicz: Nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznem. Str. 304.

Prof. dr. Maurycy Allerhand: Prawo o notariacie. Wydawnictwo „Kodeks“ — spółka wydawnicza z ogr. odp. Lwów, 1934 r.

Adw. Seweryn Szer: Prawo o notariacie. Komentarz do czynności notarialnych. Wydawnictwo „Biblioteka Prawnicza“. Warszawa, 1934 r.

Doc. uniw. Jagiell. Jerzy Stefan Langrod: Polskie prawo o stowarzyszeniach. Uwagi krytyczne. Odbitka z „Czasopisma Prawniczego“, (rocznik XXIX). Kraków, 1934 r. Str. 104.

Dr. Ignacy Weinfeld: Skarbowość Polska. Wydanie IV. Warszawa, 1933 r.

Franciszek Kruszelnicki: Zarys systemu polskiego prawa egzekucyjnego i zabezpieczającego. Warszawa, 1934 r. Wydawnictwo „Biblioteka Prawnicza“. Str. 238.

Georges Gourvitch: L'idée du droit social. Paris, Sirey, 1932, str. 710.

Prof. Bohdan Wasiutyński: Ustrój władz administracyjnych rządowych i samorządowych. Wydanie III. Poznań. Jachowski 1933 r.. str. 160.

Prof. Rudolf Herrnritt: Das Verwaltungsverfahren. Systematische Darstellung auf Grund der neuen oesterreichischen und auslaendischen Gesetzgebung. Wien, Springer, 1932, str. 257.

B. Brodowski: Rejestry mieszkańców i meldunki w Polsce. Wydanie II. Warszawa. Biblioteka Samorządowa, 1933, str. 314.

St. Borowski: Ściganie przestępstw z urzędu w średniowiecznym prawie polskim. Prace seminarjum dawnego polskiego prawa sądowego i historii ustroju dawnej Polski Uniwersytetu Warszawskiego. Nr. 4. Warszawa, 1933 r., str. 150.

Dr. Fritz Flandrak: Die Praesumptionen im Strafrecht. Wien, 1933 r.

Jakób Frostig: Psychjatrja, 2 tomy, str. 804. Lwów, 1933 r. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Prof. dr. Sergjusz Siengalewicz: Zarys toksykologii.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Wileński Przegląd Prawniczy, miesięcznik, styczeń 1934 r. I. Zajączkowski: Sprostowanie protokołu według U. P. C. i K. P. C. **Emanuel Smilg:** Istota lichwy według art. 268 k. k. Wątpliwości, które nasuwa art. 268, znikną — zdaniem autora — dopiero wówczas, gdy będziemy mieli szereg miarodajnych orzeczeń Sądu Najwyższego i gdy kwestje wątpliwe znajdą należyte oświetlenie w literaturze specjalnej. W szczególności chodzi tu o następujące kwestje: czy świadczenia wzajemne muszą mieć charakter materialny, czy też mogą być i niemajątkowe; jak należy rozumieć oczywistą niewspółmierność świadczenia wzajemnego i co należy rozumieć pod przymusowym położeniem. W kwestji pierwszej podziela autor zdanie Sądu Apelacyjnego w Wilnie, iż art. 268 k. k. ma na myśli tylko wzajemne świadczenia majątkowe, co do kwestji drugiej zaś — zdanie Glasera i Mogielnickiego, iż oczywistą jest niewspółmierność wówczas, gdy nie potrzeba jej szczegółowo dowodzić. W kwestji trzeciej wskazuje autor, że niewątpliwie chodzi w art. 268 o przymusowe położenie ekonomiczne poszkodowanego.

Wileński Przegląd Prawniczy, miesięcznik, luty 1934 r. Bolesław Szyszkowski: Gwarancje wolności według K. P. K. Autor ubolewa, że przepisy K. P. K. o areszcie tymczasowym i śledczym są stosowa-

ne w życiu nie w duchu obecnej ustawy, lecz ciągle jeszcze w duchu dawnej rosyjskiej ustawy o post. karnem i że dotąd niema rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy następujących kwestyj: czy sąd okręgowy może przedłużyć areszt w toku śledztwa ponad 6 miesięcy raz tylko, czy też kilka razy i czy na decyzję sądu okręgowego w tym przedmiocie służy zażalenie do sądu apelacyjnego. Praktyka rozstrzyga te kwestje rozmaicie. **L. Sumorok**: Rzut oka na prawo o notarjacie z 27.X.1933 r. **Dr. Grzegorz Wirszubski**: Narodowo-socjalistyczne prawo karne, a narodowo-socjalistyczna polityka kryminalna (streszczenie referatu, wygłoszonego w seminarjum kryminologicznem U. S. B. dnia 25.I.1934 r.).

Wiadomości Prawnicze, miesięcznik wydawany przez T=wo Prawnicze w Łodzi, wychodzi od stycznia 1934 r. Wyszły numery za styczeń i luty, które zawierają następujące artykuły: **Dr. Wł. Dbałowski**: Kilka uwag o prawie ubogich w sprawach spornych. **Stefan Urbanowicz**: Gwarancje prawne obrony praw strony w procesie administracyjnym. **Dr. Armand Akerberg**: Charakter prawny zapisu na sąd polubowny. **Jerzy Szreter**: Zwłoka dłużnika i jej skutki w kodeksie zobowiązań. **Dr. Michał Szytkgold**: Czy wierzyciel zastawny ma obowiązek realizacji zastawu? **Jerzy Wład. Sliwowski**: Fikcja i metafizyka uznania sędziowskiego w dziedzinie wymiaru kary. Autor przemawia za wprowadzeniem ustawowem do polskiego prawa karnego systemu wyroków nieoznaczonych, znanego zresztą od końca XIX wieku pod nazwą systemu elmirskiego. **A. Rolnogórski**: Dlaczego stałem się przestępcą. Jest to satyra na nieudolność urzędników kas chorych, niepozobawiona może wartości literackiej, ale w poważnem czasopiśmie naukowem nie na miejscu. **Prof. dr. St. E. Rappaport**: V Konferencja Międzynarodowa Unifikacji Prawa Karnego a jej poprzedniczki. **Dr. Edward Prądyński**: Czy Promotor Sprawiedliwości ma prawo zaskarżyć nieważność małżeństwa z powodu przeszkód z natury swej niepublicznych (impedimenta simpliciter publica)? **Adam Daniel Szczygielski**: Czy pod rządem kodeksu handlowego Napoleona, w razie powtórnego ogłoszenia upadłości układem, wierzyciel może zgłosić swe roszczenie w pierwotnej wysokości? **Dr. med. Stanisław Hurwicz**: Prolegomena do wszelkiej ustawy sterylizacyjnej.

Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, kwartalnik, **Poznań 1934 r.**, 1 zeszyt. **Prof. St. E. Rappaport**: Tendencje rozwojowe prawa karnego międzynarodowego. **Dr. Bohdan Winiarski**: Przyczynek do rozważań nad stosunkiem prawa międzynarodowego do

prawa rzymskiego. **Dr. Antoni Peretjatkowicz:** Reforma studjów prawniczych. **Dr. Józef Górski:** O zmianę przepisów o obrocie nieruchomościami. **Dr. Adam Heydel:** Mierzenie elastyczności popytu. **Cezary Łagiewski:** Polskie przedsiębiorstwa państwowe. **Leon Waściszewski:** Charakterystyka społeczno-demograficzna ludzi pracy, dotkniętych gruźlicą.

Przegląd Prawa i Administracji im. E. Tilla, Lwów 1933 r., IV kwartał. **Dr. Marcelli Chlamtacz:** O kontraktach nienazwanych w prawie rzymskiem. (Uwagi na marginesie pracy dra Wacława Osuchowskiego p. t. „O nieoznaczonych prawnie stosunkach kontraktowych w klasycznym prawie rzymskiem“ — *Tzwo Naukowe* we Lwowie 1933 r., str. 238). **Antoni Władysław Bartz:** Podział sumy uzyskanej przez egzekucję. **Natan Sommerstein:** Rola zobowiązania moralnego w nowoczesnej cywilistyce. Przyczynek do nauki o zobowiązaniach niezupełnych. (C. d.). **Dr. Roman Longchamps:** I Zjazd Prawników Państw Słowiańskich w Bratislawie.

Biuletyn Urzędniczy, listopad — grudzień 1933 r., zawiera między innymi artykuły: **Delta:** Nowa ustawa uposażeniowa. Autor podkreśla, że nowa ustawa jest zwięzła i przyznaje, że w pewnych kierunkach wprowadza uproszczenia, naogół jednak ocenia ją autor niekorzystnie, głównie z tego powodu, że ustawa nie daje żadnych wskazówek co do zaszeregowania urzędników i co do wysokości dodatków, jak również co do warunków, pod jakimi dodatki te mają być wypłacane. W rezultacie teoretycznie możliwe byłoby zaszeregowanie dyrektora departamentu do XII grupy albo przyznanie dodatków takich, które kilkakrotnie przewyższałyby pobory zasadnicze. Ponadto wskazuje autor na zmniejszenie podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego, na zbyt niskie wynagrodzenie referendarzy, radców, kierowników referatów i naczelników wydziałów, którzy spełniają gros pracy i których poziom decyduje o poziomie całego urzędu, na niewłaściwy moment podwyższenia poborów pierwszych 4 grup, które sprawia ujemne wrażenie i razi dotkliwie powszechne poczucie sprawiedliwości, wreszcie na szkodliwy system otaczania projektów ustawodawczych tajemnicą. **Leszek Gembarzewski:** Konstytucja Grecji. **Dr. W. Supiński:** Istota aktu administracyjnego (dok.).

Głos Sądownictwa, grudzień 1933 r. K. Fleszyński: Proces uczestników nocy listopadowej. **Z. Sitnicki:** Podział na okręgi sądowe w związku z projektem nowego podziału administracyjnego pań-

stwa. **Wł. Jan Medyński:** O odpowiedzi na pozew w K. P. C. **Stan. Godlewski:** Podstawy prawne szybkiego i skutecznego postępowania procesowego według K. P. C. **E. Wiśniewski:** Chęć zysku i korzyść majątkowa według kodeksu karnego. Chęć zysku (według orzeczenia Sądu Najwyższego: dążenie do pomnożenia własnego majątku przez zwiększenie stanu czynnego lub zmniejszenie stanu biernego, istniejącego przed dokonaniem przestępstwa) i korzyść majątkowa (które to pojęcie zawiera w sobie nietylko zysk w sensie wyżej podanym, ale i inne możliwości wynagrodzenia wzgl. świadczeń w formie usług, podarunków, nagród i t. p.), spotykamy w k. k. w całym szeregu przepisów, które można zgrupować w sposób następujący: 1) przestępstwa w których chęć zysku (art. 207, 208, 209 i 283), wzgl. korzyść majątkowa (art. 122, 123, 261, 264, 266, 268 i 290), występuje jako element dyspozycji karnej, warunkującej istotę i cechy przestępstwa, 2) przestępstwa, w których korzyść majątkowa jest elementem, powodującym zagrożenie wyższą karą (art. 286, 287 i 289), 3) przestępstwa, w których chęć zysku wzgl. korzyść majątkowa nie jest w k. k. wymieniana, w których jednak chęć zysku może wchodzić w grę jako pobudka działania. W tej najliczniejszej grupie należy odróżnić, czy sprawca zdobywa zysk przez swoje działanie (np. przez kradzież), czy za swoje działanie (za podpalenie). W pierwszym przypadku mówimy o przestępnej zdobyczy, w drugim o korzyści niezależnej od przestępnej zdobyczy. Przy art. 283 k. k. grzywna musi być orzeczona bez względu na celowość, przy innych zaś tylko o tyle, o ile skazanie na grzywnę jest celowe i o ile zysk nie został zdobyty przez działanie. Czy skazanie na grzywnę jest celowe, należy oceniać według stanu majątkowego skazanego, jego zarobków i innych dochodów, które on pracą swoją osiąga lub w przyszłości będzie mógł osiągnąć. **Wacław Blutstein:** Przemysł z punktu widzenia kary i procedury karnej. **Tomasz Kędziński:** Konstytucja republiki tureckiej. **K. Berezowski:** O dokonywaniu w sądach zdjęć fotograficznych.

Głos Sądownictwa, styczeń 1934 r. Nowe uposażenia urzędnicze. **Nikoła P. Georgjew:** Sądy i sędziowie Bułgarii. **Prof. dr. St. Glaser:** „Wolne“ prawo. **Prof. J. Namitkiewicz:** Nowy Kodeks Handlowy. **Remigjusz Moszyński:** K. P. C. i przywileje podatkowe Skarbu Państwa. **Henryk Fisch:** Ochrona prawno-sądowa cudzoziemców w K. P. C. **Benon Pogoda:** Uwagi do § 21 niemieckiej ustawy prasowej z dnia 7.V.1874 r. **Dr. E. Giergielewicz:** Ostatnia próba reformy prawa karnego w dawnej Polsce niepodległej. **Dr. Z. Fenichel:**

Świadectwo pracy. **Adam Grzybowski**: Prawo o stowarzyszeniach a zreszenia funkcjonariuszów państwowych.

Głos Sądownictwa, luty 1934 r. (numer regionalny wileński). **Seweryn Wyslouch**: Historyczne tradycje prawnicze Wilna. **Prof. Fr. Bossowski**: Współczesne problematy prawodawcze a T. X. cz. 1 zbioru praw. Ces. Ros. **Stefan Ehrenkreutz**: Uniwersał 1786 r. o kompromisach i jego podstawy. **Prof. dr. Schilling-Siengalewicz**: O możliwości obiektywnego określenia stopnia odurzenia alkoholicznego. W Szwecji, Danji, Belgji i Niemczech przeprowadza się stale badania krwi na zawartość alkoholu; w każdej katastrofie kolejowej, automobilowej i t. p. maszynista lub szofer musi poddać się takiemu badaniu. Służba bezpieczeństwa publicznego jest wyszkolona w sposobach pobierania krwi i przesyłania jej do najbliższego instytutu badawczego; samo zaś badanie nie stwarza żadnych trudności i daje doskonałe wyniki, pewniejsze i lepsze, aniżeli dotychczasowe sposoby badania na podstawie zachowania się, odruchów, mowy i t. p. **Olgierd Kryczyński**: Polityka a sądy. Wysokość kary nie powinna być dziełem przypadku, zależnem od osoby sędziego. Powinno się dążyć do uchylenia anomalji takich, że w jednym sądzie otrzymuje sprawca przestępstwa za pewne przestępstwo, np. 3 miesiące aresztu, a w innym, za czyn taki sam, popełniony w takich samych okolicznościach — 3 lata. Poza tem razi dysproporcja pomiędzy karami, wymierzonymi za przestępstwa różnego rodzaju, razi np. wymierzenie kary surowszej za uszkodzenie ciała, niż za zabójstwo. Dla usunięcia tego stanu faktycznego pożądane jest urządzenie zjazdów sędziów, na których omawianoby zagadnienia polityki kryminalnej. **Aleksander Achmatowicz**: Reformy sądownictwa rosyjskiego na Wileńszczyźnie. **Leon Sumorok**: Wykreślanie wpisów hipotecznych na Ziemiach Wschodnich. **Juljan Sekita**: O instytut propagandy prawa. **Stanisław Mickiewicz**: Z dziejów sądu okręgowego w Grodnie. **Remigjusz Moszyński**: Art. 796 K. P. C. w związku z przepisami Kodeksu Zobowiązań, Kodeksu Handlowego i przepisami o ubezpieczeniach. **Jan Mioduszewski**: Wznowienie spraw zakończonych wyrokiem prawomocnym podług U. P. C. i K. P. C. **Dr. Adam Berger**: Usiłowanie dolo eventuali? **Dr. Tad. Dyzenhaus**: O prawomocności postanowień. **Wacław Blutstein**: Dwa prawa łaski. Drugiem prawem łaski nazywa autor pobłażliwość w ściganiu przestępstw, tuszowanie przestępstw przez kolegów sprawcy i przełożonych. Autor występuje zdecydowanie przeciw wszelkiemu oportunizmowi. **Stanisław Ponicki**: Zagadnienia naukowej organizacji pracy w sądownictwie.

Stefan Edmund Sokołowski: Korespondencja i odwiedziny aresztowanych. **Tadeusz Garbolewski:** Urząd Doradców Prawodawczych przy Kongresie St. Zjedn. Am. Płn. Wobec dość częstych u nas ataków na ustawodawstwo i ustawodawców polskich, powtarzam przytoczone przez autora zdanie Austina: „Ośmielam się twierdzić, że to, co się zwe techniczną stroną ustawodawstwa, jest nierównie trudniejsze od tego, co daje się nazwać stroną etyczną ustawodawstwa. Inne mi słowy, daleko łatwiej powziąć należyte wyobrażenie o tem, co byłoby pożyteczną ustawą, aniżeli tak skonstruować ustawę, aby urzeczywistniała myśl prawodawcy“.

Głos Sądownictwa, marzec 1934 r. Prof. dr. J. Makarewicz: Zboczenie działania. Jeżeli A. strzela do B. w zamiarze zabicia go, a trafia skutkiem aberratio ictus C., przyjmują pewne sądy polskie zbieg usiłowania zabójstwa z art. 255 — z nieumyślnem zabójstwem z art. 230 § 1. Jest to praktyka niezgodna z zasadami polskiego k. k. z 1932 r., którego art. 14 § 1 (definicja przestępstwa umyślnego) i 23 (definicja usiłowania) nie upoważniają do rozszczepiania stanu faktycznego. Mimo, że k. k. z 1932 r. co do karygodności nie robi różnicy między usiłowaniem a dokonaniem, kwestja powyższa ma znaczenie praktyczne, gdyż sędzia wymierzy zawsze łagodniejszą karę za usiłowanie, aniżeli za dokonanie, następnie zaś możliwe są przypadki, w których rozszczepienie stanu faktycznego prowadzi do zupełnej bezkarności (np. przy pojedynku — art. 238 — za usiłowanie nie odpowiada się, a za nieumyślne uśmiercenie np. dziewczyny zbierającej w lesie grzyby, ponoszą odpowiedzialność sekundanci, którzy wybrali teren nieodpowiedni) lub w których nieumyślne dokonanie wogóle odpada (np. przy uszkodzeniu cudzej własności). Autor wyraża w końcu życzenie, aby jaknajrychlej ustaliło się stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w orzeczeniu z 1931 r.: „Jeżeli skutkiem zboczenia działania dokonany zostanie czyn inny, aniżeli zamierzony, lecz jednakowy z zamierzonym co do skutków i jednako przez ustawę ze względu na te skutki zagrożony, to czyn ten należy uważać za umyślnie dokonane przestępstwo“.

W. D. Przysuski: Przestępstwa księgowe w k. k. 1932 r. na tle nowego Kodeksu Handlowego i przepisów szczególnych. **L. Wójcik:** Sąd i prasa. Autor twierdzi, że dla ścisłego zachowania art. 331, 338 k. p. k. ew. 289 k. p. c. w przypadkach trwania przewodu sądowego ponad jeden dzień — sprawozdania prasowe należałoby dawać dopiero po zamknięciu przewodu sądowego. Przy obecnym stanie rzeczy, gdy sprawozdania prasowe są drukowane tego samego dnia lub dnia na-

stępnego mimo, że rozprawa jeszcze trwa, izolacja świadków nieprzesłuchanych jest tylko formalna. Pozatem zwraca autor uwagę na treść sprawozdań i słusznie wskazuje, że nieprzytaczanie zeznań pewnych świadków wogóle i nadmienianie, że świadkowie ci nie zeznali nic istotnego, nie odtwarzając rzeczywistego przebiegu przewodu sądowego, nie będzie prawdziwe. **Adam Daniel Szczygielski:** Instytucja weksla in blanco na tle doktryny i orzecznictwa sądowego. **Wł. J. Medyński:** Skarga Pauljańska w Kodeksie Zobowiązań. **Tadeusz Kostecki:** Inkaso i protest weksla. **Jan Kubicz:** Zimowe mosztorjum dla bezrobotnych. **Józef Dąbrowo:** Czeki pastdatowane. **Henryk Świątkowski:** Stenografja w praktyce sądowej.

Palestra, grudzień 1933 r. A. Chelmoński: Nowe kodeksy. **Prof. dr. Waškowski:** Teorja wykładni prawa cywilnego (c. d.). **W. Zylber:** Wynagrodzenie szkód spowodowanych przez działalność władz publicznych według prawa polskiego. **W. Goldman:** W kwestji pełnomocnictwa w postępowaniu egzekucyjnym. **Dr. M. Szytykgold:** Spadek kursu dolara a zwłoka dłużnika.

Archiwum Kryminologiczne, 1933 r., zeszyt 2. Prof. W. Makowski: Metody naukowe badań kryminologicznych. **W. Wolter:** Kryminologia a prawo karne. **S. Batawia:** Biologia kryminalna, jej cele i metody oraz wyniki dotychczasowych badań. **J. Mydlarski i K. Wiązowski:** Badania antropologiczne przestępców (cz. I). **L. Hirszfeld:** Badanie grup krwi i ich znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości. **R. Wiśniacka:** Psychologia zeznań świadków. **M. Siewierski:** O reformę postępowania przygotowawczego. **M. Hauswirt i S. Popower:** Proponowane zmiany śledztwa i dochodzenia w świetle zasad procesowych. **S. Walfisz:** Kodeks karny — omówienie orzecznictwa Sądu Najwyższego za czas od stycznia do sierpnia 1933 r. **St. Śliwiński:** Prawo karne procesowe — przegląd orzeczeń Sądu Najwyższego za pierwsze półrocze 1933 r. **Dr. W. Sobolewski:** Lewar do rozsuwania krat. **H. P.:** Zmiany ustawodawstwa karnego w Rzeszy Niemieckiej. **H. S.:** Kronika amerykańska. (Działalność policji, metody dochodzenia, charakterystyka przestępczości, racketeering, przestępczość prohibicyjna). Badania przestępców w Anglii. Środki zabezpieczające a przestępczość zawodowa. Narkomani w Egipcie. Uzbrojenie policji. Wspólne odprawy funkcjonariuszów policji. Badania przyczyn pożarów. Badanie pyłków. Szczegółowe omówienie tego zeszytu odkładamy do następnego numeru.

OGÓLNA LISTA

konsulów, którzy otrzymali upoważnienie do wykonywania czynności, przewidzianych w art. 18 i 19 ust. 3 ustawy z dnia 11 listopada 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 944), zestawiona według stanu w dniu 15 stycznia 1934 r.

Do wiadomości wszystkich władz i urzędów wymiaru
sprawiedliwości.

I. Do wykonywania czynności przewidzianych w p. 2 i 4 art. 18 ustawy z dnia 11 listopada 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 944), otrzymali upoważnienie:

Englich Zygfryd, Attaché Konsul. w Konsulacie Generalnym w New Yorku,

Dr. Kurnikowski Zdzisław, Konsul Gen. II kl. w Jerozolimie.

Dr. Marchlewski Mieczysław, Konsul Gen. II kl. w New Yorku,

Pawlica Jan, Konsul R. P., Kierownik Konsulatu w Winnipegu,

Zbyszewski Tytus, Konsul Gen. II kl. w Chicago.

II. Do wykonywania czynności przewidzianych w p. 4 art. 18 wspomniane ustawy, otrzymał upoważnienie:

Dr. Staniewicz Roman, Konsul Gen. R. P. w Kurytybie.

III. Do wykonywania doręczeń, wezwań i pokwitowań przewidzianych w p. 4 art. 18 wspomnianej ustawy, otrzymał upoważnienie:

Dr. Wagner Jan, Attaché Poselstwa, Kierownik Wydz. Konsul. Poselstwa R. P. w Rio de Janeiro.

IV. Do stwierdzania zgodności odpisów z oryginałami dokumentów oraz do uwierzytelniania podpisów i znaków ręcznych (art. 18 p. 5 cytowanej wyżej ustawy) otrzymali upoważnienie:

Babiński Mieczysław, Konsul I kl. w Dyneburgu,

Dr. Banasiński Eugenjusz, Konsul, Kierownik Konsulatu R. P. w Bombaju,

Belina Prażmowski, Kryński Zbigniew, prow. Konsul, Kierownik Konsulatu R. P. w Leningradzie,

Bieliński Michał, Attaché Konsul, w Konsulacie R. P. w Winnipegu,

Bociański Jan, Attaché Konsularny w Konsulacie Gen. R. P. w Opolu,

Bratkowski Stefan, Konsul I kl. we Wrocławiu.

Dr. Brzeziński Tadeusz, Konsul R. P. w Lipsku,

Chamiec Antoni, prow. Konsul, Kierownik Konsulatu R. P. w Tuluzie,

- Chiczewski Feliks, Konsul I kl. w Brukseli,
Dr. Chelmiecki Zdzisław, Konsul R. P. w Budapeszcie,
Czosnowski Leon, Wicekonsul w Konsulacie Gen. R. P. w Kró-
lewcu,
Czyżewski Edward, Attaché Konsul, w Konsulacie R. P.
w Amsterdamie,
Dąbrowski Wiesław, Attaché konsularny w Paryżu,
Dernatowicz Władysław, Wicekonsul w Konsulacie Gen. R. P.
w Stambule,
Dobrzyński Waclaw Tadeusz, Konsul honorowy w Dublinie,
Domaszewicz Michał, Attaché Konsul, w Poselstwie R. P. w Te-
heranie,
Dumarquez Ludwik, Konsul honorowy R. P. w Nicei,
Dunajewski Aleksander, Konsul Gen. II kl., Kierownik Konsulatu
R. P. w Wiedniu,
Dygat Stanisław, Konsul II kl., Kierownik Konsulatu R. P.
w Trjeście,
Eska Stanisław, Konsul Gen., Kierownik Wydziału Konsul. Po-
selstwa R. P. w Moskwie,
Fiedler Alberti Stefan, Konsul, Kierownik Konsulatu Gen. R. P.
w Zagrzebiu,
Dr. Figlarewicz Aleksander, Attaché Konsul, w Konsulacie Gen.
R. P. w Opolu,
Gajdziński Maksymiljan, tyt. Konsul, Kierownik Konsulatu R. P.
w Antwerpji,
Dr. Gawroński Waclaw, Konsul Gen. II kl. w Berlinie,
Gieburowski Józef, Konsul II kl. w Olsztynie,
Hulanicki Witold, prowiz. Konsul II kl. w Londynie,
Iwaszkiewicz Jarosław Leon, prow. Sekretarz Poselstwa II kl.,
Kierownik Wydz. Konsul. Poselstwa R. P. w Kopenhadze,
Jakubski Zbigniew, Attaché Konsul. w Konsulacie R. P. w Bra-
tysławie,
Jatowiecki Bohdan, Radca Poselstwa, Kierownik Konsulatu Gen.
w Mińsku,
Jankowski Tadeusz, Konsul R. P. w Paryżu,
Jarocki Tadeusz, Attaché Poselstwa R. P. w Meksyku,
Jeleński Konstanty, Konsul Gen., Kierownik Konsulatu Gen. R. P.
w Królewcu,
Kamiński Kazimierz, prac. kontr. w Konsulacie Hon. R. P.
w Zurychu,
Kara Stanisław, Konsul Gen. II kl. w Lille,

- Dr. Kipa Emil, Konsul Gen. II kl. w Hamburgu,
Kisielnicki Witold, Wicekonsul w Konsulacie R. P. w Wiedniu,
Kłopotowski Jerzy Tadeusz, Konsul, Kierownik Konsulatu Gen.
R. P. w Tyflisie,
Kolankowski Witold, Konsul R. P. w Konsulacie Gen. R. P.
w Medjolanie,
Kraczkiewicz Karol, Attaché Poselstwa z tyt. Wicekonsula, Kierownik Wydziału Konsul. Poselstwa R. P. w Buenos Aires,
Krasicki Kazimierz, Attaché konsul. w Konsulacie R. P. w Brukseli,
Dr. Kruczkiewicz Adam, Konsul I kl. w Berlinie,
Dr. Krysiński Jan, Radca Poselstwa R. P. w Szanghaju, p. o. Konsula R. P. w Chinach,
Kurnicki Piotr, prow. Attaché konsul. z tyt. Wicekonsula w Konsulacie R. P. w Kijowie,
Dr. Kurnikowski Zdzisław, Konsul Gen. II kl. w Jerozolimie,
Kwiatkowski Aleksander, Konsul II kl. w Konsulacie R. P. w Charbinie,
Kwiecień Roman, Wicekonsul w Konsulacie Gen. R. P. w New Yorku,
Lechowski Jerzy, Konsul R. P. w Strasburgu,
Dr. Lubaczewski Tadeusz, Radca Poselstwa i Kierownik Wydz. Konsul. przy Poselstwie R. P. w Belgradzie,
Łaciński Waław, Konsul II kl., Kierownik Konsulatu w Bratysławie,
Łaciński Zbigniew, Attaché Poselstwa, Kierownik Wydz. Konsul. Poselstwa R. P. w Tallinie,
Mach Leon, Sekretarz Kons. II kl. w Wydz. Kons. Poselstwa R. P. w Budapeszcie,
Dr. Marchlewski Mieczysław, Konsul Gen. II kl. w New Yorku,
Marlewski Józef, Wicekonsul w Konsulacie Hon. R. P. w Montrealu,
Marynowski Tadeusz, Konsul, Kierownik Konsulatu R. P. w Pradze,
Matusiński Jerzy, Konsul, Kierownik Konsulatu R. P. w Pittsburgu,
Miller Paweł, Sekretarz Konsul. z tyt. Attaché Konsul. w Konsulacie R. P. w Marsylji,
Moc Aleksander, Wicekonsul w Konsulacie R. P. w Pittsburgu,
Obrębski Witold, Konsul, Kierownik Konsulatu R. P. w Marsylji,
Okoński Witold, Attaché konsul. w Wydziale Konsul. Poselstwa R. P. w Moskwie,
Pawlica Jan, Konsul II kl. w Konsulacie R. P. w Winnipegu,

- Poncet de Sandon Aleksander, prow. Konsul. II kl., Kierownik Konsulatu R. P. w Kiszyniowie,
Dr. Poznański Karol, Konsul Gen. II kl. z tyt. Konsula Gen. I kl. w Paryżu,
Putryński Romuald, Wicekonsul, Kierownik Wicekonsulatu R. P. w Ełku,
Dr. Rosicki Stefan, Konsul, Kierownik Konsulatu R. P. w Rydze,
Rosmański Stanisław, Sekretarz Konsul. I kl. z tyt. Wicekonsula w Konsulacie R. P. w Essen,
Rzewuski Adam, Radca legacyjny i kierownik Wydziału Kons. Poselstwa R. P. w Sofji,
Samborski Bohdan, Konsul, Kierownik Konsulatu Gen. R. P. w Opolu,
Siemiątkowski Stefan, Attaché Poselstwa R. P. w Sztokholmie,
Śmigielski Jerzy, prow. Konsul R. P. w Pile,
Sońnicki Stanisław, Konsul, Kierownik Konsulatu R. P. w Kijowie,
Sroka Emil, Attaché konsularny z tyt. Wicekonsula w Konsulacie Gener. R. P. w Medjolanie,
Dr. Staniewicz Roman, Konsul Generalny w Kurytybie,
Strzałecki Tomasz. Attaché konsularny w Konsulacie R. P. w Czerniowcach,
Sztark Heljodor, Konsul R. P. w Szczecinie,
Dr. Szygowski Juljusz, Wicekonsul w Konsulacie Gen. R. P. w Chicago,
Dr. Wagner Jan, Attaché Poselsewa z tyt. Sekretarza Poselstwa, Kierownik Wydz. Konsul. Poselstwa R. P. w Rio de Janeiro,
Wesse Eugenjusz, prow. Wicekonsul w Konsulacie Gen. R. P. w Charkowie,
Wierusz Kowalski Tadeusz, Attaché konsul. z tyt. Wicekonsula R. P. w Strasburgu,
Vetulani Zygmunt, Radca Handlowy i Kierownik Konsulatu R. P. w Bukareszcie,
Załęski Maciej, Attaché Kons. z tyt. Wicekonsula w Konsulacie Gen. R. P. w Tyflisie,
Zbyszewski Tytus, Konsul Gen. II kl. w Chicago,
Zembrzusi Władysław, Sekretarz Kons. w Wydziale Kons. Poselstwa R. P. w Sofji,

V. Do sporządzania i uwierzytelniania aktów prawnych, zawieranych przez obywateli polskich (art. 18 p. 5 powołanej wyżej ustawy) otrzymał upoważnienie:

Dr. Krysiński Jan, Radca Poselstwa R. P. w Szanghaju, p. o. Konsula R. P. w Chinach.

VI. Do stwierdzenia zgodności przekładów z oryginałami dokumentów lub ich odpisami (art. 18 p. 5 powołanej wyżej ustawy) otrzymali upoważnienie:

Babiński Mieczysław, Konsul R. P. w Dyneburgu, dla jęz. łotewskiego,

Dr. Banasiński Eugenjusz, prow. Konsul, Kierownik Konsulatu R. P. w Bombaju, dla jęz. angielskiego,

Belina Prażmowski, Kryński Zbigniew, prow. Konsul, Kierownik Konsulatu R. P. w Leningradzie dla jęz. rosyjskiego,

Bieliński Michał, Attaché kons. w Konsulacie R. P. w Winnipegu, dla jęz. angielskiego,

Bociański Jan, Attaché kons. w Konsulacie Gen. R. P. w Opolu, dla jęz. niemieckiego,

Bratkowski Stefan, Konsul I kl. we Wrocławiu, dla jęz. niemieckiego,

Dr. Brzeziński Tadeusz, Konsul R. P. w Lipsku, dla jęz. niemieckiego,

Dr. Chełmicki Zdzisław, Konsul R. P. w Budapeszcie, dla jęz. francuskiego, angielskiego, włoskiego i niemieckiego,

Dąbrowski Wiesław, Attaché kons. w Paryżu, dla jęz. francuskiego,

Dunajecki Aleksander, Konsul Gen. II kl., Kierownik Konsulatu R. P. w Wiedniu, dla jęz. niemieckiego,

Eska Stanisław, Konsul Gen. Kierownik Wydz. Kons. Poselstwa R. P. w Moskwie, dla jęz. rosyjskiego,

Dr. Figlarewicz Aleksander, Attaché Kons. w Konsulacie Gen. R. P. w Opolu, dla jęz. niemieckiego,

Gajdziński Maksymiljan, tyt. Konsul. Kierownik Konsulatu R. P. w Antwerpji, dla jęz. francuskiego,

Dr. Gawroński Wacław, Konsul Gen. II kl. w Berlinie, dla jęz. niemieckiego,

Jałowiecki Bohdan, Radca Poselstwa, Kierownik Konsulatu Gen. w Mińsku, dla jęz. rosyjskiego,

Dr. Jankowski Tadeusz, Konsul R. P. w Paryżu, dla jęz. francuskiego,

Jeleński Konstanty, Konsul Gen., Kierownik Konsulatu Gen. R. P. w Królewcu, dla jęz. niemieckiego,

Kamiński Kazimierz, prac. kontr. w Konsulacie Honorowym R. P. w Zurychu, dla jęz. niemieckiego,

Kara Stanisław, Konsul Gen. II kl. w Lille, dla jęz. francuskiego,
Dr. Kipa Emil, Konsul Gen. II kl. w Hamburgu, dla jęz. niemieckiego,

Kisielnicki Witold, Wicekonsul w Konsulacie R. P. w Wiedniu, dla jęz. niemieckiego,

Kłopotowski Jerzy Tadeusz, Konsul, Kierownik Konsulatu Gen. R. P. w Tyflisie, dla jęz. rosyjskiego,

Krasicki Kazimierz, Attaché kons. w Konsulacie R. P. w Brukseli, dla jęz. francuskiego,

Dr. Kruczkiewicz Adam, Konsul I kl. w Berlinie, dla jęz. francuskiego i niemieckiego,

Dr. Krysiński Jan, Radca Poselstwa R. P. w Szanghaju, p. o. Konsula R. P. w Chinach, dla jęz. angielskiego i francuskiego,

Kurnicki Piotr, prow. Attaché kons. z tyt. Wicekonsula w Konsulacie R. P. w Kijowie, dla jęz. rosyjskiego,

Dr. Kurnikowski Zdzisław, Konsul Gen. II kl. w Jerozolimie, dla jęz. angielskiego,

Lechowski Jerzy, Konsul R. P. w Strasburgu, dla jęz. francuskiego i niemieckiego,

Łaciński Waclaw, Konsul II kl., Kierownik Konsulatu w Bratisławie, dla jęz. czeskiego,

Łasiński Zbigniew, Attaché Poselstwa, Kierownik Wydz. Kons. Poselstwa R. P. w Tallinie, dla jęz. estońskiego,

Mach Leon, Sekretarz Kons. II kl. w Konsulacie R. P. w Budapeszcie, dla jęz. niemieckiego i węgierskiego,

Dr. Marchlewski Mieczysław, Konsul Gen. II kl. w New Yorku, dla jęz. francuskiego, niemieckiego i angielskiego,

Marlewski Józef, Wicekonsul w Konsulacie Honorowym R. P. w Montrealu, dla jęz. francuskiego i angielskiego,

Moc Aleksander, Wicekonsul w Konsulacie R. P. w Pittsburgu, dla jęz. angielskiego,

Obłęski Witold, Konsul, Kierownik Konsulatu R. P. w Marsylii, dla jęz. francuskiego,

Okoński Witold, Attaché kons. w Wydz. Kons. Poselstwa R. P. w Moskwie, dla jęz. rosyjskiego,

Dr. Poznański Karol, Konsul Gen. II kl. z tyt. Konsula Gen. I kl. w Paryżu, dla jęz. francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego i angielskiego,

Putryński Romuald, Wicekonsul, Kierownik Wicekonsulatu R. P. w Ełku, dla jęz. niemieckiego,

Rosmański Stanisław, Sekretarz kons. I kl. z tyt. Wicekonsula w Konsulacie R. P. w Essen, dla jęz. niemieckiego,

Samborski Bohdan, Konsul, Kierownik Konsulatu Gen. R. P. w Opolu, dla jęz. niemieckiego,

Siemiątkowski Stefan, Attaché Poselstwa R. P. w Sztokholmie, dla jęz. niemieckiego,

Sroka Emil, Attaché kons. z tyt. Wicekonsula w Konsulacie Gen. R. P. w Medjolanie, dla jęz. włoskiego,

Dr. Staniewicz Roman, Konsul Gen. w Kurytybie, dla jęz. francuskiego, niemieckiego i portugalskiego,

Sztark Heljodor, Konsul R. P. w Szczecinie, dla jęz. niemieckiego,

Dr. Szygowski Juljusz, Wicekonsul w Konsulacie Gen. R. P. w Chicago, dla jęz. angielskiego,

Wesse Eugenjusz, prow. Wicekonsul w Konsulacie Gen. R. P. w Charkowie, dla jęz. rosyjskiego,

Wierusz Kowalski Tadeusz, Attaché Konsul. z tyt. Wicekonsula w Konsulacie R. P. w Strasburgu, dla jęz. francuskiego,

Zembrzusi Władysław, Sekretarz kons. w Wydz. Kons. Poselstwa R. P. w Sofji, dla jęz. bułgarskiego.

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

1.

Art. 105 ustawy emerytalnej.

Art. 105 ustawy emerytalnej z 11.XII.1923 r. w brzmieniu rozp. Prezydenta Rp. z 13.XII.1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 122, poz. 705) wymaga dla uznania danego wojskowego za emeryta b. państwa zaborczego stwierdzenia trwałej niezdolności do służby. Zaliczenie do drugiej klasy rannych Aleksandrowskiego Komitetu. Rannych samo przez się jeszcze nie odpowiada wymaganiom powyższego artykułu, ponieważ w myśl art. 227 księgi VIII Zbioru Postanowień Wojskowych 1869 r., wyd. 1915 r., ranni drugiej klasy byli podzieleni na niezdolnych i zdolnych do prolongowania służby, przyczem określenie stopnia wpływu i skutków ran przy określeniu praw do emerytury było powierzone Wojenno-Sanitarnemu Komitetowi Naukowemu. Nieprzedstawienie takiego orzeczenia, uznającego niezdol-

ność do prolongowania służby, jest równoznaczne z nieuczynieniem zadość wymaganiom art. 105 ustawy emerytalnej żądającego stwierdzenia trwałej niezdolności do służby w b. państwie zaborczem. (Wyrok z 7.XII.1933 r. L. Rej. 4206/31).

2.

Art. 105 ustawy emerytalnej.

Kto nabył bezwarunkowo prawo do stałej emerytury inwalidy w myśl § 74 ustawy emerytalnej z 27.XII.1875 r. (a. dz. u. p. Nr. 158), odpowiada tem samem również postanowieniom końcowego ustępu art. 105 ustawy emerytalnej w brzmieniu rozp. z 13.XII.1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 122, poz. 705). (Wyrok z 14.XI.1933 r. L. Rej. 7673/30).

Uwaga: Teza jest naszym zdaniem niesłuszna, albowiem ust. ost. art. 105 ustawy emeryt. żąda wyraźnie stwierdzenia trwałej niezdolności do służby woj- skowej, podczas gdy § 74 cytowanej wyżej ustawy austr. postanawia: „Unteroffiziere, welche 18 Jahre oder darüber ununterbrochen activ gedient haben, erlangen dadurch den unbedingten Anspruch auf bleibende Invalidentpension, ohne dass zur Begründung diese Anspruches der Nachweis der Invalidität erforderlich ist.“ — a więc nie wymaga stwierdzenia niezdolności do służby.

3.

Art. 77 rozp. Prezydenta Rp. z 22.III.1928 r. o postępowaniu administracyjnem.

W myśl ust. 2 art. 77 rozp. Prezydenta Rp. z 22.III.1928 r., o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341), jeśli władza zaniedba objaśnić stronę o przysługującym jej prawie wniesienia odwołania lub skargi, strona może w ciągu 2 tygodni od chwili ogłoszenia lub doręczenia decyzji zażądać od władzy, która orzeczenie wydała, wydania lub też przesłania jej takiego objaśnienia. Kto takiego objaśnienia nie żądał, nie może powoływać się na przepisy art. 75 i 76 tegoż rozporządzenia, względnie powołanie się na te przepisy nie może usprawiedliwiać wniesienia odwołania w terminie spóźnionym. (Wyrok z 28.IX.1933 r. L. Rej. 2869/31).

4.

Art. 22 i 36 ustawy emerytalnej i § 5 rozp. wyk. do tej ustawy.

Zgodnie z art. 22 ustawy emerytalnej prawo do otrzymania dodatku mieszkaniowego przysługuje od dnia pierwszego miesiąca następującego po przeniesieniu w stan spoczynku. Nieprzedłożenie za-

świadczeń, wymienionych w § 5 rozp. wykonawczego do tej ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 320), może jedynie opóźnić przyznanie emerytowi odnośnego dodatku, lecz nie ma wpływu na datę, od której dodatek ten się należy. (Wyrok z 27.XI.1933 r. L. Rej. 7109/31).

Z uzasadnienia:

Jak stwierdzają administracyjne akta sprawy, okoliczność, że skarżący w chwili przeniesienia w stan spoczynku posiadał córkę, na którą pobierał w czynnej służbie dodatek ekonomiczny, przewidziany w art. 4 ustawy uposażeniowej z 9.X. 1923 r. poz. 924 Dz. Ust., oraz że pobierał w czynnej służbie aż do chwili przeniesienia w stan spoczynku dodatek mieszkaniowy według stawki, jak dla utrzymującego rodzinę, znana była władzy, wymierzającej mu uposażenie emerytalne, albowiem była ona stwierdzona w jego karcie ewidencyjnej i w wyciągu z jego karty likwidacyjnej, przesłanym władzy wymiarowej w maju 1930 r. Wbrew zatem zapatrywaniu pozwanej władzy, wyrażonemu w odpowiedzi na skargę, postanowienia ust. 3 art. 36 ustawy emerytalnej z dn. 11.XII.1923 r. nie mają tu zastosowania. Natomiast, jak to już N. T. A. orzekł w wyroku swoim z 13.XI. 1933 r. L. R. 4689/31, prawo do otrzymania dodatku mieszkaniowego — zgodnie z art. 22 tejże ustawy — przysługuje od dnia pierwszego miesiąca następującego po przeniesieniu w stan spoczynku; gdyby zaś nawet przyjąć, iż co do dodatku mieszkaniowego mają analogiczne zastosowanie przepisy § 5 rozp. wyk. z 26.III.1924 r. poz. 320 Dz. Ust. do powołanej ust. emer. to nieprzedłożenie wymienionych tam zaświadczeń może jedynie opóźnić przyznanie emerytowi odnośnego dodatku, lecz nie ma wpływu na datę, od której dodatek ten się należy.

5.

Art. 53 ustawy emerytalnej.

Pod niezdolnością do służby z art. 53 ustawy emerytalnej z 11.XII. 1923 r., należy rozumieć niezdolność do zawodowej czynnej służby wojskowej. (Wyrok z 19.XII.1933 r. L. Rej. 4879/31).

Z uzasadnienia:

W myśl art. 53 ustawy emerytalnej z dnia 11.XII.1923 r. (Dz. U. R. P. z 1931 r. poz. 380) aeronautom, którzy z powodu nieszczęśliwego wypadku podczas wzlotów służbowych stali się niezdolnymi do służby wojskowej, uwzględnia się przy wymiarze uposażenia emerytalnego również dodatek aeronautyczny. Ponieważ skarżący, jak to jest w sprawie niniejszej bezspornem, uległ dwóm nieszczęśliwym wypadkom podczas wzlotów, przeto komisja wojskowo-lekarska powinna była w sprawie niniejszej stwierdzić, czy powyższe wypadki podczas wzlotów spowodowały niezdolność do służby wojskowej, przyczem pod wskazaną w tym artykule niezdolnością należy rozumieć niezdolność do zawodowej czynnej służby wojskowej. A więc ta okoliczność, że chociażby stany chorobowe, będące wynikiem wypadków lotniczych, nie pozbawiły skarżącego zdolności do służby w pospolitem ruszeniu z bronią (kategoria C) bynajmniej nie dawałaby podstaw do uznania skarżącego za zdolnego do zawodowej czynnej służby wojskowej.

6.

Art. 69 rozp. Prez. Rp. z 27.X.1932 r. o Najw. Tryb. Adm.

Skarga, która skutkiem cofnięcia przez władzę pozwaną zaskarżonego orzeczenia stała się bezprzedmiotową, winna być mimo podtrzymania jej przez skarżącego pozostawiona bez rozpoznania. (Wyrok z 6.VI.1933 r. L. Rej. 1754/31).

7.

Art. 4 ustawy uposażeniowej z 1933 r.

Dodatek ekonomiczny na dzieci uprawnione per subsequens matrimonium nie może być przyznany od wcześniejszego terminu, niż od dnia pierwszego najbliższego kalendarzowego miesiąca po zawarciu małżeństwa przez rodziców. (Wyrok z 19.X.1933 r. L. Rej. 1059/31).

8.

Art. 4 ustawy o zmianie nazwisk.

Osoby nieużywające nazwiska, które chce przybrać proszący o zmianę nazwiska, są również uprawnione do wniesienia sprzeciwu, przewidzianego w art. 4 ustawy z 24.X.1919 r. w przedmiocie zmiany nazwisk. (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 478). (Wyrok z 12.IX.1933 r. L. Rej. 5374/31).

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYZSZEGO

Izby II karnej.

Skorowidz artykułowy

do orzeczeń S. N. Nr. 25—35 umieszczonych w Nr. 2 W. P. P.
z 1934 r.

1. Kodeks karny z r. 1932.

Art.	Nr. orz.	str.	Art.	Nr. orz.	str.
14	33	180	187	32	180
28	35	181	255	28	178
61	26	177	—	34	181
69	30	180	256	28	178
97	33	180	259	25	177
132	31	180	281	32	180
141	29	178	287	27	178
167	33	180	292	27	178

25.

Art. 259 k. k.

Art. 259 k. k. nie wymaga, aby przemoc była skierowana przeciw dzierżycielowi mienia; wystarczy przemoc skierowana przeciw innej osobie, jeśli w tym celu jest zastosowana, aby zawładnąć cudzym mieniem. (Wyrok z 12.IX.1933 r. — 2 K. 588/33).

26.

Art. 61 § 2 k. k.

Zawieszenie wykonania kary stanowi integralną część orzeczenia o karze i sąd II-ej instancji, uchylając zawieszenie wykonania winien to uzasadnić. (Wyrok z 18.IX.1933 r. — 2 K. 588/33).

27.

Art. 287 i 292 k. k.

Konduktor kolei państwowych jest urzędnikiem. (Wyrok z 21.IX.1933 r. — 1 K. 519/33).

Z uzasadnienia:

Podmiotem przestępstwa, przewidzianego w art. 287 k. k., jak to z treści tego przepisu wynika, może być każdy urzędnik, gdyż ustawa wcale pojęcia urzędnika nie ogranicza, a więc może być i konduktor kolejowy, bowiem, jak to już wielokrotnie wyjaśnił Sąd Najwyższy (Zb. Orz. Nr. 215/22 i inne), pracownicy kolei państwowych są urzędnikami w rozumieniu k. k., niezależnie od tego, czy pełnią służbę z nominacji, czy z najmu.

28.

Art. 255 i 256 k. k.

Art. 11 § 2 przep. wpraw. k. p. k. nie uległ uchyleniu przez prawo późniejsze, w szczególności przez art. 255 i 256 k. k. (Postanowienie składu siedmiu sędziów Izby Karnej S. N. z 28.X.1933 r. — 3 K. 469/33).

U w a g a: Powyższe postanowienie wpisano do księgi zasad prawnych. Art. 11. § 2 przep. wpraw. k. p. k. zezwala na wniesienie skargi publicznej z powodu zniewagi urzędnika państwowego lub osoby wojskowej „przez wzgląd na interes publiczny również w tych przypadkach, gdy ściganie według ustawy uzależnione jest od skargi publicznej, wniosku lub upoważnienia, choćby takiej skargi, wniosku lub upoważnienia nie złożono”. (przyp. red.).

29.

Art. 141 k. k.

Warunkiem niekaralności fałszywych zeznań jest według art. 141 k. k. brak pouczenia o prawie odmowy zeznań w związku z ustaleniem obawy, o której mowa w tym artykule. (Postanowienie składu siedmiu sędziów Izby Karnej S. N. z dnia 18.XI.1933 r.—3 K. 543/33).

Z uzasadnienia:

Przepisy procesowe, np. art. 104 k. p. k. i art. 291 w związku z art. 285 k. p. c., określają przypadki, kiedy zeznający winien być pouczony o prawie odmowy zeznań. Zakres jednak osób, wymienionych w tych przepisach, jest szerszy i nie pokrywa się z zakresem osób wskazanych w jedynie właściwym dla zastosowania art. 141 k. k. przepisie art. 91 § 1 k. k. Zaznaczyć przytem należy, iż przy wykładni przepisu prawa materialnego należy uwzględnić intencję i myśl przewodnią ustawy, natomiast przepisy procesowe nie mogą mieć decydującego znaczenia.

Istotne znaczenie ma tu położenie przymusowe zeznającego, to też stosowania art. 141 k. k. nie można ograniczać do przypadku, gdy przepisy procesowe odnośnego pouczenia wymagały, a wbrew tym przepisom zeznający nie został pouczony, lecz wogóle do wszystkich przypadków położenia przymusowego, gdy zeznającemu służy prawo odmowy zeznań, gdy jednakże nie został o tem uprzedzony i z prawa tego nie skorzystał, a zeznawał fałszywie z obawy przed odpowiedzialnością karną, grożącą jemu lub jego najbliższemu.

Położenie przymusowe może wprawdzie odnosić się do szerszego zakresu osób, zachodzić może np. w stosunku do narzeczonego (por. § 51 L. 1 u. p. k. niem.), przysposobionego (por. art. 104 § 1 lit. „e” k. p. k.) i t. d., jednakże ustawa karna ogranicza bezkarność fałszywych zeznań jedynie do zeznań w stosunku do osób wymienionych w art. 141 k. k.

Jeżeli chodzi o postępowanie karne, to prawo odmowy zeznań służy zarówno osobom, wymienionym w art. 104 § 1 k. p. k., co do których sąd ma obowiązek pouczenia ich o tem prawie (art. 104 § 3 k. p. k.), jak również osobom wskazanym w art. 106 k. p. k., co do których obowiązek pouczenia nie jest w ustawie przewidziany (np. niebezpieczeństwo odpowiedzialności karnej samego zeznającego).

Czy pouczenie nie nastąpiło przez przeoczenie sądu z uchybieniem przepisom procesowym, czy też dlatego, że ustawa takiego pouczenia nie przepisuje, jest rzeczą obojętną z punktu widzenia art. 141 k. k. i wystarcza sam brak takiego pouczenia.

Brak uprzedzenia o prawie odmowy zeznania jest zatem obiektywnym warunkiem niekaralności fałszywych zeznań, złożonych w stosunku do osób, względem których zeznającemu służy prawo odmowy zeznań, przytem niema znaczenia, czy zeznający nie wiedział o tem prawie, czy też wiedział, lecz świadomie z tego prawa nie skorzystał. Świadome niekorzystanie z prawa odmowy zeznań może mieć tylko znaczenie dla oceny, czy sprawca fałszywych zeznań działał z obawy, przewidzianej art. 141 k. k.

Przepis art. 141 k. k. wymaga dla niekaralności fałszywych zeznań poza brakiem uprzedzenia o prawie odmowy zeznań, ponadto działania z obawy przed odpowiedzialnością karną, grożącą zeznającemu lub jego najbliższemu (obawa odpowiedzialności dyscyplinarnej lub majątkowej nie wystarcza).

Jak wskazuje wykładnia gramatyczna tego przepisu, chodzi tu o podmiotowe momenty działania sprawcy, o motyw fałszywych zeznań. Zeznanie złożone nie z obawy, wymaganej w tym artykule, lecz z zemsty, dla zysku materialnego, pod wpływem przekupstwa i t. d. nie może korzystać z bezkarności, sprawca bowiem nie znajduje się w położeniu przymusowym, którego przepis ten dotyczy.

Przepis art. 141 k. k. stanowi wyjątek od ogólnej zasady karalności fałszywych zeznań, wyrażonej w art. 140 k. k., zaczem winien być wykładany ściśle i nie można go rozszerzać na przypadki, leżące poza sferą „obawy” w rozumieniu art. 141 k. k.

Obawa przed odpowiedzialnością karną, grożącą zeznającemu lub jego najbliższemu jest przeto podmiotowym warunkiem niekaralności, w związku z czem nie jest istotne, czy obawa ta była przedmiotowo uzasadniona t. zn., czy w razie zeznania prawdy odpowiedzialność karna zeznającemu bądź jego najbliższemu, rzeczywiście groziła, lecz rozstrzyga tu przekonanie, choćby nawet mylne, zeznającego o grożącej odpowiedzialności.

Przyjąć zatem należy, że dla niekaralności fałszywych zeznań z art. 141 k. k. konieczne są dwa warunki, a to: warunek przedmiotowy, mianowicie brak poucze-

nia o prawie odmowy zaznania i warunków podmiotowy — obawa przed odpowiedzialnością karną, grożącą zeznającemu lub jego najbliższym.

30.

Art. 69 § 1 lit. b. k. k.

Badanie rozeznania ma na celu ustalenie, czy nieletni zdolny był do zrozumienia przestępczości danego czynu, nie zaś przestępstwa w oderwaniu. (Wyrok z 11.IX.1933 r. — 2 K. 601/33).

31.

Art. 132 k. k.

1) Pod pojęcie „znieważa“ w rozumieniu art. 132 k. k. podpadają wszelkie uchybienia czci (godności osobistej) w tych wszystkich postaciach, w jakich są one znane kodeksowi karnemu.

2) Znieważenie czynne i słowne urzędnika w warunkach art. 132 k. k. stanowi jeden czyn przestępny, gdy oparte jest na jednym zamiarze i skierowane przeciw temu samemu przedmiotowi ochrony prawnej. (Wyrok z 21.IX.1933 r. — 2 K. 646/33).

32.

Art. 187 i 281 k. k.

1) Podrobienie dokumentu polega na sporządzeniu dokumentu przy zachowaniu pozorów, jak gdyby dokument ten pochodził od innej osoby, przez przerobienie zaś dokumentu rozumieć należy nadanie dokumentowi innej treści, niż ją pierwotnie posiadał.

2) Niezgodne z rzeczywistością prowadzenie ksiąg handlowych nie polega ani na podrobieniu, ani też na przerobieniu dokumentów, może natomiast stanowić przestępstwo z art. 281 k. k. (Wyrok z 22.IX.1933 r. — 3 K 673/33).

33.

Art. 14 § 1; 97; 167 § 2 k. k.

1) Przedmiotowe ustalenie i przyjęcie jako celu związku „U. W. O.“ oderwania od państwa części jego obszaru, nie wyłącza skazania poszczególnego oskarżonego za udział w tym związku jako za inne przestępstwo, skoro prócz przedmiotowo ustalonego celu odgrywa co do poszczególnego oskarżonego stanowczą rolę zasięg jego zamiaru (art. 14 § 1. k. k.), a więc przede wszystkim subiektywne świadomość tych celów i co najmniej zgoda na nie biorącego udział w związku.

2) Kto dla rozszerzenia związku zakłada nowe organizacje związane z dawną, odpowiada pojęciu zakładającego związek, jak nie mniej „kieruje“ związkiem nietylko jedna osoba lub grono, stojące na czele związku, często nieznane lub działające z poza granic państwa, zwłaszcza przy związkach o charakterze międzynarodowym, lecz także inne osoby, kierujące odłamami związku na pewnym terytorjum lub pewnemi grupami, utworzonymi na innych podstawach (zawodowych i t. d.). (Wyrok z 4.X.1933 r. — 2 K. 679/33).

34.

Art. 255 § 2 k. k.

Nie wystarcza dla uznania publicznego charakteru czynu zniesławienie choćby kilkakrotne i przed różnemi osobami. (Wyrok z 4.X.1933 r. — 2 K. 716/33).

35.

Art. 28 k. k.

Podżegacz nie odpowiada za okoliczności, zamiarem podżegacza nieobjęte, w szczególności za t. zw. eksces sprawy. (Wyrok z 10.X.1933 r. — 1 K 623/33).

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO
SĄDU WOJSKOWEGO.

ORZECZNICTWO NAJWYŻSZEGO SĄDU WOJSKOWEGO.

Skorowidz artykułowy

do orzeczeń Najwyższego Sądu Wojskowego Nr. 56—119
zamieszczonych w Nr. 2 W. P. P. z 1934 r.

A. Prawo karne materjalne.

I. Kodeks karny wojskowy z 1928 r.			Art.	Nr.orz.	str.
			43	64	187
Art.	Nr.orz.	str.	46	62	186
28	96	196	—	64	187
53	62	186	52	107	199
67	87	193	58	63	187
76	93	195	59	63	187
99	72	189	—	71	189
122	77	191	61	91	194
123	56	184	76	113	201
131	106	199	83	56	184
			88	82	192
			93	106	199
II. Przepisy wprowadzające kodeks karny wojskowy z 1932 r.					
Art.	Nr.orz.	str.			
14	88	194			
III. Kodeks karny wojskowy z 1932 r.					
Art.	Nr.orz.	str.			
17	11	204			
27	109	200			
32	70	189			
			IV. Kodeks karny z 1903 r.		
			Art.	Nr.orz.	str.
			53	90	194
			—	94	195
			60	60	186
			—	62	186
			—	78	191
			—	79	191
			448	61	186
			532	89	194

Art.	Nr.orz.	str.	Art.	Nr.orz.	str.
574	59	185	36	62	186
—	116	204	42	118	204
591	116	204	47	75	190
—	119	204	54	64	187
636	58	185	—	74	190

V. Przepisy wprowadzające
kodeks karny z 1932 r.

Art.	Nr.orz.	str.	Art.	Nr.orz.	str.
10	88	194	—	86	193
—	94	195	—	90	194
11	78	191	56	118	204
—	94	195	59	94	195

VI. Kodeks karny z 1932 r.

Art.	Nr.orz.	str.	Art.	Nr.orz.	str.
1	75	190	—	86	193
2	62	186	—	90	194
—	73	189	56	118	204
—	94	195	59	94	195
—	100	197	60	86	193
14	74	190	152	65	187
—	102	198	256	113	201
21	104	198	257	97	196
—	114	202	—	108	200
23	107	199	258	75	190
31	57	185	259	75	190
—	60	186	262	101	197
31—36	78	191	—	108	200
36	60	186	—	117	204

VII. Kodeks karny wojskowy
niemiecki z 1872 r.

§	Nr.orz.	str.
69	92	195

B. Prawo karne formalne.

I. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. wprowadzające u. p. k. w. (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 368).

§	Nr.orz.	str.
40	80	192
44	98	196

II. Ustawa o postępowaniu
karnem wojskowym.

§	Nr.orz.	str.
2	70	189
4	84	192
76	105	198
106	67	188

§	Nr. orz.	str.	§	Nr. orz.	str.
120	67	188	335	66	188
125	69	189	337	68	188
138	67	188	340	68	188
139	67	188	354	68	188
188	105	198	358 pkt. 4	115	203
190	112	201	358 pkt. 5	84	192
200	105	198	—	95	195
221	81	192	—	99	197
288	112	201	—	110	201
305	84	192	358 pkt. 9—10	103	198
—	105	198	358 pkt. 9—11	85	193
307	110	201	358 pkt. 11	75	190
308	110	201	361	66	188
310	84	192	364	68	188
326	66	188	409	80	192

C. Ustawy i rozporządzenia związkowe.

I. Tymczasowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Rozp. R. P. Nr 13 z 1918 r. poz. 28).

Art.	Nr. orz.	str.
97	92	195

II. Ustawa o prawie autorskiem z dnia 29/III 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 46) w brzmieniu rozp. Prez. Rp. z dnia 11/IV 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 318).

Art	Nr. orz.	str.
61	111	201

III. Instrukcja dla wojskowych sądów okręgowych i wojskowych sądów rejonowych.

§	Nr. orz.	str.
49	80	192

56.

Art. 123 k. k. w. 28; art. 83 k. k. w. 32.

Bez naruszenia obowiązku służbowego niema zbrodni łapownictwa z art. 123 k. k. w. z 1928 r. Dopiero obowiązujący od 1.1.1933 r. nowy k. k. w. z 1932 r. w art. 83 k. k. w., stanowiącym odpowiednik art. 123 k. k. w. 1928 r., wprowadza inowację w postaci karalności

przyjęcia podarunku również i w związku z pełnieniem obowiązku służbowego (Uchwała z 4.VIII.1933 r. R. 295/33).

57.

Art. 31 k. k. 32.

Z treści art. 31 k. k. wynika, iż — mniejsze lub większe — zastrzeżenie kary łącznej przy zbiegu przestępstw powinno być zasadą. (Wyrok z 4.VIII.1933 r. R. 297/33).

58.

Art. 636 k. k. 03 r.

Zły zamiar (umyślność działania) przy karalnym przekroczeniu władzy winien odnosić się nie tylko do samej działalności przestępnej urzędnika, ale też do jej skutków w tym sensie, że winowajca winien bądź wprost pragnąć wywołania ich, bądź świadomie godzić się na ich nastąpienie. (Wyrok z 11.VIII.1933 r. R. 483/32).

Uwaga: art. 286 k. k. 32.

59.

Art. 574 k. k. 03 r.

Oprócz cech obiektywnych, do uznania danego czynu za przywłaszczenie w rozumieniu art. 574 k. k. z 1903 r. koniecznym jest stwierdzenie umyślności w działaniu sprawcy, t. j. chęci świadomego naruszenia cudzego prawa własności w konkretnym wypadku, chociażby z lekkomyślności (art. 574 cz. IV. k. k. 03 r.), bez zastanowienia się lub pod wpływem błędnych obliczeń co do możliwości zwrotu sumy, użytej w sposób, zawierający obiektywne cechy przywłaszczenia. (Wyrok z 11.VIII.1933 r. R. 483/32).

Z uzasadnienia:

Wobec obrony oskarżonego, iż powierzone mu pieniądze skarbowe i pieniądze spółdzielni użył on na cele Ligi M. i K. jednakże bez zamiaru ich przywłaszczenia, powinien był Sąd I. inst. rozważyć czy i o ile uzasadnione przeświadczenie mógł mieć oskarżony w momencie użycia tych pieniędzy na cele Ligi, iż korzysta z nich tylko chwilowo i będzie mógł zwrócić je po wycofaniu ich z kasy Ligi — tak, że interes Skarbu i interes służby nie ucierpi z powodu jego samowoli — i czy nie zaszły tego rodzaju okoliczności, przez oskarżonego przy dawaniu pieniędzy na potrzeby Ligi nieprzewidziane, które pokrzyżowały jego przewidywania, uniemożliwiając mu wycofanie tych pieniędzy we właściwym czasie z kasy Ligi i włożenie ich z powrotem do kasy skarbowej względnie spółdzielni.

Wprawdzie na str. 24 wyroku wypowiada Sąd I inst. pogląd, że oskarżony, wydając na cele Ligi pieniądze skarbowe, postępował jako osoba prywatna — Prezes Ligi — a nie jako osoba urzędowa — Komendant..... — jednakże Sąd niczem tego twierdzenia nie uzasadnił, a byłoby ono słuszne, gdyby zostało wykazane, że

oskarżony dawał na potrzeby Ligi pieniądze, jako swoje własne, w swoim imieniu, chociażby nie w celu odniesienia korzyści majątkowej lecz z chęci uzyskania w ten sposób popularności lub zasłużenia sobie na pochwały i uznanie... Gdyby się natomiast okazało, że oskarżony subwencjonował Ligę właśnie tylko wykorzystując swoje możliwości służbowe a nie pod pokrywką dobroczynności z własnej kieszeni, to czyn jego mógłby nabrać cech nie przywłaszczenia, lecz przekroczenia władzy urzędowej, przynajmniej co do tej kwoty, która wedle ustaleń sądu nie została przez oskarżonego zużyta bezpośrednio na własne osobiste jego potrzeby.

Uwaga: art. 262 k. k. 32.

60.

Art. 60 k. k. 03; art. 31 i 36 k. k. 32.

Ogólną oznaką cechującą zbieg przestępstw, jest odrębność i samistość każdego czynu tak ze strony wewnętrznej, t. j. winy sprawcy jak też — w pewnych warunkach — ze strony zewnętrznej, wskutek czego urzeczywistnienie jednego i tego samego zamiaru występnego w szeregu odrębnych czynów nie może być rozpatrywane jako zbieg przestępstw, lecz odpowiada pojęciu jednego przestępstwa; z tego też względu nie będzie zbiegiem przestępstw dokonanie przez sprawcę w ciągu mniej lub więcej długiego okresu kilku działań występnych, z których każde zawiera pełną istotę pewnego czynu przestępnego, jeżeli tylko działania te były połączone jednym wspólnym zamiarem i stanowiły jakby kontynuowanie tej samej występnej działalności, jak np. okradanie kasy, któremu towarzyszy szereg fałszerstw w dokumentach lub jakichkolwiek innych występnych operacji. (Wyrok z 11.VIII.1933 r. R. 483/32).

61.

Art. 448 k. k. 03.

Użycie sfałszowanego dokumentu przez osobę, która go w tym celu sporządziła, pochłania sobą sporządzenie dokumentu, jako jeden z etapów głównie zamierzonego czynu występnego. (Wyrok z 11.VIII.1933 r. R. 483/32).

Uwaga: art. 187. k. k. 32.

62.

Art. 53 k. k. w. 28; 46 k. k. w. 32; 60 k. k. 03 r.; 2 i 36 k. k. 32.

Dezercja w rozumieniu art. 53 k. k. w. 1928 r., podobnie jak i przestępstwo przeciwko obowiązkowi wojskowemu z art. 46 k. k. w. 1932 r., są przestępstwami trwałymi, przeto „popelniane“ są przez cały czas trwałego pozostawiania sprawcy poza swą jednostką lub swem stanowiskiem służbowym.

Do dezercji, popełnionej (trwającej) do dnia 1.I.1933 r. *), ma zastosowanie dawny kodeks, jako względniejszy dla sprawcy, do dezercji zaś popełnionej (trwającej) od 1.I.1933 r. począwszy — ma zastosowanie nowy kodeks — przy dezercji zatem, rozpoczętej przed 1.I.1933 r., a trwającej po 1.I.1933 r., zachodzi wypadek zbiegu ustaw.

W wypadku zbiegu ustaw i dawny k. k. (art. 60 k. k. 03) i nowy (art. 36 k. k. 32 r.) stoją na stanowisku stosowania przepisu przewidywanego najsurowszą karę.

Czas trwania dezercji po wejściu w życie nowej ustawy jest obywatelny, skoro sąd przyjmuje u oskarżonego zamiar trwałego uchylecia się od obowiązku wojskowego. (Wyrok z 11.VIII.1933 r. R. 245/33).

63.

Art. 58 i 59 k. k. w. 32.

K. k. w. nie zawiera żadnych przepisów co do formy rozkazów stojących pod ochroną prawa, nie mniej jednak forma ta może mieć znaczenie dla ustalenia, czy dany „rozkaz“ powinien być przez podwładnego zrozumiany jako stanowcze wyrażenie woli przełożonego, a także dla oceny, czy odpowiedź podwładnego może być uważana za odmowę posłuszeństwa. Uchwała z 11.VIII.1933 r. R. 287/33).

64.

Art. 54 k. k. 32; art. 43 i 46 k. k. w. 32.

Obowiązek służby wojskowej jest elementarnym obowiązkiem każdego obywatela, powołanego do służby wojskowej; wobec wielkiej wagi tego obowiązku z punktu widzenia interesów państwa, względy rodzinne winny ustąpić na plan dalszy. (Uchwała z 11.VIII.1933 r. R. 296/33).

65.

Art. 152 k. k. 32.

Ustalenie, czy dany czyn został popełniony „publicznie“ w rozumieniu k. k., będzie zawsze kwestją faktu, przyczem na ustalenie to w zależności od warunków, w jakich nastąpiło działanie sprawcy, mogą składać się różne okoliczności faktyczne, jak: miejsce publiczne, dostępne w danej chwili dla każdego, chociażby pod pewnym warunkiem, jak np. opłaty za wstęp, — obecność w miejscu spełnienia czynu pewnej znacznej — wogóle i w stosunku do pojemności miejsca — ilości osób z szerokiej publiczności (quilibet ex populo),

*) raczej do dnia 31.XII.1932. — (Przyp. red.).

sposób dokonania czynu taki, by zmierzał on do podania go do wiadomości ogółu publiczności, lub wszystkich obecnych lub przynajmniej znacznej ich części, lub taki, by sprawca przynajmniej przewidywał możliwość tego skutku działania i na nią świadomie się go dził i t. d., z czego — wobec zasady subiektywizmu, której hołduje k. k. — wypływa, że w miejscu publicznym i wobec tłumu może być spełniony czyn w ten sposób, iż nie będzie on nosił cech czynu, dokonanego „publicznie“. (Uchwała z 11.VIII.1933 r. R. 299/33).

66.

§§ 326, 335, 361 u. p. k. w.

Jeżeli przyjąć nawet, że zgłoszenie samego odwołania nie jest jeszcze wyraźnym zrzeczeniem się zażalenia nieważności, to w każdym razie zgłoszenie tego drugiego środka prawnego powinno nastąpić w terminie, otwartym dla zgłoszenia. (Wyrok z 11.VIII. R. 303/33).

67.

§§ 106, 120, 138 i 139 u. p. k. w.

1) Zawiadomienie pokrzywdzonego względnie oskarżyciela prywatnego tylko o odłożeniu doniesienia z powodu niestwierdzenia winy po stronie obwinionego względnie podejrzanego, bez podania mu do wiadomości tych przesłanek faktycznych, na których właściwy dowódca oparł swe ustalenia, nie odpowiada wymogom § 120 ust. 1 i 2 u. p. k. w. i uniemożliwia pokrzywdzonemu względnie osk. przyw. szczegółowy wywód zażalenia.

2) Ust. 1 § 138 u. p. k. w. dotyczy wypadków, kiedy niema podstaw do ścigania przed „sądem karnym“ wogóle, a nietylko przed sądem karnym wojskowym, natomiast w razie stwierdzenia podejrzeń przeciw osobom, niepodlegającym sądom wojskowym, należy zastosować § 139 u. p. k. w. (Uchwała z 19.VIII.1933 r. R. 499/32).

Uwaga: Obie powyższe tezy są niewątpliwie aktualne także w przypadkach „zaniechania ścigania“ i „umorzenia“ (§§ 239 i 240 u. p. k. w.).

68.

§§ 337, 340, 354 i 364 u. p. k. w.

1) Z brzmienia § 337 ust. 1 i 2 u. p. k. w. okazuje się, że wniesienie osobnego wywodu zgłoszonego środka prawnego jest tylko wówczas koniecznym, gdy ze zgłoszenia nie wynika wyraźnie, z ja-

kiego powodu skarżący uważa się za pokrzywdzonego zaskarżonym wyrokiem.

2) Gdy żądania oskarżonego nie są jasne z samego zgłoszenia środka prawnego i wskutek nieusunięcia tego braku wywodem, wniesionym w terminie, przewidzianym w myśl § 337 ust. 1 i 2 u. p. k. w., — do odrzucenia środka prawnego jako niedopuszczalnego jest w myśl §§ 337 ust. 2, 340 ust. 2 pkt. 2, 354 ust. 1 i 364 pkt. 1 uprawniony nie sąd, który zaskarżony wyrok wydał, lecz sąd wyższej instancji. (Uchwała z 19.VIII.1933 r. R. 53/33).

69.

§ 125 u. p. k. w.

W myśl § 125 u. p. k. w. może być przywrócony termin tylko do zgłoszenia, a nie do wywiedzenia zgłoszonego środka prawnego; prośba o przywrócenie terminu do wniesienia wywodu, nie może być uwzględniona, jako ustawowo nieuzasadniona. (Uchwała z 19.VIII.1933 r. R. 53/33).

70.

§ 2 u. p. k. w.; art. 32 k. k. w. 32.

Uznanie czynu za przypadek mniejszej wagi zależy w zupełności od uznania właściwego dowódcy, którego decyzją sąd w myśl § 240 ust. 1 u. p. k. w. jest związany. (Uchwała z 19.VIII.1933 r. R. 143/33).

71.

Art. 59 k. k. w. 32.

Wyrażna odmowa posłuszeństwa z art. 59 § 1 k. k. w. musi wykazywać wszystkie podmiotowe i przedmiotowe cechy, świadczące niewątpliwie o stanowczej odmowie przez sprawcę wykonania rozkazu. (Uchwała z 19.VIII.1933 r. R. 191/33).

72.

Art. 99 k. k. w. 28.

Dla istoty czynu z art. 99 k. k. w. 1928 r., obojętnym jest fakt, na jakie cele użył sprawca pieniędzy, pożyczonych od podwładnych. (Uchwała z 19.VIII.1933 r., R. 219/33).

Uwaga: art. 72 k. k. w. 1932 r.

73.

Art. 2 k. k. 32.

Stosować należy całokształt dawnych lub nowych przepisów, niedopuszczalne więc jest stosowanie dawnej ustawy, jako względniej

szej co do kary pozbawienia wolności, nowej zaś jako względniejszej co do kary dodatkowej. (Uchwała z 25.VIII.1933 r., R. 133/33).

74.

Art. 14 i 54 k. k. 32.

Przy przestępstwie, zasadzającym się na nieostrożności, nie może być mowy o złej woli, której istnienie nadawałoby działaniu cechy umyślności i spowodować musiałoby odmienną kwalifikację. (Wyrok z 30.VIII.1933 r., R. 298/33).

75.

Art. 1, 47, 258 k. k. (art. 259 k. k.) 32; § 358 p. 11. u. p. k. w.

1) „Czyn“ w rozumieniu ustaw karnych, wyczerpujący wszystkie znamiona ustawowe jednego przestępstwa, w ustawie karnej wyraźnie wyodrębnionego, stanowi jedną organiczną całość, chociażby składał się z szeregu poszczególnych działań, z których każde dla siebie mogłoby realizować stan faktyczny samoistnego przestępstwa.

Należy to mieć na uwadze przy rozważaniu, czy pobudka, jaką niewątpliwie kierował się sprawca przy dokonywaniu poszczególnego działania, składającego się na tę całość, ma nad tą całością zażywać.

2) Na zbrodnię z art. 258 k. k. składają się dwa działania, z których każde dla siebie stanowi występki: pierwsze z art. 257 k. k., drugie z art. 251 k. k.; — z wyrażnej woli ustawodawcy oba te działania, spełnione bezpośrednio i natychmiast po sobie we wzajemnym związku przyczynowym, stanowią jedną zbrodnię z art. 258 k. k. (przy odwrotnej zaś kolejności zachodziłaby zbrodnia z art. 259 k. k.).

Pobudki, odnoszące się do tej części składowej zbrodni z art. 258 k. k., która stanowi sama w sobie występki z art. 257 k. k., musi się uznać za pobudki w odniesieniu do całej zbrodni, jako kwalifikowanej postaci przestępstwa pod wpływem tych pobudek spełnionego. (Wyrok z 12.IX.1933 r., R. 246/33).

Z uzasadnienia:

Taki pogląd uzasadniony jest zresztą logicznie faktycznym związkiem genetycznym i przyczynowym poszczególnych działań: bez popełnienia „kradzieży“ (która według ustaleń sądu I instancji dokonana została z chęci zysku), nie tylko nie byłoby zbrodni z art. 258 k. k., ale nie doszłoby nawet do spełnienia przez oskarżonego dalszego działania, w skład faktyczny tej zbrodni wchodzącego, nie ulega zatem wątpliwości, że przyczyną i źródłem całego „czynu“, t. j. zbrodni z art. 258 k. k. była chęć zysku, bez której — w tym wypadku — oskarżony nie byłby do-

konał ani całej zbrodni, ani żadnej z jej części składowych. Skoro zatem dokonane przez sąd I inst. ustalenia faktyczne wykazują istnienie warunków, nakazujących w myśl art. 47 § 1 lit. c) orzeczenie kary dodatkowej, a sąd kary tej nie orzekł, przeto należało zażalenie nieważności prokuratora wojskowego z punktu 11. § 358 u. p. k. w. uznać za uzasadnione i popełniony przez sąd I instancji błąd prawny naprawić.

76.

Art. 54 k. k. 32.

Opiernie twierdzenia o zaniedbanem wychowaniu oskarżonego tylko na pochodzeniu ze środowiska robotniczego i moralnym wpływie tego środowiska jest conajmniej niewłaściwe. (Wyrok z 12.IX.1933 r., R. 246/33).

77.

Art. 122 k. k. w. 28.

Dla zaistnienia występku z art. 122 k. k. w. 1928 r. nie potrzeba świadomości, iż drogą fałszywego meldunku osiąga sprawca korzyści materialne, czy inne. Umyślność, konieczna dla zaistnienia tego przestępstwa, polega jedynie na świadomości sprawcy o nieprawdziwości złożonego meldunku, zaś pobudki, któremi się sprawca kierował i cel, do jakiego dążył, są dla ustalenia winy zupełnie obojętne. (Wyrok z 12.IX.1933 r., R. 255/33).

Uwaga: art. 86 k. k. w. 1932 r.

78.

Art. 11 Przep. wpraw. k. k. 1932 r., art. 31 — 36 k. k. 32; art. 60 k. k. 03.

Art. 11 § 2 przep. wpraw. k. k. 1932 r. zezwala na stosowanie art. 31 — 36 k. k. o karze łącznej jedynie w przypadkach, w których zastosowano dawną i nową ustawę, w wypadku zaś wymierzenia za poszczególne przestępstwa kar tylko na podstawie dawnej ustawy, należy wymierzyć karę łączną w myśl art. 60 k. k. 03 r. (Wyrok z 14.IX.1933 r., R. 350/33).

79.

Art. 54 k. k. 32; art. 60 k. k. 03.

Zbieg przestępstw nie może stanowić okoliczności obciążającej, ponieważ pociąga on za sobą wedle ustawy skutki jedynie z art. 60 k. k. 03 r. (Uchwała z 15.IX.1933 r., R. 7/33).

Uwaga: art. 31 k. k. 1932 r.

80.

§ 409 u. p. k. w., § 49 Instr. dla W. S. Okr. i S. Rej., art. 40 RRM. wpraw. u. p. k. w.

1. O ustaleniu należytości znawców i świadków, zgłoszonych w toku śledztwa równocześnie z przedstawieniem orzeczenia względnie złożeniem zeznań, rozstrzygnąć powinien wojskowy sędzia śledczy, a dopiero przeciwko jego decyzji przysługuje znawcom względnie świadkom zażalenie do wojskowego sądu okręgowego, który rozpatruje je na posiedzeniu dyspozycyjnym (§ 49 ust. 2 Instr. dla wojskowych sądów okręgowych i sądów rejonowych).

2. Jak wynika z p. 2 art. 40 R. R. M. wpraw. w. p. k. posiedzenie dyspozycyjne jest w stosunku do wojskowego sędziego śledczego instancją wyższą. (Uchwała z 18.IX.1933 r., R. 339/33)

81.

§ 221 u. p. k. w.

Badanie psychiatryczne w szpitalu nie jest w myśl § 221 u. p. k. w. koniecznym, lecz tylko dopuszczalnym, zwłaszcza wtedy, gdy znawcy, na podstawie posiadanego materiału, orzeczenia wydać nie mogą i stwierdzają potrzebę obserwacji szpitalnej. (Uchwała z 18.IX.1933 r., R. 340/33)

82.

Art. 88 k. k. w. 32.

Występek naruszenia obowiązku dozoru nad podwładnymi w rozumieniu art. 88 k. k. w. zachodzi, gdy przełożony, mając świadomość swych obowiązków w zakresie dozoru nad podwładnymi, obowiązki te umyślnie zaniedbuje. (Uchwała z 22.IX.1933 r., R. 286/33).

83.

Art 54 k. k. 32.

Oskarżonemu przysługuje prawo bronięcia się według jego woli, byleby nie popełnił nowego przestępstwa, i nie można mu robić zarzutu z tego, że wbrew swej lepszej wiedzy niezgodnie z prawdą się tłumaczył. (Uchwała z 22.IX.1933 r., R. 330/33).

84.

§§ 4, 76, 305, 310, 358 pkt. 5 u. p. k. w.

Powody każdego wyroku sądowego powinny zawierać w myśl §§ 310 i 305 u. p. k. w. wszystkie istotne przesłanki faktyczne, ujaw-

nione na przewodzie sądowym i doprowadzające do wniosku, wyrażonego w sentencji, drogą logicznego rozumowania i wszechstronnej, w myśl zasady dochodzenia prawdy materialnej z §§ 4, 76 i 305 u. p. k. w., — oceny środków dowodowych.

Oparcie powodów i ustaleń na materiale dowodowym nikłym w porównaniu z dowodami pominiętymi, a mogącymi przemawiać za innymi ustaleniami i odmienną oceną winy oskarżonego, stanowi nieważność wyroku z powodu pozorności powodów, równającej się zupełnemu ich brakowi. (Wyrok z 26.IX.1933 r., R. 199/33).

85.

§ 358 pkt. 9 — 11 u. p. k. w.

Materialna przyczyna nieważności musi się opierać ściśle na ustaleniach faktycznych sądu orzekającego i żalący się musi wykazać, iż sąd orzekający pomimo swoich ustaleń przy ich ocenie doszedł do mylnej konkluzji prawnej. (Wyrok z 28.IX.1933 r., R. 229/33).

86.

Art. 54 i 60 § 1 k. k. 32.

Uzasadnienie przyjęcia większego napięcia złej woli u oskarżonego — recydywą, jest zgodnie z art. 54 k. k., jeśli sąd orzekający nie korzysta z przepisu art. 60 § 1 k. k. (Uchwała z 28.IX.1933 r., R. 352/33).

87.

Art. 67 k. k. w. 28.

1. Dla istoty przestępstwa z art. 67 k. k. w. 1928 r. jest wystarczające subiektywne przekonanie sprawcy o skuteczności użytego środka, obliczonego na wprowadzenie w błąd, chociażby obiektywnie rzeczony środek nie mógł takiego skutku wywołać.

2. Ponieważ ustawa nie wymienia wyraźnie w art. 67 k. k. w. co mianowicie należy uważać za „środek obliczony na wprowadzenie w błąd“, trzeba uznać, że w każdym przypadku jest kwestją faktu, jakie działania i zabiegi sprawcy, towarzyszące jego kłamliwym oświadczeniom, mają być uznane za „środek obliczony (w subiektywnym przekonaniu sprawcy) na wprowadzenie w błąd“. (Wyrok z 29.IX.1933 r., R. 126/33).

Uwaga: art. 52 k. k. w. 32.

88.

Art. 14 przep. wpraw. k. k. w. 1932 r., art. 10 przep. wpraw. k. k. 1932 r.

Przepis art. 14 lit. a) przep. wpr. k. k. w. uzupełnia odpowiedni art. 10 lit. a) przep. wpraw. k. k. jedynie w odniesieniu do rodzaju kar i nie zawiera żadnych przepisów, któreby zmieniały lub ograniczały postanowienia art. 10 lit. b) przep. wpraw. k. k., dotyczące granic czasu trwania kary. (Wyrok z 29.IX.1933 r., R. 126/33).

89.

Art. 532 k. k. 03.

Proboszcz jest wprawdzie urzędnikiem stanu cywilnego, lecz czynności jego, jako urzędnika, ograniczają się do prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, natomiast nie jest on urzędnikiem w chwili spełniania swych obowiązków kapłańskich. Zniesławienie zatem proboszcza nie podczas pełnienia lub z powodu pełnienia obowiązków służbowych, jako urzędnika stanu cywilnego, lecz z powodu pełnienia posług religijnych (do których należy posługa pogrzebu), nie jest zniesławieniem urzędnika. (Wyrok z 29.IX.1933 r., R. 126/33).

Uwaga: art. 255 § 5 k. k. 32.

90.

Art. 54 k. k. 32; art. 53 k. k. 03.

1. Młody wiek nie może mieć wpływu na wymiar kary za przestępstwo wojskowe, skoro oskarżony dokonał przestępstwa w normalnym wieku poborowym jako pełnoletni.

2. Wzgląd na niewinną matkę oskarżonego nie może mieć wpływu na wymiar kary, skoro nie ma podstaw do przyjęcia, by oskarżony miał obowiązek utrzymywania jej. (Uchwała z 30.IX.1933 r., R. 235/33).

91.

Art. 61 k. k. w. 32.

Dla zaistnienia warunków z art. 61 k. k. w. potrzebne są 3 czynniki: 1) przedmiotowy — zachowanie się przełożonego niezgodnie z przepisami; 2) podmiotowy — rozdrażnienie oskarżonego; 3) związek bezpośredni między oboma poprzednimi czynnikami. (Uchwała z 9.X.1933 r., R. 315/33 r.).

92.

Art. 97 Tymcz. Ust. o powszechn. obow. sł. wojsk. (Dz. Rozp. R. P. Nr. 13/1918, poz. 28); § 69 k. k. w. niem.

Wedle art. 97 p. a) w 1921 r. obowiązującej Tymcz. Ust. o powszechnym obowiązku służby wojskowej, ochotnicy przyjmowani do W. P. musieli mieć najmniej lat 17, ponadto jednak liczący poniżej lat 21 winien był mieć zezwolenie na wstąpienie do W. P. od ojca, matki, lub osoby miejsce rodziców prawnie zastępującej.

Gdy więc oskarżony nie miał w chwili wstąpienia do W. P. lat 17, ani do czasu popełnienia zarzuconych mu przestępstw nie uzyskał wbrew prawu zezwolenia na wstąpienie do W. P. ustawowo wymaganego, nie miał obowiązku wojskowego, a w dalszej konsekwencji nie mógł popełnić wyst. dezerrecji z § 69 i wyst. umyślnego uszkodzenia sort mundurowych z § 137 wówczas obowiązującego k. k. wojsk. niem. (Wyrok z 9.X.1933 r., R. 354/33).

Uwaga: art. 53 k. k. w. 28 r.; art. 46 k. k. w. 32.

93.

Art. 76 k. k. w. 28.

Rozkazem służbowym w rozumieniu Reg. sł. wewn. cz. II. jest wszelki rozkaz przełożonego, dotyczący jakiegokolwiek sprawy wynikającej z wojskowego stosunku służbowego. (Uchwała z 16.X. 1933 r., R. 67/33).

Uwaga: art. 58 k. k. w. 32 r.

94.

Art. 2, 59 k. k. 32; 10 lit. c) i 11 Przep. wpraw. k. k. 1932 r.; art. 53 k. k. 03.

Wobec zastosowania do czynu oskarżonego dawnej ustawy karnej w myśl art. 11 § 1 przep. wpraw. k. k. z 1932 r. — art. 10 lit. a) — i) dotychczasowe przepisy, a więc ustawy dawnej, winny mieć zastosowanie, skutkiem czego nadzwyczajne złagodzenie kary może być orzeczone jedynie przy powołaniu art. 53 a. k. k. 03 r. nie zaś art. 59 § 1 lit. c) k. k. z 1932 r. łącznie z art. 10 lit. c) przepis. wpr. ten kodeks. (Wyrok z 3.XI.1933 r., R. 227/33).

Uwaga: ob. orz. Nr. 42/34.

95.

§ 358 pkt. 5 u. p. k. w.

Niezupełność wyroku w rozumieniu § 358 pkt. 5 u. p. k. w. zachodzi wówczas, gdy wyrok nie ustala pewnych istotnych znamion

przypisanego oskarżonemu przestępstwa. (Wyrok z 7.XI.1933 r., R. 238/33).

96.

Art. 28 k. k. w. 28.

Nie może być mowy o analogicznem stosowaniu przepisów art. 28 k. k. w. do osób wojskowych służby czynnej, sądzonych przez sąd wojskowy. (Uchwała z 7.XI.1933 r., R. 283/33).

Z u z a s a d n i e n i a :

Art. 28 k. k. w. z 1928 r. zawiera przepis specjalny, odnoszący się do osób, zwolnionych do rezerwy i do pospolitego ruszenia, skazanych przez sąd powszechny. Odrębny przepis, zawarty w art. 27 tego kodeksu normuje kwestję kar na czci w odniesieniu do oficerów i podoficerów zawodowych w stanie spoczynku, skazanych przez sądy powszechne, jakoteż do osób wojskowych służby czynnej, skazanych przez te sądy wskutek przekazania im spraw na mocy art. 6 rozp. R. M. z dnia 10 maja 1920 r. wpraw. u. p. k. w. Wreszcie jeszcze inne przepisy (art. 17, 19, 21 i 24 k. k. w.) regulują orzekanie wojskowych kar dodatkowych na czci w odniesieniu do osób wojskowych, skazywanych przez sądy wojskowe.

Ponieważ przepisy powyższe dla każdej z trzech objętych niemi grup osób są odmienne, wynika więc z tego, że ustawodawca świadomie chciał rozmaicie traktować te osoby w zależności od ich stosunku do służby czynnej i od tego, przez jaki sąd — wojskowy czy też powszechny zostały skazane.

Uwaga: art. 26 k. k. w. 32.

97.

Art. 257 k. k. 32.

W myśl art. 257 k. k. subjektywną cechą działania sprawcy stanowi zamiar przywłaszczenia, t. j. zamiar darmego i bezprawnego osiągnięcia prawa własności cudzej rzeczy i pozbawienia innej osoby tego prawa. Pobudka działania nie należy do ustawowej definicji przestępstwa. (Uchwała z 16.XI.1933 r., R. 411/33).

98.

Art. 44 R. R. M. z dn. 10.V.1920 r., wpraw. u. p. k. w.

Ponieważ przepis art. 4 lit. b) rozp. R. M. wpraw. u. p. k. w. w brzmieniu, nadanem mu przez art. 6 ustawy z dnia 28 października 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 119, poz. 858), znajduje swoją rację bytu w utrzymaniu na należytych stopniu powagi stanowiska dowódcy pułku, przeto służy on tym tylko oskarżonym, którzy zajmują etatowe stanowisko dowódcy pułku (lub równorzędne) na podstawie nominacji w trybie ustawą przewidzianym, a nie tym, którzy, mając własne etatem wojska przewidziane niższe stanowisko służbowe,

równocześnie tylko czasowo i zastępczo pełnią obowiązki dowódcy pułku (lub jednostki równorzędnej), chwilowo niemogącego ich pełnić z jakiegokolwiek powodu, lub chwilowo nieobecnego. (Wyrok z 21.XI.1933 r., R. 305/33).

99.

§ 358 pkt. 5 u. p. k. w.

Zarzut „niezupełności“ przeciwko postępowaniu dowodowemu na rozprawie, nie znajduje oparcia w pkt. 5 § 358 u. p. k. w., albowiem oskarżony, lub jego obrońca mają możność w myśl § 283 ust. 4 przez postanowienie odpowiednich wniosków skierować postępowanie dowodowe na inne tory. (Wyrok z 21.XI.1933 r., R. 305/33).

100.

Art. 2 k. k. 32.

1. W myśl art. 2 § 1 k. k. do przestępstw, popełnionych za mocy obowiązującej dawnej ustawy, należy w zasadzie zastosować ustawę nową, chyba, że dawna jest dla oskarżonego względniejsza. Porównanie względności ustaw dla oskarżonego należy przeprowadzić w każdym konkretnym przypadku, mając na uwadze całokształt składających się na dany przypadek okoliczności faktycznych — z jednej strony — z drugiej zaś — całokształt skutków, płynących z zastosowania do oskarżonego wszystkich aktualnych w danym przypadku przepisów jednej lub drugiej ustawy, nie łącząc wszakże przepisów jednej ustawy z przepisami drugiej z wyjątkiem przypadków wyraźnie w ustawie wskazanych (np. art. 10 lit. a) przep. wpraw. k. k.).

2. Z powyższego wynika, że stosując do przestępstw popełnionych za mocy obowiązującej dawnej ustawy, nową ustawę, sąd orzekający w zasadzie nie potrzebuje tego — jako zjawiska normalnego — motywować. Tem niemniej jednak, zwłaszcza, gdy zachodzi przypadek skomplikowany, mogący nasuwać wątpliwość, podanie w wyroku okoliczności, które doprowadziły sąd do wniosku, iż dawna ustawa w danym przypadku nie jest dla sprawcy względniejsza, jest pożądane. (Wyrok z 21.XI.1933 r., R. 305/33).

101.

Art. 262 k. k. 32.

Cechą istotną występku przeciwko mieniu z art. 262 k. k. (przywłaszczenia) jest zamiar sprawcy bezprawnego przeniesienia na sie-

bie prawa własności do cudzego mienia ruchomego bez udzielenia właścicielowi jego odpowiedniego ekwiwalentu, zwykłym zaś ze-
wnętrznym objawem tego zamiaru jest zaprzeczenie faktu posiadania
odnośnego mienia lub odmowa wydania go osobie, uprawnionej do
odbioru. (Wyrok z 21.XI.1933 r., R. 305/33).

102.

Art. 14 k. k. 32.

Ustalony przez Sąd brak zainteresowania się oskarżonych dawne-
mi rozkazami i wyrażony pogląd, że oskarżeni obowiązani byli znać
odnośny rozkaz, nie może oczywiście być poczytany za ustalenie wi-
ny umyślnej pośredniej w rozumieniu art. 14 § 1 k. k. 1932 r., ileż
oskarżeni musieliby przewidywać naruszenie, a więc i istnienie przy-
najmniej danego rozkazu. (Wyrok z 24.XI.1933 r., R. 225/33).

103.

§ 358 pkt. 9 a i 10 u. p. k. w.

Fakt przyjęcia błędnej kwalifikacji czynu i — w konsekwencji
przyjęcia jej — uwolnienia oskarżonego, stanowi nieważność z pktu
9 a) nie zaś z pktu 10 § 358 w. p. k. (Wyrok z 24.XI.1933 r.,
R. 225/33).

104.

Art. 21 k. k. 32.

Istotną cechą obrony koniecznej jest ta okoliczność, iż musi ona
być obroną przeciw napaści rzeczywistej. Napaść zaś musi być bez-
pośrednia, t. j. musi istnieć w chwili działań obronnych, a działania
te powinny być tylko obroną i niczem więcej. (Wyrok z 24.XI.
1933 r., R. 242/33).

105.

§§ 76, 188, 200, 305 u. p. k. w.

Choroba umysłowa, wzgl. nawet niepoczytalność świadka może
wprawdzie w myśl § 200 ust. 1 pkt. 4 u. p. k. w. stać na przeszkodzie
do zaprzysiężenia go, z uwagi jednak na wyraźne przepisy § 188
i nast. u. p. k. w. wyszczególniające osoby, których nie wolno słu-
chać jako świadków i które od składania zeznań mogą się uchylić,
nie zwalnia jednak sądu orzekającego w myśl zasady dochodzenia
prawdy materialnej od obowiązku przesłuchania tego świadka —

(tembardziej jeżeli jest on jedynym świadkiem dowodowym) i ocenę jego zeznań na ogólnych zasadach w myśl § 76 i 305 u. p. k. w. (Wyrok z 24.XI.1933 r., R. 242/33).

106.

Art. 131 k. k. w. 28 r., art. 93 k. k. w. 32.

Przez nieostrożne obchodzenie się z bronią lub amunicją rozumieć należy nie tylko bezpośrednie oddziaływanie na nie sprawcy, lecz także i pośrednie spowodowanie przestępnego skutku przez **nieodpowiadające przepisom** wykonanie nadzoru nad podwładnymi przy używaniu przez nich broni lub amunicji. (Wyrok z 28.XI.1933 r., R. 336/33).

Regulamin Artylerji Ciężkiej cz. 1 b) nie nakłada na dowódcę plutonu obowiązku rzeczywistego kontrolowania sporządzonego przez amunicyjnego ładunku.

Gdy jednak dowódca plutonu zapowiedział, że sam będzie kontrolować ładunki, wszedł przez to zastrzeżenie osobistego sprawdzenia zachowania przez podwładnych właściwych środków ostrożności przy ładowaniu działa — w bezpośredni kontakt z działem względnie amunicją i powinien był zachować nakazaną ostrożność, kontrolując rzeczywiście ładunek działa tak długo, dopóki zastrzeżenia wypowiedzianego wyraźnie nie odwoła i nie ograniczy się do obowiązków z regulaminu wynikających.

107.

Art. 52 k. k. w. 32, art. 23 § 2 k. k. 32.

1) Do istoty występku z art. 52 k. k. w. wystarcza symulacja niezdolności do służby wojskowej i to tak symulacja niezdolności fizycznej jak i symulacja warunków osobistych, uprawniających do niepełnienia służby wojskowej, lub do ulg w dopełnieniu tego obowiązku, — nie potrzeba zaś zupełnie spowodowania uszczerbku dla interesu służby wojskowej wogóle, czy dla służby wojskowej sprawcy, gdyż dostatecznym jest niedopełnienie obowiązku wojskowego, chociażby nawet służba wojskowa nic na tem nie ucierpiała.

2) Obiektywna skuteczność lub nieskuteczność użytego przez sprawcę środka jest obojętną, gdyż wyłącznie rozstrzyga subiektywny zamiar sprawcy, skierowany na uchylenie się od obowiązku wojskowego przy pomocy użytego przezeń środka, w jego subiektywnym przekonaniu skutecznego, byleby — rozumie się — to przekonanie nie było oparte na zabobonie lub nie wyływało z ciemnoty sprawcy (art. 23 § 2 k. k.). (Wyrok z 1.XII.1933 r., R. 408/33).

Art. 262 (257) k. k. 32.

1) Przedmiotem występku przeciwko majątkowi z art. 262 § 2 k. k. (przywłaszczenie), jest mienie ruchome, nie stanowiące własności sprawcy, lecz znajdujące się w jego dzierżeniu legalnie, jako jemu powierzone — pod względem zaś podmiotowym do istoty tego występku konieczny jest zamiar sprawcy zrobienia tego mienia swoją własnością bez zgody właściciela i bez udzielenia wzamian ekwiwalentu.

2) Dzierżycielem mienia, przechowywanego w magazynie kompanijnym jest Skarb Państwa, w odniesieniu do rzeczy skarbowych — *longa manu*, w odniesieniu do rzeczy, stanowiących prywatną własność żołnierzy, złożonych na przechowywanie w magazynie zgodnie z obowiązującymi przepisami — jako przechowawca (art. 523 kod. zobow.).

3) Podoficer rachunkowy kompanji, pod którego dozorem znajduje się mienie, przechowywane w magazynie kompanji, nie jest jego dzierżycielem — tylko dozorcą.

4) Zabranie przez podoficera rachunkowego kompanji, mienia przechowywanego w magazynie kompanijnym, znajdującego się pod jego dozorem, w zamiarze obrócenia tego mienia na swoją własność, wyczerpuje znamiona występku kradzieży a nie przywłaszczenia. (Wyrok z 1.XII.1933 r. — R. 415/33).

Art. 27 k. k. w. 32. Art. 286, 291 k. k. 32.

Podoficer rachunkowy kompanji wykonywa zlecone czynności za rządu wojskowego, skoro sprawuje z rozkazu dowódcy kompanji nadzór bezpośredni nad magazynem mundurowym kompanji i w ogóle nad wszystkimi przedmiotami wyposażenia żołnierskiego tak znajdującymi się w magazynie kompanji, jak i wydanymi do użytku podoficerom i szeregowcom kompanji, a prowadzenie ewidencji których należy do jego służbowych obowiązków, za przestępstwo zaś spełnione z naruszeniem tych obowiązków winien on odpowiadać jak za przestępstwo urzędnicze, jeśli spełniony z naruszeniem obowiązków służbowych czyn występny nie ma znamion jakiegokolwiek innego przestępstwa, gdyż w tym przypadku ma zastosowanie przepis ustawy, przewidujący to przestępstwo, w łączności z art. 291 k. k. względnie z art. 27 k. k. w. (Wyrok z 1.XII.1933 r., R. 415/33).

110.

§§ 358 pkt. 5, 307, 308 u. p. k. w.

1) Podnosząc zarzut formalnej nieważności orzeczenia (§§ 307 pkt. 6 i 7 w. p. k.) z punktu 5 § 358 w. p. k. z powodu niejasności i niezupełności, powinien żalący się wykazać, że czyni opisany w sentencji, został wbrew przepisowi § 308 pkt. 1 i 2 w. p. k. tak ujęty, że mimo ustalonego w uzasadnieniu stanu faktycznego, zachodzą wątpliwości co do jego tożsamości z powodu takich braków, które w myśl § 308 pkt. 1 w. p. k. dotyczą „okoliczności faktycznych służących do odróżnienia i uzasadniają pewien oznaczony wymiar kary“, a tem samem odpowiednią kwalifikację prawną (§ 308 pkt. 2 w. p. k.).

2) Przepis § 308 pkt. 1 w. p. k. nie nakazuje przytaczania w sentencji wyroku przepisów ustawy w dosłownem ich brzmieniu, podobnie jak też nie nakazuje opisywania czynu oskarżonego z jego najdrobniejszych szczegółami. (Uchwała z 2.XII.1933 r., R. 240/33).

111.

Art. 61 ustawy o prawie autorskiem z dnia 29.III.1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 46) w brzmieniu rozp. Prez. Rp. z dnia 11.IV.1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 318).

Warunkiem przestępności i karalności czynu wedle art. 61 ustawy o prawie autorskiem jest umyślność działania sprawcy, wkraczającego wbrew przepisom ustawy, w wyłączne prawa twórcy, t. j. w jego prawo rozporządzania swem dziełem wyłącznie i pod każdym względem. (Uchwała z 2.XII.1933 r., R. 341/33).

112.

§§ 190, 288 u. p. k. w.

W razie uchylenia się świadka na rozprawie głównej od zeznań, zeznania jego złożone w śledztwie, nie powinny być brane pod uwagę przez sąd orzekający. (Uchwała z 2.XII.1933 r., R. 307/33).

113.

Art. 76 k. k. w. 32, art. 256 k. k. 32.

Wyst. z art. 76 k. k. w. i wyst. z art. 256 § 1 k. k., muszą być spełnione umyślnie. W razie zaoczności zniewag umyślność musi dotyczyć nie tylko faktu samego wypowiedzenia zarzuconych słów, ale

nadto wypowiedzenia ich publicznie, lub w zamiarze, by dotarły one do wiadomości osoby obrażonej. Muszą więc istnieć dowody, że sprawca wypowiadając inkryminowane wyrażenia, chce lub przynajmniej godzi się na to (art. 14 § 1 k. k.), — by świadkowie jego słów, nie tylko słyszeli poszczególne zwroty, ale także rozumieli, które z tych zwrotów do kogo się odnoszą, tylko bowiem wówczas można mówić o dokonaniu obrazy tej lub innej osoby „publicznie, lub w zamiarze, by obraza do osoby tej dotarła”. (Uchwała z 2.XII.1933 r., R. 394/33).

114.

Art. 21 k. k. 32.

1) Z istotnej treści instytucji obrony koniecznej w obecnym stanie prawa wynika, że przy ocenie warunków niezbędnych do jej zaistnienia i przyjęcia, nie można pominąć szeregu momentów subiektywnych, dotyczących zarówno przekonania napadniętego o konieczności obrony, jak również sprawcy zamachu i towarzyszących konkretnemu zamachowi okoliczności.

2) Skoro ustawa zezwala napadniętemu na odparcie bezpośredniego, bezprawnego zamachu na dobro osobiste własne lub innej osoby, choćby w najostrzejszej nawet formie, to z uwagi na charakter zamachu, jako czynu człowieka, realizującego zamiar naruszenia cudzego dobra, musi liczyć się z faktem naruszenia równowagi psychicznej bezpośrednio napadniętego, które życiowo biorąc nie zawsze powstaje i nie zawsze następuje automatycznie i równocześnie z samym faktem zamachu, lecz może i musi nie raz trwać jakiś czas, t. j. bezpośrednio po napadzie, ewentualnie nawet przed nim. (Uchwała z 9.XII.1933 r., R. 234/33).

Z uzasadnienia:

Najwyższy Sąd Wojskowy uznał, że stanowisko Sądu I Instancji, wobec zagadnienia instytucji obrony koniecznej z art. 21 k. k., polega na błędnej wykładni

Z treści ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd I Instancji wspomnianego przepisu.

nie miał wątpliwości co do kwestji, iż obelżywe słowa, wypowiedziane głośno przez sierż. I. pod adresem oskarżonego: „ja takich panów biję po pysku, kopię w d... i wyrzucam”, wyczerpują pojęcie „bezprawnego zamachu” na dobro osobiste oskarżonego, jakim jest poczucie honoru. Oskarżony mógł zatem sięgnąć do samoobrony i miał możliwość skorzystania z obrony koniecznej, która wedle art. 21 § 1 k. k. nie jest przestępstwem, a nawet jest czynem prawnym, o ile następuje w granicach „konieczności” odparcia „bezpośredniego” zamachu.

Sąd I Instancji wykluczył obronę konieczną, ponieważ reakcja oskarżonego nastąpiła „po” zamachu i przedstawiała się jako „zemsta”, wychodząc w ten sposób z założenia, że do odrzucenia obrony koniecznej wystarcza w myśl art. 21 k. k.

stwierdzenie obiektywnego czynnika, jakim jest przekroczenie względnie niedotrzymanie przez broniącego się granic czasu i ustalenie pobudki o charakterze zemsty, co w konsekwencji spowodować winno konieczność skazania oskarżonego. Najwyższy Sąd Wojskowy uznał to stanowisko Sądu I Instancji za błędne.

Z istotnej treści instytucji obrony koniecznej w obecnym stanie prawa wynika, że przy ocenie warunków niezbędnych do jej zaistnienia i przyjęcia, nie można pominąć szeregu momentów subiektywnych, dotyczących zarówno przekonania napadniętego o konieczności obrony, jak również sprawcy zamachu i towarzyszących konkretnemu zamachowi okoliczności.

Na podstawie ustaleń wyroku stwierdzić należy, że oskarżony był faktycznie bezprawnie przez sierż. I. napadnięty; że napaść słowną poprzedziły prowokujące uwagi tego podoficera pod adresem oskarżonego; że wedle zeznań świadków, sierż. I. znajdował się w czasie zajścia w stanie podpitym; że obelżywe słowa sierż. I. zawierały nie tylko obrazę słowną, ale i groźbę dalszej napaści i zniewagi czynnej oskarżonego. W tych warunkach Sąd I Instancji rozstrzygając kwestję obrony koniecznej powinien był rozważyć, czy oskarżony w chwili reagowania na napaść ze strony sierż. I. miał podstawę do przekonania, że zachowanie się tego podoficera rozzuchwalonego i podnieconego alkoholem, nie było wyrazem jego gotowości zrealizowania zamiaru naruszenia honoru oskarżonego, a czyn oskarżonego nie był realizacją prawa napadniętego do obrony zagrożonego jeszcze bezpośrednio dobra, względnie czy i dlaczego niebezpieczeństwo grożące oskarżonemu nie było już aktualne. Skoro ustawa zezwala napadniętemu na odparcie bezpośredniego bezprawnego zamachu na dobro osobiste własne lub innej osoby, choćby w najostrzejszej nawet formie, to z uwagi na charakter zamachu, jako czynu człowieka, realizującego zamiar naruszenia cudzego dobra, musi liczyć się z faktem naruszenia równowagi psychicznej bezpośrednio napadniętego, które życiowo biorąc nie zawsze powstaje i nie zawsze następuje automatycznie i równocześnie z samym faktem zamachu, lecz może i musi nie raz trwać jakiś czas, t. j. bezpośrednio po napadzie, ewentualnie nawet przed nim. Na konieczność uwzględnienia w pierwszym rzędzie czynników subiektywnych przy obronie koniecznej, wskazują między innymi instytucje t. zw. prowokacji i retorsji z art. 239 § 2 i 256 § 2 k. k., usprawiedliwiające uwolnienie od kary głównie z uwagi na momenty subiektywne.

W każdym razie nawet po odrzuceniu obrony i koniecznej nie powinien był Sąd I Instancji pominąć przepisu § 2 art. 21 k. k. już ze względu na swe własne ustalenia i przyszedłszy do przekonania, że z powodu niedotrzymania przez oskarżonego granic czasu, nie może mieć zastosowania przepis § 1 art. 21 k. k., powinien był zająć stanowisko względem kwestji ewentualnego przekroczenia przez oskarżonego granic obrony koniecznej z § 2 art. 21 k. k., które wprawdzie nie uchyla przestępności czynu, lecz bez względu na pobudki działania broniącego się doprowadzić może nawet do bezkarności.

115.

§ 358 pkt. 4 u. p. k. w.

W myśl p. 4 § 358 u. p. k. w. — powodem nieważności wyroku może być tylko nieuwzględnienie przez sąd podczas rozprawy wniosku strony, postawionego w toku rozprawy. (Wyrok z 14.XII. 1933 r., R. 23/33).

116.

Art. 574, 591 k. k. 03.

Okoliczność, czy oskarżony faktycznie osiągnął zysk wskutek dokonania przypisanych mu przestępstw, jest dla ich kwalifikacji prawnej obojętną. (Wyrok z 14.XII.1933 r., R. 23/33).

Uwaga: art. 262, k. k. 32.

117.

Art. 262 k. k. 32.

Cechą znamionową występku przeciwko mieniu z art. 262 § 2 k. k. (przywłaszczenia) jest pobudka osiągnięcia korzyści materialnej, w której wprawdzie mieści się pojęcie zysku, lecz się z nią nie pokrywa (prof. Makarewicz: Kod. Karny z Komentarzem, wyd. III, str. 108). (Wyrok z 19.XII.1933 r., R. 393/33).

118.

Art. 42, 56 k. k. 32; art. 17 k. k. w. 32.

Wprawdzie określenie wysokości grzywny w zależności od rozmiaru wyrządzonej przez sprawcę szkody — zwłaszcza gdy porażonym jest Skarb Państwa, do którego w myśl art. 42 § 3 k. k. wpływają grzywny — nie jest sprzeczne z brzmieniem ustawy, jednak słuszny jest pogląd, iż grzywna winna być określona w zależności od finansowych możliwości skazanego (na co zresztą wyraźnie wskazuje przepis art. 56 k. k.) w przeciwnym bowiem razie — zwłaszcza w odniesieniu do osób wojskowych, którym w myśl art. 17 k. k. w. grzywna, w razie jej nieściągalności lub gdyby jej ściągnięcie narażało skazanego na ruinę materialną, może być zmieniona na areszt lub więzienie, a nie na wykonanie pracy — byłaby ona zamaskowaniem kary pozbawienia wolności. (Wyrok z 19.XII.1933 r., R. 393/33).

119.

Art. 591 k. k. 03.

Dla istoty przestępstwa z art. 591 k. k. 03 r. obojętnym jest, czy osoba, która zawarła niekorzystną transakcję majątkową została bezpośrednio czy pośrednio wprowadzoną w błąd przez oskarżonego. (Wyrok z 19.XII.1933 r., R. 173/33).

Uwaga: art. 264 k. k. 32.

Sprostowanie błędów drukarskich w Nr. 1 W. P. P. z 1934 r.

Strona:	Wiersz:	Zamiast:	Ma być:
15	6 zdołu	zniewidzonej	znienawidzonej
17	13 z dołu	225	255

REDAKCJA:

Mjr k. s. Dr Sarnicki Kazimierz — tel. 995-90

Kpt. Wójcik Józef — tel. M. S. Wojsk 202

Adres Redakcji: Warszawa, M. S. Wojsk. Dep. Sprawiedl., pokój
Nr. 314.

WARUNKI PRENUMERATY.

Kwartalnie 5 zł. P. K. O Nr. 17165.

WARUNKI OGŁASZANIA PRAC.

1. Prace do druku należy przysyłać pod adresem: „Redakcja Wojskowego Przeglądu Prawniczego” — Warszawa, M. S. Wojsk., Dep. Sprawiedliwości, pokój Nr. 314.
 2. Prace powinny być pisane czytelnie, o ile możności na maszynie, tylko na jednej stronie kartki, z pozostawieniem marginesu oraz miejsca wolnego ponad tytułem dla uwag Redakcji.
 3. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za poglądy wyrażone w artykułach przez autorów.
 4. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia wszelkich poprawek stylistycznych i skracania nadesłanych artykułów bez naruszenia jednak zasadniczych myśli w nich zawartych.
 5. Redakcja rękopisów nie zwraca.
-
-

Was. 10979/7/2

